Харьковский
областной государственный архив
Ф. № 959 оп. № 1 ед. хр. № 54

Луцко-Житомирская
римско-католическая
духовная консистория.
г. Житомир.
Канцелярия епископа.

ДЕЛО №____

_____ года

Письма духовных лиц
о состоянии костелов.

1813 год.

Начато _____ Окончено _____

на _____ листах

Харьковский
Областной Государственный архив
Ф. № 178 оп. № 4 ед. хр. № 54.

Державний архів
Житомирської області
ф. 9-178
оп. 4
№ 54

1813 1

Wilmerzy Ma
Dobrzyn.

Obowiązuje mię z tym moy Dzwor otaczanych
uwielbiana Dobrzyna w Interesie moje
wszystkich ten Dzwor Tablic w którym
namnie obowiązki w Dzierżeniu y po
dzy Kowanica, Niembizay uwielbiana
Dobrzyn w Interesie dyna moje moy
Tablic y Protelieri Dalszy a pomnożyć
wszystkie moim wdzięczny obowiązki a
namnie podziękowanie gęsznanie
pana Dziwego szacunku y uszanowania
zbliżam y tenże zostaję

uwielbiana Dobrzyna
Dnia 8 Junij 13
1813 Kamien

Sługa Najuniższa
F Kubica Kamulis

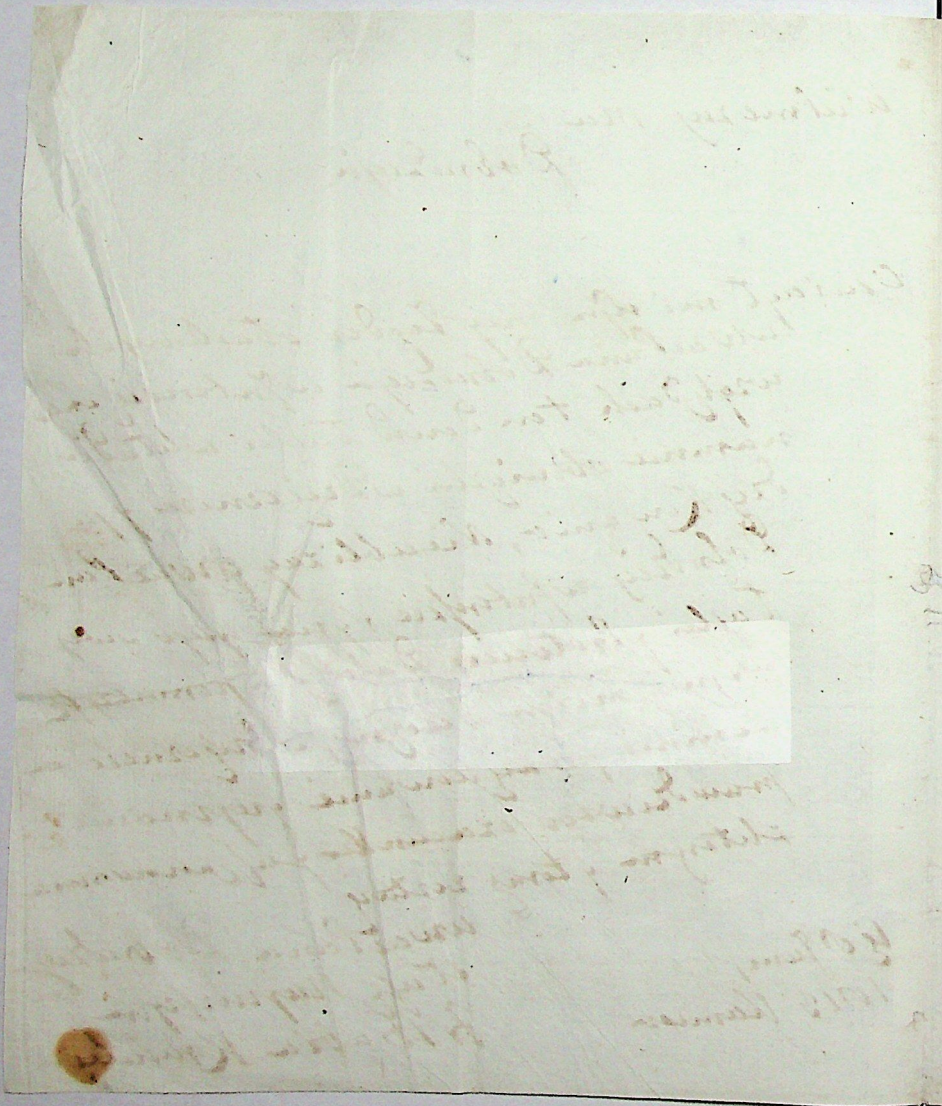

Perillustris Magnifice Domine

Domine

3

Okoliczności niniejszej winienem sposobności szczęśliwą dla mnie przesłania winnego uszanowania
Jmci Panu Dobrodziejowi
io: dopełniam, maiąc honor dać świadectwo WW Winienteż
mu Bożkiemu Kawalerowi
i Małgorzacie Radzimińskiej Pannie
zostaiącey w Parafii Lubaskiey,
iż z Strony tey Panny niezachodzi żadna przeszkoda do wejścia
w stan małżeński z wspomnionym Kawalerem, który od Dzieciństwa i znaiomych swoich ludzi godnych wiary dostatecznie także w tym

celu

celu złożyć świadectwo o czem
zawiadamiając Jwnego Pana Do-
brodzieja Konsz tę moię odezwę
powinnością uszanowania
i wyznaniem uległości
zostaię Jwnego Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą
X Dominik Wyszyński
Zak kapucyn

12. Junii
1813.
Lubar

5 354.

Illustrissime ac Reverendissime Domine

Benefactor singularissime

Złożywszy iak nayglębszy Vktom u Nog Illustrissimi Domini pro prosbam nayprzod ze tak zmiato vprzet pisze do Pana. - W czasie bytnosci moiey w Lwku otrzymałem obsitnie Illmi Domini ze wzgledu Dni onmu wyidku Rezolucyą na prozbę od Brzetwa, y dlugosto Jl.e Kawalerskiego podane, kiedy zas dotąd bym doczekać się niemogł a to zbliza się czas wypłacania, przeto chcąc zapobiedz stratom krzywdom tak iuż obiedzonego, upraszam Illmum Dominum aby na ten czas miscie przyiecznie swoie, ktorym umniejszyły by się byle nakoniec które pomimo przedsięwzięcia tey sprawy sięgnęło wydanie na dobra strone dobrobyt czyli iakowegos rozporządzenia, a które iest odwazane nikzdzie nietrzewnie wrzucey płaszcz y nakrzyk sprowadzi od tylu polozydzonych a wtem srodze prawdziwie biednych y potrzebnych. -

Mam ia wprawdzie ab Illmo Archidiacono tey listy pisane do WJX.c kanonu ktorych kto mi bydz zgodzonym y obiazanym w tym nadzianiu kosciołem, ale tenze bardzo potrzebuiem czyli niezmiendzie u Panow obligacyonei, dla czego smiem upasć do Nog Illmi Domini prosząc abym mogł poiąć rzetelną y obszerną wiadomość, czyli ten mocya z ktorą się Pan Dobrodziey kanikowi oswiadczył wziąć swoy skutek lub nie, to iest czyli mogę mieć pewność miyska tego, w ktorym ią mieniąc dzisiszty zostanie Bog wie na iakim fundamencie a tak po odbytych cztery letnich Dzierzy winnych wysługach może bydz bym sobie, abym mogł szukać pomocy Rodzicow moich, ktorych pobrody

zmuszaią mie

zmuszają mię abym się upewnił Illmo Domino, zdowod czego przytaczam list Mego Ojca których podobnych matergi, i wielkim uiszkim mam kilka już odebrałem. — Nacodzień Pawny Pan młody zaciąga odemnie wiadomości, czy może, y gdzieby powinien wyrabiać Indult dla siebie, kiedy więc mnie wiadomo ze iestem zachodzący bardzo, proszę uprzeszam Illmum Dominum aby raczył pisnąć obiasnić czyli może się stać przy ważnych przyczynach zadosyć żądaniom tego, tudzież czyli wzrost ma się udać do Pana czyli ad Illmum Officium. — Przepraszam powtórnie że bez wszelkich zastrzeżeń tyle nabiedam miatości, biada bowiem y potrzeba zmuszają mię do tego, pomimo których zadawać odważyć się kiedy więc na znayomszym uszanowaniem zostawuie pragnę

Illustrissimi a Reverendissimi Domini
Benefactoris Singularissimi humillimus
obsequentissimusque servus.

Franc Maliszewski

d. 2. X^bris 1812 R.
Wiśniowiec.

4

355

Wielmożny Mości

Dobrodzieiu! –

Pozwolitéś mi WWMMy Pan Dobr – zasięgać się swoią łaską – w tey sprawie mito mi iest radawáć do JEgo Protekcyi. — Wiadomo WWMMu Panu Dobrodzieiowi, że dopełniam obowiązki Probostwa w Niéświcku / dopoki go przy Interessowaniu Páńskim Prezenty na też mieć będę / – Samo z siebie wypada, że Dochody temu Probostwu przynależne, do mnie należéćby powinny. – Mieć dwoi kwartał iak zostaią w Niéświcku, widząc o dowodzie że Annaty do tego Kościoła należące kwartałami odbierać się powinny; oto ku JWc Marcinowi Majeroskiego dziekiwizytatorem – Odpowiedź JEgo była – Są długi Xiędza Emechowskiego –

JPanu Kwiatkowskiemu z Innym należące, a po wy=
płat onych do Annuaty iakby temuż Jmci
Orzechowskiemu należący odstane. Dla tego
ia ieden kwartał Annuaty należącą oddać mi
fiavowat - a za drugiey oddać odmówił, y tę na
wypłat Długow gdzie Jm= Orzechowskiego za=
ciągnionych u siebie zostawił. —

Rad tedy WWmme Pan Dobrodzieiu u JW. Bi=skupa
Łaskawie wyiednać List do JW. Marszałka, o=
bliguiący by moia należytość całkowicie mi wy=
dana została - a zatem by się JW. Marszałek po=
kornie ze do mnie żadne długi regulować się
niepowinny - iest wszakże iesdze zastaszność
Jm= Orzechowskiego, a którey żądane długi wy=
płacić się mogą. — Tem zaś List JWJm= Bi=
skupa aby na Ręce moie do JW= Marszałka
mógł być przysłany - najpokorniey proszę. —

Nic niezbrałem iesdze od JW= Marszałka, a ki=
dy wiem że iest cokolwiek pieniędzy w Kassie,
żądałbym by mi cała należytość oddana była,
gdyż iestem w potrzebie — pospieszam tedy
z takowém moiem pismem do Łaskawego
Pana Dobrodzieia, a ufny w łaskawieniu spo=
dziewam się że Jego Protekcyi Ukrzywdzonym
nie będę —

z Miłą dla mnie Radością oczekuię Łaskawey
Rezolucyi, z należytym szacunkiem
WWmme Pana Dobrodzieia —

z dnia 20 Grudnia 1813 R= Maymiłszy Sługa —

z Niświeża — dn. Antoni Kozmiński —

Kommunikuię Panu listu do JXa Kuźmińskiego – Nieraczey Panowie za złe Mu mieć, że się do mnie udał o swoim interesie – Uczynił on to ex ponfalości, iakey ma do mnie. Protekcyi nikomu dać niemogę. Sprzeć za Sprzyiacielem każdemu drogo. Władza wadzić potrafi, czyli za prozbą ma bydź przyięta, lub odrzucona.

Upadam do Nóg – X.P. matheusz

9

Wielmożny Panie

Dobrodzieiu

Powszechna wiadomość w Parafij tutey szy. że Pan Dobrodziey
tastaw iedzie na mnie, w swoich interessach uy moia
ig mego interesowania, odmowić im niemoge, a nay ta
Stawszemu memu Dobrodzieiowi stanie się naprzykrzey
Za co nayposłuszney przepraszam. Oto W. Woyciech Rotha
rinski z Parafij Lubarskiey W Karolinę Rudnicką Chrzes
Zanke Zastawskie chce zaślubić w Lubaniu, z Strony Pey
od tamtego Parocha przeszła zaświadczenię, co do Pey
osoby zaświadczam zeszła w Wolnym stanie zyiąc
ma żadney przeszkody, żeby mogła przez interesowa
nie Panskie zyskać indult yża żenim Zawsze pro
Zby zostaiąc na zawsze

Dz 17. stycz
1813
Lubar

WW Pana Dobrodzieiow

nayniższym sługą

X Dominik Wyszyński

Zak kazmodzieiszy

Wielmożny Mć Dobrodziej!

11 361

W.M. Kanonia Mordjanowski, musiał domieść Wmci Panu Dobrodziejowi, oiego Sprawie, z Starostwem Nakielskim w Sądzie naszym Ziemskim, nieuniknionego Wmci Pana Dobrodzieia miłem sobie Sąsiedztwa, przeto tak postępuie Kolegi naszego, iż prawdziwszy tak dziedzic a zatym pomyślnego Skutku niemasz bydź bezpieczniey; te względami dużo mu przeszkodzić z moim Kolegą. Mam ieden mey Listowey nieszczęście mi iey Wmci; bo ia ztąd dużo Wiadomości, bez gdy w Sądzie Głównym Trybunalskim Pan Delent na Wydziale w Owery ia te Skargi z nadgrodą bo iuż w Sądzie Skutek Sprawiedliwie — JP. Kasperowicki Starosta z Rekomendacyi Wmci Pana Dobrodzieia przyiaciela, Mowił mi że iest przy mym Legatorstwie do Warszawy za Tyd 400. tamo ia nieuniknionem, przeto Wmci Pan Dobrodziej, o tem mi niewiadomie

miłe

miedzi, czyli to tak iesti Laskawego domieszania Brata Mego, to tym Panem pozwolonym iestem, gwarantuie mi nayuiszey deliberowi mi Jego dnia Pasyi, ustawne iakiey rekrutada proteruiey Jego dnieiemu, y Jemuyde Vrodzenia Oboiga Rodu, pozwoley niemasz mi przyczynic, wszystko to zachowuie do vstnego Brata Syna mego Pana 2. Wawrzyna Pana Dobrodzieiow Vrodzenia Oboiga Rodu, gdy sie iuz mi nieuiadomy Dunkerky do Gimnazium Lubeckiego wstąpił Zapisanego w tym Laskawey mey Pana Dobrodzieiow czyli ieszcze Oyca do Akademij Lipskiey na Jakie nr. czyli inszy do Gimnazium, to mi Ta Domowa Edukacya Dotrzyma — z Wyznaniem Nayoblizszych Vprzeymien

Wawrzyn Pana
Dobrodzieiow
Brata Nayposlusznieyszego

D. 20. Julij
Danzig

D. 17. Lipca 1813. Warszawa

13 364

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Na odebrany niedawno przez P. Petri list, pisaliśmy zaraz pocztą, co rozumiem że dojdzie. Ale że dzisiaj P. Petri napadł na mego Ojca oświadczając że jest pewna sposobność przesłania listów do Łucka, i ja też mogli kilka słów dołączam, szczególniej na ponowienie wdzięczności za łaskawą z pośrodka prac nieprzerwanych odezwę, od wielkiego czasu wyglądaną, a prawdziwą pociechę wśród trosków przynoszącą, iż gdy przez nią dowiadujemy się o zdrowiu, o którym wszystkiemi sposobami zapewniać się staramy. U nas też ze zdrowiem nieźle idzie, słabi wyzdrowywają, zdrowi niechcą chorować: Pani Adamowa zległa syna już drugi tydzień, a w domu się krząta; X. Woronicz z ciężkiej choroby wyszedłszy, nabiera sił i zdrowia; u nas w domu oprócz przemijających słabości, nic złego się niestało i powszechnie w mieście nieźle, ale po wsiach bieda srogi — u nas też w Woli, nawet z dobytku, co różne narody niewyjadły to pomorek posprzątał, a dwór ograniając swoje wiejskie potrzeby, musi się udzielać i poddanym swoim którzy w większej części sprzężaj i woły potracili — zabdnie co z każdego do życia się wyrwie. Choć w każdą strony nasze, stały się od początku ziemy trakten, a wżyć wszystkie rzeczy te, są do przejścia. Nie tracąc serca pracuje się przecież, a Łaska Dobrodzieja naszego niedolę podnieca.

Co do mnie, dzięki sobie piszę, niewiedząc co z nich będzie, a przy nich czasem o świecie teraźniejszym zapominam, bo też to pewno, że i on o mnie zapomniał. Rodzinie atoli przypomnienie przyjaźni i łaskawców, uprzyjemnia czasem strudzone myśli, a w tych uniesieniach niech mi wolno wynurzać te uczucia przywiązania i poważania z którémi Dozgonnie zostaję

Wmm Pana Dobrodzieja

Sługa najniższy

[illegible]

Ks. Kanonikom, PP. Professorom, a Uczniom i całemu zastępowi. Z P. Adamem jeszcze nie rozmawiał żeby mu się co o kanonii wybranowskim donieść. Jeżeliby kiedy łaska była i czas Dobrodzieju pozwolił jeszcze mnie pisaniem zaszczycić, upraszam uwiadomić mnie czyli kanonik Krzyżanowski odebrał przez mnie rzecz pożyczoną Historyi Korony Ostrowskiego, jeśli nie, winien Mu jestem

Uprzejma uprzejmie

Wielmożnemu JMć Księdzu
Piwnickiemu
Kanonikowi katedralnemu Łuckiemu
Kustoszowi Otyckiemu,
WWMPanu Dobrodziejowi
w Łucku.

15 365

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Przecie choć raz otrzymałem to szczęście, odebrania przez ręce podpułkownika Wtri. Ex. Wmci Pana Dobrodzieja pisanie, za które tym żywiéj mi wdzięczność wynurzyć przychodzi, im więcéj zoneko-
nany jestem, jak tysiączne zatrudnienia i prace
natarczywie go obsiadają. U nas za zdrowych
teraz wszyscy za zdrowi, zbliżéj znanych Jmć. Wo-
ronicz ciężko chorował, wszakże zdaje się że już bez
odpadnięcia do siebie przychodzi. Zresztą bieda
wielka zewsząd ściga dojmuje, dosyta i do nas do
wsi. Długo zdawała się w ostępie dzicży i la-
sów, bezpieczna od różnych szelaków, gdy atoli
w tę okolicę bój się zniecował, odtąd aż do tych
miast stanęła na trakcie. Rozmaite narody za-
chodnie i wschodnie przeciągały, dojął i pomorze
obory, wszystko niszczało, Rathois tymczasem
zrzędu wsi wymazany. Wszakże gramolące się w
niedoli, nieznużyło się ziemi jedynéj uprzeciwić,

wzru

wrzucone ziarno, choć nieporządnie, choć nierzetelnie, może w pewnych razach pocieszy.

W takich okolicznościach naszych, cieszemy się przecie zdaniem najszczerszem JWPanią Siostrą na obchody i zimowe niedawno przypadłe ale pewne, to od oficerów Rossyjskich to od obywateli ztamtąd przyjeżdżających donosiny miłe mamy. Podziękując za uwiadomienie ze zdrowia JWPana dobrodziejа, jeszcze raz ponawiam moją najuprzejmiejszą wdzięczność; polecając mnie pamięci Jego łaskawej i przyjaźni.

JWPana Dobrodzieja
najuniżeńszy i najwierniejszy
E. Hugo

D. 29. Czerwca 1813.
Warszawa

Proszę bądź odemnie złożyć ukłony WW. Kustoszom moim pamiętnych mnie ich pamięci i uszanowaniem WWJM. Kanonikom i Professorom

Obszerniéjem bądź nie rozwiném co rozumie mimo dawnych pisań moich przykro ommie zapomniano. Proszę przynaymniéj że to bowiem służyło żeby odemnie pisma ukłony Siostrze mojéj

Przesyłam do JWPMci Xdza Dal zawsze przeznaczonem nayuprzeymieysze ukłony moie y od całego domu mojego, dziękuiąc gdy mey Syn, na odezwę łaskawą Wielce WPMci Xdza odpisuie, dla tego łaskawe zdanie do jego listu.

K. Adelarowa.

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

368
17

Projekt do Inkorporacyi altaryi Leptowskiey miałem honor dołą-
czyć w liście Jw. Pasterza Dobrodzieia, tenże sam pod kope-
tą Państwa dołączam; dla poprawienia lub odmienienia.

Dzień 1. marca naznaczyliśmy na zjazd do Serbino-
wic dla shallulowania pretensyi W. Łowczego Jabczańskiego
i poddanych. Gdybym mogł przed tym dniem mieć z łaski
Państwiey do Druchowy wsi Jego Parafij Berezańskiey na
kaplicę Indult przesłałbym przez iadącego W. Pawłowskiego
albo Suszyckiego

Zjawił się tu Xiądz z Dyecezyi mińskiey, ten w czasie
Oktawy Bożego ciała, od chorego iadąc, przez kozaków zabrany,
powieziony był do Mozyra, z tamtąd do Lijowa, w Lijowie przez
Jo marszałka Zawisze wyręczony, tu o trzy mile w dobrach Jego
Czernieiewie ulokowany. Nazywa się Antoni Klarowski. Pro-
szę o Nim tą pocztą do Jw. Biskupa mińskiego, aby przez kom-
munikacyą do Rządu Lijowskiego starał się o uwolnienie.

Z wysokiem poważaniem mam honor być
Wielmożnego W. Pana
Dobrodzieia
nay niższym Sługą
X. Reddis mp.

7. Febr. 1613. r.
Żytomierz.

19 370

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu!

Dawno do Jw. Kasterza Dobrodzieia, i do samego w. wmciana Dobrodzieia
piśatem, w nadziei spodziewanego tu Kasterskiego przybycia,
nawet rapportow z miesiąca Maja i Czerwca nie przesłałem,
wszystko to dla tego: żem się spodziewał, do rąk Kasterskich
oddać, kiedy teraz nie tak prędko będziemy szczęśliwi: abyś-
my Oblicze Kasterskie tu oglądać mogli. Wypadnie wszystko
to wygotować i przesłać, oraz i akta kapituły wypisać.

Skończyliśmy chwała Bogu! kapitułę spokoynie. Nie
będzie miał Jw. Kasterz Dobrodziey czym się martwić, żrepa-
rowało się, iak mogło. Dystrybuta Pańska iest taka: z ka-
pituły złł. pol: 102. gr 12. z kanonij 250, ta iest u JX. Podkustrzego.

Odebrał tu JX. kanh Gołębiowski za listem Kasterskim z kazni
Rubli srebr: 450. dla Duchowieństwa Ruskiego. Od tych trze-
ba na poczcie płacić, bo i od tych, cośmy dla zniszczonych
familij posyłali, zapłaciliśmy. Bo iak tu mowią: choć kazien
na patata posyła, to pocztę opłaca. Nie przyszło na myśl:
przez wł. kanonika mieszkowskiego odesłać. Ale może tu
będzie, iak często bywa, pewna okazya do końca, toby się na rę-
ce kanonika Podleskiego przesłało, Gdyby Pan był łaskaw

za

raczył w.Jx. Kanonika listem uprzedzić, toby się smiało postało. a nakoniec przeszło się na pocztę. Miała kazienna patała do J.w. Pasterza pisać, dla czego drugich 450 rubli nie oddali, Jak mowią: że w kasie nie maią.

O taszę, nad wszystkie dla mnie naywiększą, mam honor Pana uprasżać: Oto. o przygotowanie J.w. Pasterza Dobrodzieia, do uwolnienia mnie z Żytomierza. Ja tu z moiey strony przygotowywam Wsł. Kanonika Suszychiego: aby częściey w Żytomierzu bywał. Jest teraz, po swoiem ciężkiem zmartwieniu, wolnieyszy, straciwszy w ciągu trzech Niedziel żonę i corkę. Wielka tego Kapłana pobożność zmnieysza w Nim zmartwienie, żeda ie się nawet bydź zupełnie spokoynym. Dobrze bytoby gdyby ciągle w Żytomierzu mieszkał. a ia mogł bydź wolnym, bo zdrowie moie potrzebuie czystszego iak tu powietrza, i spokoyności. Uprasżam naypokornieyi naygorącey o tę taszę z wysokiem poważeniem

Wielmożnego W. Pana
Dobrodzieia

4. July 1813. r.
Żytomierz.

nayniższy sługa
X. Jg. Beddigmy

21

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu.

Przystany tu prosto z Mohylowa tamteyszy Regens i Dzieiun Kowiatowy Jx. Zahorski, odiezdzaiący teraz na Zastaw do Łucka, co tu zrobił, niech da przed Jw. Pasterzem Dobrodzieiem sprawę. Mnie się zdaie, po kilkokrotnem widzeniu się, że chciał szczerze doyść prawdy, i dowiedzieć się z kąd nieiłości, przesladowania, i uciski xx. Missionarzow poczęły wziąć. Ja, co mi się zdawało, nadmieniłem, nikogo nie oskarżaiąc, dodać iednak zdawało mi się przez Obowiązek sumienia i to: że pobli Osoby Obce będą mieć w Seminarium stancyą, i przyimowac tam ze zyty Osob Swieckich, póty się dalszym nieiłegiom nie zabiezy. W Jx. kanonik Suszycki od Jw. Pasterza delegowany, sercem i duszą przychylał się do zrobienia pokoiu, przed nim i przedemną samym Jx. Zahorski mowił: że wszyscy od głupstwa zaczęło, na głupstwie ciągnione, na głupstwie się kończą, gdy nic nie ma zastano wienia wartego. Jednak Jx. Osolinskiemu wyiechał z kąd Jx. Pobl kazał, dla tłomaczenia się w Wilnie. Jego kapłana lubo wiele poważałem, i poważam, iednak na iego wyiazd, ani słowem, ani myślą nie utyskuię, bo mi W Jx kanonik Suszycki mowił, iż po wdaniu się ad interna Seminarij, postrzegł: że trzeba odmiany wszystkich trzech. Zdawałoby mi się więc: żeby Jw. Pasterz Dobrodziey nie obstawał za tem: aby tu Jx Osolinski zgłat,

bo by

boby. to Jś. Osolińskiego tu nie utrzymało, który conrzuznie od lat trzech przyłuszył się wizytatorowi: aby go odmienił, i z tąd zabrał. Niech „ że będzie odmienionym, i zabranym; Aby był pokoy, i nic zeszła: to więcey uciszkow i prześladowania dla xx. Missyonarzow. Ja prosiłem Jś. Zahorskiego: że tu exterem Missyonarzow potrze„ ba, dla tego: iż przewiduię: że kapelania Szkolna, koniecznie na xx. missyonarzow będzie zdana, choć ia w Zytomierzu nie będę. I zdaie mi się: że dla utagodzenia Jś. Pohla, dla mego zdrowia, á naywięcey dla mego zbawienia, potrzeba: abym ia w Zytomierzu nie był. Nie iestem zdatny do dozoru nad Duchowieństwem, znam siebie nayleppiey. Jeżeli Jw Casterz Dobrodziey prawdziwie na mnie łaskaw, niech mi pozwoli: abym był w tym sposobie użytecznym Dyecezyi, w iakim się czuię na siłach, chcę być użytecznym póki sił starcie. Mam list Casterski, którym mi kazał przeyrzeć i poprawić moie kazania, z obietnicą: że z chęcią napisze na nich. Jw Casterz Dobrodziey Imprimatur. Otoż iest moią myślą, oviąźć gdzie w spokoyności, przeyrzeć te szpargały, których bo ma po moiey śmierci, a ta iest blisko, nikt nie doydzie. Bądź

wmoie

wmość Pan Dobrodziey łaskaw: do pomoż mi do spokoyności, i do dalszey Dyecezyi usługi, ale nie w Zytomierzu, to mieysce dla mnie niezdrowe, niespokoyne, i niebezpieczne.

Dnia onegdayszego przyiechał do mnie Jś. Prezes Berdyczowski, powiedał mi: że Jw. Casterz Dobrodziey iuż in procinctu iest do Zytomierza, no ewał którego dnia w Szepetowce; spodziewa się Jś. Prezes bytności Casterskiey pro 20. preven w Berdyczowie, mnie prosił na kazanie. Obiecałem z chęcią, i będę gotow, ale się bytności Casterskiey nie spodziewam. Day BOZE! żeby się nadzieia Jś. Prezesa spełniła. Jeżeli nie z kazaniem, tedy dla odpustu, gdy dożyię. pro vigesima w Berdyczowie będę. — Jtam za zdrowie Casterskie przez przyczynę Matki Bo„ skiey naygoręcey do Boga zanosić będziemy modły. —

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego wmcpana

Dobrodzieia

8. Julij 1813. r.
Zytomierz.

nayuniżonym sługą
x. Jgn. Beddig

Z 9. Augusti 1813. Ab 2 Palcio.

Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

Wjć. Kandor Skirmiwski od tygodnia, ale w momencie
właśnie słomania Córki moiey Starszey Oddał mi
List Jw Xięcia Szymanowskiego przeze gdańskiego Synowca
Jw Pastorza na urzędzie zastępiony, nie byłem w
stanie dotąd na mego odpowiedzieć, bo dotąd ie-
dnem mi mogły się odwrócić z tym smutnym wy
padkiem, nie widząc przed czyli ten bęc znaj-
dzie się w życiu, y kiedy wyiadę swoy do Warsz
wy ma Ostatecznie nowany, udam się do Xięcia Jć
Wmci Pana Dobrodzieia z prozbą o potrzebne mię
o tym uwiadomienie, we Wtorek rano pospie-
szyłbym do Xięcia Jm oddałem moiey Expe-
dycyi, iżeli wyiadę do Warszawy nie spodzie-
dnia tego, bo kurytaige z tak wielkiey odle-
wszy expedycya moia dokonać nie może
mi może Oczekuige przed nadzieiu y Xięcia mego
wiadomienia a powinnym uprzeiwarnie
mam honor zostawać

Jw Pastorz Dobrodzieia
Sługa Uniż

Wmci Pana
Dobrodzieia
Nayniższym Sługą
Jozef Sobadowski

Per Illustris Rndme domine!

Patrone Colme!

25

Zkąt wiele Sobie poznawam, kiedy nie tylko
nawet Znaionym, Swoim dotychczas Pana memorii fauo-
=rem —

Niedawny Raymund wyprawdzie nuntius Król. Jeś
=ky mnie JW. Biskup Dederko iuxta voluntatem Reg-
=ię Maiestatis przekwalał Pisz Charakterem, niezgeszmi nay-
mnieiszey, iż Pan nigdy nie iest gotow vskuteczniać
Zgodnia prospekt, ale na Sobie za wielki kiedy mu
tego odmowa Respons Vczynienia bliższym dobrze —
tego nuncius Vczynić nie mogł, Smiało odzięwam się
Boże Pana Brzydz nastąpiąc —

Vprzedzaiąc JW. Grafiego Rndmcio =
=wey Relacyą dowcip mnie JW. Pattonowi dobrodzieiow
=ie Listu tegoż mi Pisz Mozley, vmiłowany Zostaie we
=Inflanti Kanonikow honorarnych Katedry Zy Komissiey
Za Otrzymaniem Instrumentu, a Kwestiąc nigdy Sta-
=ie oney Kapituły, Że by ten pro formowany —
od JW. Kanonika Zamyckiego, Że ten prawa Kapi
=tuły dyskredytuie — Prezentowałem się z tem
=liem przez JW. Grafiego, Z Kąd one Kapitule Expe-

Kondenser; bez oſtrzeżeń Regułky y Zastawky obiecuią nam,
że honorarjum nasze prawne ſpełnią Dyrektorowie, po-
stanowienie tego punktu przyszłego Zjazdu, jakowy mi nie-
iest dozwolony— Jako zaś deklaruią mi Panowie, że JMć Grafi
= ni Che nie mnie wdowie Sawoyi, przychylnie Domu Ich Mć
= sentis- ktora mianuie na mane Dyrektorowie, Planida
miedzi tego przyczyny, mieszkam ſię obiawiam, Ktore
znak maią prawe, tylko ktorzy Gremialni, lub ma
= ieden kadetami, honorarii tak nieznaią— Tu Pan
michaeł mnie widzieliszy Zjazdu, Dadzimi list do JMć
Pastora wtey materyi—

Przyznaiąc Panu Ziemi, zbyt długie zatrzyma-
= wiał, Tylko moie tabory list przyſłać, lub sie, Ziemie
przydo kładnie, że odsyłam Brzeg Zamek Mieysc bydź
wymyślone JMć Pastorowi, ktorzemu gdybym miał ſię
= ieść bydź Zaiazdzym, przekonałbym ſię, że nieistem z bydź
przekonowan— Ow Pan przyiacielsky Panu Ziemi, że ſię
= pi istem do tego dalekim, bydź mogącemu przekona-
= nym, że nie Dyrektorowie, nas Dyssydentow nie pominą
przed Krzyżem Sądzenie, bez Sprzeciwienia ſię Wolno-
ści przeciwnemu przekonaniu y obrzędzeniu— Ziemi jednak ma-
mier by Pani, że gniewaią ſię, kiedy wiſz Sprzeciwia ſię Wolno-
ści a bojaźni, abym przeto y JMć Pastorowi Dobrodziejowi ſię
obraził, że Pismo Jmci Brzeg Zatrzymuią ſię, nad-
dzie prześ. ona dodzyem przez Ręce Panskie y przy pokornej
prośbie tak Zlem Pismem pozegnie, jako ſię Panu bydź pod-
= bno, bylebym Ja nie obraził JMć Pastora na ſiebie—

Prześ bydź, że ſię upodoba JMć Pastorowi wtedy
= mie y ostim Brzeg Gościnni; Dodzyem Brzeg ſię angażuie
Duszy mi nie trzymaią na Panowią, na ktorym gdy wielkie
nastąpi wypisanie Moie wspomnienie Dyssydentowi, bez zgoły
pewnie, lub nie, że drogą JMć Pastorowi nato Zezwolenie, o
Zwrot Instrumentu przyrzeczonej prośbie— aby ten do mnie
Pismo prześłał y Rychley dopro wadzony Pan Brzeg
Zapisuie adresse, aby one adekwatnie bydź wskazanie
= mu JMć Brzegu Bostowy—

Pozdrawiam Sobie uniżenie, y bylbym przeszłe ſię
= ci przebacz Panie jako prawdziwy Zastrzeżeń nie Bydź
Pasby y wrzyszy; bez mia to nastąpi, niechcemiey
gadzie, listownie przyrzuconey Zmiłe Ichmościa

Z najwyższym uszanowaniem —

Per Illustris Hadmi Dñi

Venerationis Singularis

addictissimus Servus —

Th: adjunct Dobrowolski —

Canonicus Cathl. Plocen. Secret. —

augusta 5/17 Dnia

1819 — 1^

Kiewskiey Gubernij

Hadrumy: Cuiego Otto

Mathesis Professor.

14 Augt 1819

Kiewskiego

27

Wielmożny Józefie Dobrowolski

Udawaliśmy się pokilkakrotnie już do Za
„nowney Exy ijaxny WWana Dobrowskiego
względem Nauczyciela dla Adasia — Powtar
„zam za Jatotna Ufnością tę Prozbę Moiną
teraz niejszą — Nawet teraz o mniey Doskonałości
natosci posiadaiącego byle moralnie myślą
=cego będz Pana będz Xięża lub Statecznie
myślącego Polaka — gdyż bywszego Francuza
Znaiącego Łacinę dla Chymer mianowicie i t d
Oddalić musielismy temi Dniami — —
Nieumieiętność WW Dobrodzieia nam to Zgryzoty
przyczyna nie mnieymi Nikayo konno go po
„wierzyć — I Zaprawnie to nie wiele co umiał

Łona moia dotyga Ślizyny Ukłon, oswiadcza
WW Dobr uszanowanie mienąc ze Laty Jey
wtey mierze Nadzieya w Łaskawym pray
„rzeczeniu y Łasce Jego — Z Niemylnością
Jmeia postanca tego umyślnego wyglądać
będziemy Depulacyą pomyślną — bo ufamy
iż Łan Dobr tak Ojcu rapie nieopuści
Zapozno o [illegible] Jak wchodzącego Łaskawego
Bytności w Radowie Dowiedziałem się
mianey widzy boy pospieszyłbym z
nalazowaniem Łek które opisiadczyć May
pokorney Uprasznam — Nie opuszczay

Łaskę

Szanuiących Go przyiacielskich Przyiaciół a
Jeżeli znayduiesz zdolnego — chciał ad Jn.
„terim do Roczney Prowadzenia Dmyłu
dy przyiaciey lub domesz rad iaky
Jnny przyiąć na pewno można —
Gumnamowi co tylko Łan zgłosi zwroc
natychmiast lub zatrzymane koszta zaraz
na Zajutrz z obligacyą odesłę —
Veten nadziey w Jego Łaskę Jestem
z dozgonnym szanunkiem

P.S. wrocisz gdyby szło o Pułtusk WW Dobrodz
Układy — tych od Wilna
Dobr zrobionych dotrzymanie.
Zarządzaiąc Kupelney Ulrnoszę

Naymarzyniey Sługa
Fr. Dr Kliczyński

29
231.

Wielmożny Mć Dobrodzieju!

Tyle krotne dowody Łaski WMPana Dobrodzieja dla Domu Nayszczegulniey dla mnie, nie robi mi żadney obawy odebrania skutku prozby moiey, o ktorey ustnie WMPan Kazałeś wiedzieć, i umyślnie za tem posłany oposwa WPanu Dobrodziejowi, nie odmawiay mi WPan Dobr. swoiey protekcyi, i dania w tym zdarzeniu rady, za co ia całe me Życie odsłużyć y wywdzięczyć potrafie się, pełen Zawsze Vszanowania

Wielmożnego Mci Pana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą

Kowno die 6. Augusta 1613 Roku

przewrocic

Tamci powtarzam prozby moie, abyś WMP
Dobrodziej interesowała swoie za mnie
do JMci Xiędza Biskupa naszego, aby kilich
Popa y Dr 32 do Kapituły Kosciatyńskiej
Mayętj było poswięcone, i aby do kapłań
ego poswięcenia, mogła być na Czynie Osobę
dana moc, może na Xięcia Dziekana
Kowienskiego Dabrowolskiego, aby tę ceremo-
nie dopełnił, gdyż iuż iest skoń-
czona Zupełnie ——

31

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

281.

List szanowny W.ci Pana Dobrodzieja za JP. Jarmołowiczem pisany do mnie miałem honor odebrać — Niewypowiedzianie bolesna rzecz iest dla mnie, że ten zemna, widząc się co dzień, o żądaniu swoiém nic niepowiedziawszy, iak pierwsza, raz, tak i drugą, o nastawek trawy prozbami swoiemi fatyguie W.o Pana Dobrodzieja. Mnie się zdaie, że szuka tym sposobem umyślnie okoliczności, aby mi szkodził u tego, którego ia sobie szczególniey pragnę skarbić względy i łaski na całe życie. Ośmielam się wprawdzie teraz wypraszać się od zadosyć uczynienia naypoważnieyszemu interessowaniu W.ci Pana Dobrodzieja za JP. Jarmołowiczem: bo iuż komu imienia odstąpiłem; świadkiem iest sam JP. Jarmołowicz, że przed wyiazdem iego do Łucka roszono. —

Gdy Bóg dozwoli życia w następuiącym roku niedomówię onemu, iżeli mnię o to prosić będzie — Znam łaski W.o Pana Dobrodzieja dla siebię wielkie: uczynisz Pan nową i naywiększą, kiedy tey moiey niemożności darowisz, a zaszczycać statecznie i niedomiennie łaską swoią, i względami będziesz tego, który chlubi się z wyznania, że iest na zawsze z naypowinnieyszém uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
naypokornieyszym i naymniejszym
sługą
X. Szymon Ułłowicz.

d. 24. Aug. 1813 r.
w Olyce.

Illustrissime Reverendissime Dignissime Domine
Singularissime et Gratiosissime Benefactor.

Składaiąc przy Stopkach Pańskich nayg̃bsze nayuprzeymieyszey Uszanowanie, mam sobie za iedyny obowiązek uwiadomić WIUmm̃ Pana Dobrodzieia, iżem odmieniaiąc znacznieysze dobra Zakonnego Kościoła Naszego Kodeńskiego, z Dziewiętnastu tysięcy złotowych niezłych Ogrunnych dobr Kroby, Dziewiętnastu ważących Litew. złotych dziesięciu, do Którego się od gdnego Obywatela w Kodniu mieszkaiącego przytrzymywała ofiara Litewska, prócz tego iżeśmy zaprzydanych Dwudziestu Dwuch Litew. Srebra, zaprzaciłe się złotniusz. z Kassy Kapitularney 111 tysięcy złotych z tego wszystkiego Srebra niesmiałem przyimować do rozbrania, tylko do Mszy Katedralney, tymczasem Dziekan Nasz z Kanonikami Kathedralnymi Pobożnie Kwitaiąc Wgm. Dzierzgowskiego z Hilczewicz Zbanowny Pan Dobrodziey tego życie odwiecznie zmarłego sobie w Przyporuczeniu wyrachowaną; iż Gasnice Wielmożny Nayłaskawszy Pasterz Dobrodziey przez wzgląd ażby Kościół nie był bez Pasterza, przyimuie na Zarządę Pana nayuprzeymieyszego Rozbr, potrzebne Mnie u Stopek Pasterskich Złożoney, nieznaiąc Kathedry potrzebie Kościelnego uzyć Srebra byle tylko wtym ostrożność zachować, aby wgaynowaniu cherbowy wyrażaniu Mitry, Krzyża, Pastorału, Atrib. pod. Czyli złotniczey jakiego oszukania nie zrobili, tego starałem się niedopuścić.

Dyrektorowa Kościoła Kruszyńska mało się przykościołowi: ieżeli Sam Jaśnie Wielmożny Pasterz Dobrodziey nie Rozkaże stawić, ieżeby do takiego Kościoła Zakonu Kanonicznego Sacra Unctio, a ia Simplex Presbyter nawet do Własnego Zakonnego Kościoła nie mam sobie concesam Facultatem, nim więc począć się tego dzieła zamierzonego zasu w którym Illustrissimus Reverendissimus Prałatus in Sancta Matre Ecclesia ad Presbiteratus Pontificiam Dignitatem będzie Geliciter evectus, y będzie takowe Nacżynia w Kaplicy Nam Wszystkim Benedykował, tym czasem za Kanownym w Stawieniem się Paryskim, racży mi JW Pasterz Dobrodziey Ta taśmę dla Kościoła wyświadczyć, o Którey przy Stopkach Pasterskich nayposłuszniey ztrzymam Bożą — Samemuby mi należało do tego się uciekać z Tym Naczyniem, ale w przeszłym Tygodniu powróciwszy z Żytomierza, do Którego ieżdżiłem posłany Jmć Pan Sowietnikowi y Kawalerowi Alexandrowskiemu do Lumenta na pewny Fundusz 1000. złotych Kapitułowi Naszemu Kodeńskiemu legowany na Wiecznie obligi y w Dobrach JW. Księcia Dominika Radziwiłła Unieprzeżny na Kahale Otyckim, y także o Mil Sześć od Kowla do Rochaczewa Miasteczka JW Franciszka Mnicha Pohoreckiego Przedwodzkiego y Kawalera, do Którego z Dekretu Jego Mci Gubernii Wołyńskiey Departamentu Cywilnego, za Rozkazem Jego Imp. Cesarzowskiey Mości Kapitułowi Nakazano wyżey wiadomość swoią należnością, o Którą od Lat 10. przez Niebożczyka Mojego Poprzednika Ks: Daniela Lewkowicza był rozpoczęty Proces, za ubiegłych Poddanych. Ze Wsi Duplinek do Kościoła y Kapituły Naszego Kodeńskiego Prawem Fundusz nam należący, temi dwiema podróżami tak się umyślił iż ieżeli uprzy porucky z Wiecznemi się zobaczę, to Chwała Panu Bogu.

Jak

Jakowidzącym Rokuna Wiosnę po Ogrudach drzewa fruktowe bardzo Kwitnęły, tak owocowe bardzo się zapowiadają, z mniejszym Ogrudzie, najedynym drzewie, trochę się zatrzymała niepaśledniej Gruszek, naturze Pana Dobrodzieja upraszam, mam sobie za szczęście y za nieodmienny Nigdy obowiązek będzie z wszelkim uszanowaniem.

Illustrissimi Reverendissimi Domini Gratiosissimi Benefactoris —

Devinctissimus Dei Perpetuus Cultor. Clientissimus. et Humillimus Servus —

Fr. Seraphinus Wierzanski Guard. Czerwiensky

Korzec
d. 15 Augusti
1813 A.

14. Aug. 1813. Sadow.

35

785

Postanie z Listem do Wodzanego Kanonika daie mi znaczność do uczynienia tey Podróży. Nayszczerszey chęć powracaiąc do Łucka, codzienne niepogody za mi na przeszkodzie, iak prędko będę mógł prospieszę, ale trafić nie mogę na czas, droga niezmiernie tę poprzuta, i ociężała, à co naygorzey, że i zwierzchu leie. Ten List wczoray był zaczęty, wstrzymane dalsze pisanie, bo Postanie niechciał iechać do Łucka. Jeżeli co iest pilnego raz mi kanonika daie wiedzieć. Ja czekam dnia pogodnego do powrotu, ociciem wczoray conjectaie, ale mnie odradzili PP. Krakowscy, którzy z nayuiększą przykrością przyiechali tu na noc we Środę. P° długiey rozmowie z Pani w interesie dyspensy, i trudnościach zastodzeyących, stanęliśmy na tym, ażebym napisał do Jwo Metropolity dla wyrobienia tey dyspensy przez Ministra, vyrazam enixissimè raz Pabacie prosząc na Stolicę Jwo Przytrego w pokoiu kapitularnym złożone in quarto Prośby dwie z projectem Listu napisanym przez Jwo Officyała, ten sam służyć może mutatis mutandis, dotrzymuiąc prośby, ażebyś raczył przyspieszyć skutek prorogatywy i że za gravissimas rationes. Hrabia iest za desespoir, szkoda, że ciemny dawniey nie postali do Policy, bo hic et nunc, tak sam Hrabia wypewniadowany nie ma innego sposobu, à Jemu premit Wyiednanie dyspensy dla interesów Oyca Jego w tym będących

stanie, List ten ma posłać przez Szafarza, prosił mnie iescze abym
napisał do Jmci Matorowy Zdołbickiey, aby ta zaraz[y]ta przysłaniu
Swoie interpozowanie ku do Jmci Metropolity o przyspieszenie,
nie zatrzymał by kosztu i daley dla prędszego skutku, racz Kanonikus
wygotował te Listy, ażebym ie zaraz gotowe, on deklarował
tymczasem swoią w Lwowie koło Wtorku, zaperzone będzie w Po
niedziałek, dobrze, że się vkładniemy ambarasu, i że ten krok
nic nas nie kompromittuie, ja się też śpieszyć będę, ieżeli
tylko pogody będą, inaczey iak mowią wszyscy puszczaią się
nie można dla bardzo zepsutey drogi do Soboty godziny dzisey
aż dopiero zaraz za dzisiey, przeszła powrota. Ale wszelkiego
ewentu niesł Jp. Cześnowski do Bartaszowi Bruteleb pęk
wina Węgierskiego, 10 świec woskowych, które są w niskiey
Szufladzie Szafy, w ktorey się kładą likwory, także Cukier.
kow miętowych niesł w papier zawinie ze trzydzieści, one
są w Glaszeccie będącey na Stoliku w Kapitularnym pokoiu.
Szlachcicowi kaz Kanonikus uczynić wygodę, i koniom Jego.
Szanuam teneriméé najżyczliwszey Sługa Cześnowski
Przesłałam List od Wo Janiewicza, gdyby można przez tego
Bartasza dać rezolucya, z przyłączeniem Instrumentu dozwala
iącego exhumacyi, zaraz iednak dołożyć ią na Drodze, i
osobnego prowolenia Jurysdykcyi Bracławskiey Kamienieckiey.

List ten odesłał ta W. Brzezczyński maiący ramtuł Podolski
Frasliwy iestem o zdrowie hoclanego Kanonika, które narazieb.
w tey wilgoci w kościele katedralnym, prosze mi donieść
o zdrowiu Wmci Archidyakonua, ktoremu najuymnieyszey
ukłon oniadamy, i o zdrowiu naszych domowych. L.

15. Augusti 1613.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Jeszcze raz przedsięwziąłem pozegnać JWPana Dobrodzieja, uciałować Jego mości, podziękować Panu najpodeszłemu za dowod szczególney łaski uprzeiąć iż z nayobowiązańszą wdzięcznością powierzone sobie interesa dopełnię.
Jmć Pan Komornik Sukiet, w Czartoryisku mieszkaiący, z powodu bliskiego swoiego w tey parafii sąsiadowania, prosił mię o uczynienie za sobą do Najłaskawszych względow JWPana Dobrodzieja, o pomoc i protekcyą w swoiem Interesie, iakii sam dokładniey opowi, pewny iestem że JWPan Dobrodziey pełen dobroci, z miłosiernego Serca, nieraczysz odmowić swoiey łaski z sprawiedliwości upokarzaiącemu się zachować ten wzgląd że Ludzie częstokrotnie w nędzy swoiey bydzą.

Przepraszam z uczuowaniem Nuzont, że ośmielam się
robić moie interesowanie za kim i innym będąc.
y Jam Rezidentem... Tylko że tu nima żadnego
rozmica, ia chciałbym będz do tych obowiązków
wolnym, a nato miejsce doprowadzić żonatego
powodania zamiary, powierzone Panu; i ałbo mu
temu Łuskawey, iuż dast Pan Jakiel, życzy sobie
otrzymać konfirmacyą swoiego Ślubu, =
Całuię Nogi Pańskie z nayuyższym uszanowaniem

JWWBana Dobrodzieja

nayobowiązańszy podwładny i sługa.

Konopacki pzł.

JWo. Biskupa - y Nayłaskawszego swoiego Dobrodzieja
Nuncyi, zyczyli całuię, y polecaiąc mię na Łaskę.
Jego Pańskim względom —

D. 8. Lipca 1873.
Lwów

12. Augusti 1813. Luch.

39

Duchnic, kochanemu Kanonikowi za przysłanie Karasia, nie tak z powodu nadzwyczajnego tego Łysca na mszę, ponieważ i tu przyciągania konkurrencji o nie, iako bardziey, że mam wiadomości o zdrowiu Wuyme Pana dla mnie zawsze drogowym. Ucieszony też byłem o zdrowie przeciwego Wszyciecha. Względem ceny mogli przez Wmx. Kantor do Fra Czechowskiego, dostawić za nie można, bo ieśt czas roboczy, ale zato zgnuszcza się z ceny.

JW. Rzewuski zapewne zgay, abym się przydoiył na expens, bo na same przyniesienie pomnika, zdaie się, iż nie potrzeba mego przyzwolenia, wypadnie postać na ten pomnik przynaymniey 300. R. A. JP. Czechowski wziął zamowi R. A. 600. dla mnie bo drugie 300. przyda dla Ryszarza. Ubolewam nad stanem zdrowia Xdza Jaimlicgo, powinien bydź dobrze wspomniony X. Helmacki, że nam jeszcze nie dał znać, Gaises tavoir à Mr. R. Instrument administracyi na Wyk Xdza Mikolajanowskiego raz wygotowac, tabie Dyspensę ab Irregularitate, oraz polecenie Pretorianemu Pedewalskiemu absolvendi a

391.

suspensione, w czym rozumiesz się przeniesieć z
Wmst. Archidyakonem dla zainformowania się
o Delrecie.

Jeżeli deszcz nie przeszkodzi iutro myślę etiąż
wyjechać, cale nie mogłem użyć powietrza
wczorayszego, ani żadney przechadzki dla uzellicy
wilgoci.

Adiutu wyjechał wirowy w pół do ormey rano
do Uscituga, przynowadza do Nasalski dla
moiey spokoyney

Nocy

Stirbam nayserdecznieyszy

nayzyczliwszy Sługa

X Kleczkowski

Rapportu do Karmelitow Borysi nie
odebrałem, znne w całości odsyłam.

40

391

Wielmożny mći
Dobrodzieiu!

Darowaći mi W.mość Dobrodzieiu łaskawie rozumieć: że zatrudnionemu ważnemi interesami, dziennik moiey podróży opisywać zabieram śmiałość. Po smutnem pożegnaniu się, stanąłem przed wieczorem w Dubnie. Odwiedziłem J.W. Suffragana Bażkowskiego, mile bytem przyięty, ale się zdziwił nad zapytaniem, czyliśmy się z W.P. kanonikiem mieszkowskim pogodzili? powiedziałem: żeśmy się nigdy nie kłócili, że nie wiem: coby W.P. kanonik miał do mnie; i na tem koniec. Drugi nocleg miałem w Łuczayowie, gdzie dobrze od P. Prowincyała przyięty, po odprawionym nabożeństwie, gdzie i moi ludzie spowiedali się, o południu wyiechałem do Olexinca. W podróży dowiedziałem się: że się karuzma w borszytowce spaliła. A że moim ludziom bliżey było wprost do Wiśniowca, wysłałem ich, a sam sanhami na leśnemi z przyszłym moim Reflexorem Skorzyńskim odwiedziłem Olexiniec, gdzie ani w. Stolnika Bażkowskiego, z którym miałem interes o dziesięcinę skorczyć, ani P. Karadziewicza nie zastałem; Pierwszy wyiechał do borcan drugi po kolędzie. Stanąłem późno wieczorem w Wiśniowcu, Tam dowiedziałem się że moi ludzie niektóre wiktuały, i Breviarz w drodze zgubili.

XX.

XX. Karmelici tak byli grzeczni: że mi Brewiarza aż do Zytomierza pożyczyli. Spieszyłem do korca, aby W. Bażlowskiego Stolnika zastać; Dowiedziałem się w Białogrodce, że się we dwoie czyli na Ekonomij tamtejszey znayduie, lecz godziną przed moiem przybyciem wyiechał. Odwiedziłem Wyż. kanonika mieszkawskiego, bardzo mi był rad; że byłem po obiedzie, ofiarował wino, Szampańskie, węgierskie, Francuzkie, ponczu, wiśni: przyiąłem kieliszek dobrego węgierskiego, kawałek chleba i sera holenderskiego, nic o tem: żeby co do mnie miał, nie mówiłem, gdy ia do niego nic nie mam, prezentował mi swoie pokoie, i po potgodzinnem zabawieniu, puściłem się w dalszą podroż.

W korcu zastałem Pełnomocnego Xiążąt W. Starostę Podlewskiego, Obiecał Skłonić Stolnika Bażlowskiego do zaspokoienia mnie o dziesięcinę, mam mu posłać potrzebne do tego papiery, poznałem Wyż. kanonika Podlewskiego, który mi ofiarował swoy dom, ale że oddalenie się od ludzi, iuż na Stancyi rozlokowanych, byłoby niewygodne, po krótkiem zabawieniu na Stancyą poiechałem, tam dałem memu służącemu do schowania tabakierkę z miniaturą Jw. Kasterza Dobrodzieia. Obiad iadłem w Żwiahlu, wyiechawszy z tego miasta Powiatowego, pyta mnie moy służący czy ia mam tabakierkę? Sobie dałem do schowania. Swiadczy się Furmanem że ią widział na stole, Furman mowi: iż widział, iako wziął ze Stołu i do kieszeni schował. kończy się na tem: że Tabakierkę zgubił. Ta strata była dla mnie nad wszystkie, com poniosł w życiu, boleśniejsza. Pisałem do Wyż. kanonika Podlewskiego, przyłączyłem nagrodę dla tego, ktoby znalazł, niech sobie, i tabakierkę weźmie, kto znayduie, aby mi portret oddał. Mam w Bogu nadzieię, i w przyczynie S. Antoniego, że się wynaydzie, choć nieco poźniey.

Z wyiechawszy do Zytomierza, miałem sobie od Jw. Kasterza Dobrodzieia powierzony paliczek do rozpieczętowania, i oddania temu, do kogo bilet znayduie. Niezmiernie zadziwiony, i aż do łez rozrzewniony, gdym przeczytał naystkawsze dla siebie wyrazy i kosztowny prezent. Westchnąłem do Boga: że Jemu tem większy dam rachunek, im lepszego dał mi Kasterza.

Z okazyi zgubionej Kasterskiey miniatury przyszła mi myśl

kto=

którą mam honor Panu w naywiększym Sekrecie kommunikować, Mamy tu w katedrze dosyć podobny Portret Pasterski, ten ia chcę na taką wielkość iak książki in Octavo na blasze wyrznąć kazać, z stosownym od kapituły naszey napisem. Nie każdy może mieć portret Pasterski, tylu koperszstychow parę tysięcy wybić można. w kapitule znaydę na to pluralitatem i zgodę na podpis, który Panu będę miał honor kommunikować, ale na przywiązanie ku nayleprzemu naszemu Pasterzowi Pana Dobrodzieja zabliznam: aby Jw Pasterz Dobrodziey o tem nie wiedział, bo nam to czynić zakaże. Myślał ia kommunikować tego projektu Jw Gubernatorowi, aby nam Monarsze na to wyrobił zezwolenie, ale nie ten czas, takiemi interesami zatrudniać, i inne moie miałem Uwagi, dla których tę kommunikacyą czynić nie wypada. Ale wybicie na blasze koniecznie mi się zdaie potrzebne. Uprasziam nayp pokornieyTaski Pańskiey iak o nayważniszy w tem Sekret, bo ieszcze nikomu tego nie powierzyłem, tak o zdanie swoie w tey materyi. Przepraszam stokrotnie za tak wiele czasu na czytanie tego pisma zabranego z wyszkiem poważeniem Wielmożnego Wmci

31. Januarÿ 1613.
Żytomierz

Dobrodzieja
nayuniższy sługa
[illegible]

42
244.

Wielmożny Mci
Dobrodzicie.

Naypokorniey W. wmciana Dobrodzieia przepraszam: za uczyniona Mu przeszłey poczty subiekcyą, tak obszernem iuż się teraz poprawiam, iednako bez prośby i tego liśtu nie piszę. Miałem z taski Pańskiey obiecany na kaplicę publiczną do wsi, Druchowa, w. Tomasza Jabłczarskiego naszego w Serbinowce Dzierżawcy Lawczego Trębowelskiego Indult tego przystanie na moie rzecz taski Pańskiey upraszam z wyszkiem poważeniem

Wielmożnego wmciana
Dobrodzieia

4. Febr 1613.
Żytomierz.

nayniższy sługa
[illegible]

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu!

Bardzo się boię: żeby J.w. Pasterz Dobrodziey pismem do siebie
zmex. Pohla nie zostat zmartwiony, bo mi tu Jx. Oso-
bińshi pokazywat list do niego do siebie pisany, żol-
cią i piorunami napełniony. Oświadcza Jx. Pohl: że
missyonarzow z tąd zabierze, ale zabierze z hono-
rem, że niegodziwe intrygi przeciwko Nim powstały,
że niewinności Jx. Jozefowicza dowodem, iest list iego,
do mnie pisany. Ten to zapewno list, który on do
mnie względem professyi regationum pisał, a który
Jw Pasterz Dobrodziey Jx. Pohlowi odesłał.

Żal mi Jx. Osolińshiego, widać że czarno przed
Jx. Wizytatorem odmalowany; i to mu dano poznać:
iakoby on intrygę przeciwko Jx. Jozefowiczowi zrobiwszy,
sam się na Urząd Regenta cisnął, o czem on pewno
ani pomyślił.

Tym czasem ten godny kapłan ciężko zmartwiony,
u mnie pociechy szukał. Zachęciałem: aby Bogu i S. Win-
centemu to zmartwienie polecił, a i sam potrzebowałem

po-

pociechy, bo z ciągu tego groźnego listu widać: że do mnie wszystkie pretensye zmierzają. A cobym ia rad: żeby uzwarty missyonarz mógł tu przyiechać, to błędnie sądzą: żebym się ich chciał pozbyć.

W ten moment dano mi znać: że magnifica Suszycka wczora wieczorem fatis cesit. Niech Pan Bog dodaie sit naszemu zacnemu Dziekanowi, do zniesienia cierpliwie tego zmartwienia.

Do żadney kanonij nie mam papierow: abym się mógł zainformować, kiedy fundowana, i na iakich dobrach zapisana. Łanska na Łowkowie Roku przeszłego w kompla nacyą wciągniona, ale bez daty. Roku przeszłego, gdym szukał w archiwum papierow, do Summ na Łowkowie będących, ciężkiego bolu oczow dostałem, bojąc się ślepoty, iuż teraz szukać nie będę. Akta kapitulne całe od naydawnieyszych lat przeyrzałem, Nigdziey wciągnionego zapisu, ani wzmianki de Actu et data nie znalazłem.

Trzeba będzie koniecznie komuś to archivum do rąk oddać, naznaczywszy pensyą: aby w potrzebie Tatwo znaleść.

Z wysokiem poważieniem mam honor bydź

Wielmożnego Wmcbana

Dobrodzieja

4 marca 1813. Aᵒ
Zytomierz.

naynizszym sługą
A. Jozef Redicz

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

46
398

Odebrałem od wgt. Dziekana Owruchiego list z wielką cru=
tością na zgorszenie xx. Dominikanow Owruchich.
Nowitem żem słyszał w Dubnie: iż Jt. Prowincyał
pisał do konsystorza: że Jch uhaxze i odmieni, że
mu to pozwolono: aby o sposobie uhatania dat
konsystorzowi wiedzieć. Pym czasem xtc się szerzy.
Czy nie możnaby prosić Jt. Prowincyała: aby dał
nam Przeora i Kaznodzieię tego, który teraz iest Prze=
orem w Chodorkowie. Niewiem iak się nazywa,
ślepy na iedno oko, czyli skathę ma. Znany mi
od dwoch lat, kapłan przykładny, i na tamtym
miescu powszechnie kochany. Jam partykularz
niechby swoiemi cnotami w mieście Powiatowym
przyświecał. Proszę taski Pańskiey o to.
Summy kościelne iuż ieszcześmy przepi=
sałam. Piszą na czysto. na przyszłą pocztę
wygotowane będą. Z wysokiem poważeniem mam
honor bydź Wielmożnego wmcpana Dobro=
dzieia

7. marca 1818. r.
Zytomierz.

nayniższym sługą
X. Bredicki

Wielmożny mu
Dobrodzieiu!

18

Z uczuciem przytączone do Jw. Xięcia Dobrodzieia pismo, które na powrot dołączam, czytałem. Prawda że nie iest to duch S. Wincentego. Ale cóż robić? necesse est ut ji: ant scandala. Szanowne to i pożyteczne zgromadze: nie może wiele kościołowi Bożemu przynieść korzyści, choć szczególne osoby wiele swoim zwierzchnikom za: dawią przykrości. Ja się tak spodziewam: i wzmiankę na Dobrodzieia o instancyą za tem naypokorniey upraszam: że J.W. Xięcia Dobrodziey naypelnihatniey odpisze.

Jx. Osolinski przyznał mi się: że Go chęć brała, se: vio, z uczuciem, i z wielkiem tłomaczeniem się Jx. Kobło: wi odpisać, powiedziałem mu: że to była pokusa, że niewinność iest skromna i trodna w tłomaczeniu, usłuchał mojey rady, Należy Ogień gasić. A czytałem gdzieś tę maxymę: Co ia zrobi człowiek nayzuchwalszy: ieżeli delikatność do naywyższego stopnia posunięsz?

S. Ignacy męczennikè swoim Lampartom, choo wiedział: że dobrze im czyniąc, pejores fiunt, nie przestał iednak dobrze czynić.

Jś. Osolińskì ma wiele przykrości do znoszenia, ieżdnak dokazał tego: że niechętni Jemu podległi, za iego przykładem podięli się przez wszystkie niedziele postne, rano, gdzie więcey pospolstwa, miewał naukì, przygotuiące do wielkonocney spowiedzi, po południu na pasyi kazania. Kościoł napełniony, Obcego wyznania ludzie odchodzą z nabożeństwa skruszeni. mi= to iest: widzieć pomnażaiącą się przez Xż. Misyonarzow chwałę Boską. Niech to samo cudzego uchybienia będzie nagroda.

Zmartwiłem się listem Pańskim: że Jw: Casterz Dobrodziey w Sadowie na katar zachorował. Teraz matki bardzo są uparte, sam na sobie doświadczyłem, dwie Niedziele nie mogąc wyjść ze stancyi; Panna

Star

Starsza przelękniona czarno-spalonym moim ięzykiem, Dohtorka mi przystała, przyiąłem ich przyiaciela, aptekì zadney użyć nie chciałem, minęło to licho, i musiałem na kilka dni wyiechać do Serbinowic, gdzie w Jabczarskì dłużey dzierżawą trzymać nie chciał, innego possessora nie było, długow na gromadzie wiele, niedorobioney państczyzny nie mało. Większa powinna wsi na tożna, chorobę złożonych, podatkì coraz nowe, na których opłatę my gotowizny nie mamy. To przymusiło zrobić z wm Jabczarskim kontrakt, iakì się mogł w takich okolicznościach zrobić. Jest poźniey Jw. Casterzowi Dobrodziejowi nadesłany zestanie.

Dołączam list Jś. Jozefowicza, w którym mi daie świadectwo: żem delikatnie z nim postępował, czy nie będzie się zdawało Jw. Casterzowi Dobrodziejowi?

Jest

ten list do korrespondencyi Jd. Cohla przytączyć? bo istnieią: że są prześladowani. A gdzież prześladowca?

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego Wmci Pana

Dobrodzieia

11. marca 1513. R.
Zytomierz.

nayniższym sługą
X. Jzd Beddig

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu!

50
402

Jak mylne było doniesienie mi o nowym dla Jw. Pastera Dobrodzieia Orderze, tak ukontentowanie z tąd nie trwałe. Dziś widząc się z Prezesem Baczyńskim u marszałka Guberskiego, mowił mi: że iuż respons odebrał od Jw. Pasterza, na swoy list, w którym ofiarowaną Alexandra Newskiego Jw. Pasterzowi gwiazdę, roboty Petersburskiey przeszłał. Zamięć Jw. Metropolity i przyiaźń Jego zapewnia Jw. Pasterzowi Dobrodzieiowi miła, ale milsza byłaby Naytaskawszego Monarchy pamięć.

Wsł. kanonik Pawłowski przysłał mi wiadomość ludności Serbinowki, wziętych w rekruty i umarłych, nie tak dostateczną, iak żądałem, wszakże i tę podpisaną tączę, upraszaiąc taski Pańskiey: abyś raczył, albo poprawić, albo mieć mnie za wymowionego

Dawniey żądał Jw. Pasterz Dobrodziey dremnie wiadomości ludności tey wsi, w niebytności wsł. Kuratora dano mi z kazienney pałaty przeszłego spisywania ludności, ta była daleko większa, teraz

Autor

Autu znayduie się w tey wsi Dusz męskich 388 ieh w Dubelli.
Chciałbym dnia jutrzeyszego iechać do XX. kapucynow
Chodorkowskich dla odprawienia tam Rekollekcyi.
i Szukania w Bogu pociechy za natrzoną tu na mnie
opłatę zdziorki koriszytowki rubli 432. oprocz da=
nego reluruta, którą zapożyczywszy się wypłacić
musiałem.

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmoznego Wmcbana

Dobrodzieja

14. marca 1813.
Zytamierz

nay niższym sługą
X. Józef Redding m.p.

52

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

Nayposłuszniey W.M. Panu Dobrodzieiowi dziękuię, za łaskawe życzenia, w czasie moich imienin. Day Boże żeby mi Pan Bog to dać raczył, co ia Panu życzę.

Listem do W.M.P. Dziekanow Żytomierskiego i Owrucz. miego aby na skutek żądania Xięcia Jallitzina po kościołach parafialnych były tarbony z napisem Jałmużna dla zniszczonych przez wojnę, aby z Ambon tę składkę zalecano: aby w księdze sznurowey na to sporządzoney ialmużnę zanatowano, i co tercyat do XX. Dziekanow, poczawszy od 1. maja, odsyłano. A XX. Dziekani tam odeszlą, gdzie vosporządzenie Gubernskie nastąpi. Teraz że Gubernskiey wprawdzie o wiadomości, dotąd XX. Dziekani odsyłać to maią. Lud zniszczony, panowie bez gotowizny, może i nic nie będzie, Jednak woli Rządowey należy zadosyć czynić. Jeżeli potrzeba będzie odsyłać do Kazny, to może droga więcey kosztować, iak złożona ialmużna

i przy-

przyięcie w łaznę nie będzie daremne.

Ja tu mam attak od Policmaystra o te Skutadki, dla rozporządzenie Synodu do nas rosciągnąć, Skutadam się i odpiszę: że my to osobną drogą na mocy rozrządzenia Xia Ministra Jalitzina czynić powinni.

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego Imć Pana

Dobrodzieja

4 Apr. 1613. Bm.
Zytomierz

nayniższym sługą
ot. Jbredidig

54
444

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

Nie śmię się na powinszowanie Wzwmć Panu Dobrodziejowi następuiących świąt. Proszę Boga: aby Pan to dać raczył, czego sobie sam życzysz.

Nasz X. Podkustoszy zapomiał przez Jx= Wikarego Inwentarskiego dać Vasculа na Olea Sacra, teraz przez pocztę posyła; Laski Łańskiey upraszamy o instancyą do J.w. Pasterza Dobrodzieia: aby nam tych świętości udzielić raczył.

Z wysokiem poważeniem mam honor być

Wielmożnego wmć Pana
Dobrodzieia

O. Aprl 1813. r.
Zytomierz.

nayniższym sługą
X. Bedrig[illegible]

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

56
498

Nie smiem rzeczy smutnych JW Casterzowi Dobrodziejowi donosić. WJX. Kaliński Dziekan Owrucki żyć przestał. Nie miałem od nikogo z duchownych doniesienia o śmierci, JX. Piotrasz Kiewicz pokazywał mi list od brata, w którym zaleca go: aby się o beneficium Narodyckie starał, i że Oby watele tamtey parafij maią za nim instancyonalne listy do JW Casterza pisać. Ten kapłan nie na Plebana. Do kilku innych pewnych wiadomościach zobligowałem JX. Linka Szabłowskiego: żeby do Narodyc poiechał dałem Mu kommendę i instrukcyą: aby akta Dziekańskie zapieczętował, Inwentarz kościelny i mieyscowy spisał, o testamencie, o długach, o odprawionych obligach, o zaspokoieniu służących &c: &c: należytą zrobił informacyą, i tę mi do Żytomierza przysłał, albo przywiózł.

JX. Szabłowski niechętnie podiął się tego obowiązku, iednak się na czas krótki podiął. Potrzeba więc Plebana i Dziekana, O którego upraszam, bo tu nie ma.

Re

Dektor Szkot tuteyszych kopijowszki podał mi pismo, którego kopią, i kopią mojey odpowiedzi, dołączam. Przysłał oraz kopią Manifestu i Wizyi, te dwa, ułożone dla Sukienki duchowney, pisma takie dołączam.

Nadesłane mi koperszstychy mam honor takie dołączyć. Rzuty Pan JW Castrowi dobrodziejowi ofiarować, i sobie ile się podoba zostawić, pożniey nadeszlę więcey.

Widziałem w Berdyczowie wyobrażenie modlącego się Piusa VII. przenikaiący wyraz. Szkoda że nie mamy ktoby więcey podobnych wybił, albo nam blachę zrobił. Mowiono mi iednak, że się znayduie opodal Sztychasz, ktoiego ia chcę na wybicie portretu Castrskiego użyć. Boię się żeby znowu ten list nie vpadł w ręce Castrskie. Nad napisem, u spodu koperszstycha, im bardziey bym się silił, tem mniey

wy-

ważałbym to czynić, a w przeświadczeniu krzywdzącym świętobliwości Castrskiey uczynił. mam tedy myśl takową: że po wyrażeniu tytułu Castrskiego dodam te trzy słowa: Franciscus Salesius redivivus. Bo w moiem przekonaniu taki iest J.W. nasz Castrz.

X. Osolinski na swoy list, do wizytatora, ieszcze in martio pisany, nie ma odpowiedzi, Godny ten kapłan mar-twi się, cieszę zasmuconego iak mogę.

Kurta odchodzi, ia do Trojanowa na Exekwie duszkowe wyieżdzam, Łasce mnie Kasskiey polecam z wysokiem poważeniem

Wielmożnego Mnemana

Dobrodzieja

22. Apr. 1823. r.
Zytomierz.

nayniższy sługa
X. Gabr. Gredig

Wielmożny Mu
Dobrodzieiu!

Będąc w Berdyczowie widziałem kopersztychy Jś. Józefowi dane, ieden modlącego się Oyca S. drugi, gdy słuchał mszy, podniesionego, mowił mi Jś. Józef: iż się stara o dobrego Sztycharza, aby więcey mieć można.

Gdym list do Jw. Pasterza Dobrodzieia pisał, miałem rożne przeszkody, nie przyszło mi podziękować za tę naywiększą łaskę, że Jw Pasterz Dobrodziey obiecuie Żytomierz odwiedzić. Daycie mi BOZE! tego szczęścia doczekać, i Jw Pasterza Dobrodzieia w dobrem zdrowiu oglądać. Pan Dobrodziey będzie raczył nasze życzenia oświadczyć, i o czasie, kiedyśto szczęście dla nas nastąpi uwiadomić.

Słyszałem że Jś. Pohl w przedsięwzięciu stwarzam zostaie, zabrania z tąd missyonarzow, sprowadza z Mohilowa Jś. Zahorskiego tamteyszego Regensa, aby na Jś. Osolińskiego czynił śledztwo, którego iuż za missyonarza prawie nie maią. Z tego iednak Jś. Osolińskiemu

non

kontent, bo zna Jx. Zahorskiego, i z pochwałą o Nim mowi.
Daj Boże! żeby się te kwasy a bardziey wojenna
uspokoiły. Może bytność Pasterska wszystkiemu
koniec położy.

Z wysokiem poważeniem mam honor będąc

Wielmożnego Wmciana
Dobrodzieia

6. Maja 1813. Qu
Zytomierz

nayniższym sługą
L. Jos. Redding
mp

60

Wielmożny mu
Dobrodzieiu!

W nadzieie nayszczerowniejszey W. Mci Pana Dobrodzieja Tashi naypokorniey upraszam o Xiędza do Olexinca, bo stamtąd wielkie mam zmartwienia; zawiozłbym go sam, aby i Bogu i ludziom rachunku nie dał.

Druga prośba do Łaski Pańskiey. Trafia się do Seminarium Aspirant uprasza o dopomożenie Jemu do wyięcia metryki Jmie Jego na osobnym papierze przytaczam. Młodzieniec pięknie ułożony, dobre świadectwa za sobą maiący, mało ma nauki, ale, iak mowi, wielkiej ochoty. Dopomogłbym mu.

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego Mci Pana
Dobrodzieia
nayniższy Sługa
[illegible]

2 7bre 1813 - Ru
Zytomierz

62

413.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

List Mości Pana Dobrodzieja z dnia 17. July przeszły odebrałem
z 29 Tamże — Całuję Expedycyą z Pinska, ieszcze przyszłą po
mnie Pocztą — Zamknięty list, gdyż Depesza mówi
Gwiazdy, niemogę teraz w swoim zabrzeniu Tamtey przyimo
nać Sprawy, aż w Czasie do niego Awizuia z 20. Tamże —

Bogu niech będą dzięki Czas, przygotowania dobry
Sprawy, aby Sprawa krainy Katolickiey poszła ad
Vota — Na W. Pokwarta Jak przyiedzie z Berezego, na
Ladzie JW. Kanonicznego do którego tenże nieda Rz
napisze, ja tam Ktoś bardziey i pilniey Pana
Dawey Komisyą odprawiwszy przez W. JM. Mospanskiego
Kanonika — Może i do niego napisać ze wszystkiem —
Ale niech Jak nayprędzey mnie moc Chciałbo —

Złożone pieniądze z Depozytu 182 za pomoc
dnictwo 2 Rzą JM. Kanonika Gotzkiewicza Dla Pana
Jakubowicz, które Jakubowicz weźmie przez Mayą Rzecz Dam-
znaj, a Jeżeli nie, powrócą Jak nayprędzey do JM. Kanonika
Pana Devotak — Co tyczy się mnie, gdyż przyszłe Mieysca
Stanowienie — Zazdrościem ze Mieysca mego Dla Pana, iż to
bez Interesu, tyczy się zdaymy Prywatnie, Szczerem
Pozdrowieniu — i Deprecuiąc ich to dla mnie nayuiż Łaski
Lachowicz

Panie Mey Dobrodzieju! Smiem W.P. Kochanego Towarzysza
naszego, i Dziatwy Jmciego w Kraiu na Mnie powinności
ukazać. Wczoray Jm Pan Starosta naszego Kochawszy, i przyiaciół
ich Dziatwa Towarzysza —

Widomy iest tey Listowy tego Woli Pana
zdania — ale ubolewam na tego Ukochanego naszego Pastora
uszkodzenie mi drogie — Chciał Jgt oszczędzić, i kosztami innych
tym nieopuścić — do piętnastego nie wolno Jego
Mości Pana Honor Jakowy Mieysca Zaszczytnego y prawdziwie Cnot
mémego Pana wszystkim Woli Jego Cnotliwych Dzieci
Patrzy ich losy, i Potomstwa tego Domu miało
odmienione do tych Zaburzeń do Cytowania — Mają
Jmcie Panowie Kuchcy spodziewać prawie Starcia Pastwisk
Ze przyiaciół do Obrzezania Jmcie Pana Kochanego
Patrzą Cnotliwy Spotrzegą uszczupienie Obrzędu Obrzezania
oraz opóźnienie Parobku [illegible] Wolno tego za
pozwoleniem Jgo Pastwa nie Sobie Subskrybenta do
mniey wdzięcznych obowiązków, uskutki uszczupienia
odbiorą Jego Jmcia — a że do Swoiey uprzejmości
że Papierow do tego Dzieła, Cnotliwy tego tamtego
Dzieła nie mogą na Panie Cytowanych dawszy tego
ich Rekwizycie — potrzeba na Nazaiutrz Poczta

Rospis do Mnie napisał, a skoro ich Dzieło tego, i tych Ustaw dla
mogą nie domodu ze Miasta wyjeżdżać na Panie —
Cytowanych — Ujrzą zawiadom za Kommissarzy o tam
tey tych Sprawie, i przygotowanie na obwarzenie Cytowanych —

Jestem z nayprzemiłością Do Zachowania —

Wielmożna Dobrodzieja
nayuniższa Sługa
X. Pawelski

Z 1 Augusta
1813
Cytowanie

Wielmożny mu
Dobrodzieiu!

64
416.

Przybyły z Wilna na Regensa Seminarij Jd. Smolka mowił mi: że prosił Jd. Wizytatora: aby wszystkich Jd. missyonarzow odmienił, a nowych z sobą przywiozł. Zostawiło to Jd. Wizytator do woli Regensa, zrobić zamianę Zytomierskich za Zastawskich. Jak chciał, iak mi mowił, Jd. Regens, ale tu wielkie znayduie przeszkody. Wielkie! i nader wielkie, bez których zupełnego uprzątnienia, nic będzie pochodu.

Nie znamy się wszyscy, iak należy, na Obowiązkach Prowizorow Seminarij, a wszyscy chcielibyśmy imponować. Otoż to nieszczęście. Ledwie w Zytomierz Jd. Regens wiedział, iuż się porobiły partye. Już doświadczył zmartwienia, nie urojonego, ale prawdziwego, nie od nas, ale od swoich.

Słuchałem w Aktach Kapituły od lat dziesięciu i daley nie znayduie Elekcyi Prowizora z strony Kapituły. W przysłanym mi od Jw. Kasterza Dobrodzieia Instrumencie pozwoleniem ieszcze do Warszawy wyiazdem czyli zaraz po powrocie wyrażony iest Prowizorem Wpł. Kanonik Wolinski. Kapituła uznawała za swego Prowizora Wpł. Kanonika Suszyckiego. Czy nie mogłby teraz Jd. Suszycki bydź Prowizorem z strony Dociodzierzy, a Kapituła żeby do Elekcyi przystąpiła. Tym iednym sposobem możeby się

im

impozycya zmnieyszyła, i stancya Prowizorska z Seminarium uprzątnięta.

Zabieram śmiałość przesłać W. Mcu Dobrodziejowi nakreślony projekt. Jeżeli Go JW Rektor przyjąć i podpisać raczy, trzeba, żeby nowy Jd. Regens o tem wiedział, bo ia Jemu nic o tem projekcie nie mowiłem.

Pewny iestem: że Kapituła wzd archidyakona Odyńca od siebie obierze Prowizorem.

Łaski Pańskiey godnego, iak mi się zdaie z hrabiego bawienia, Regensa polecam, o nayleyszo rady dla niego upraszam z wysokiem poważeniem wyznaią zawsze będę

Wielmożnego Mcia
Dobrodzieia
nayniższym sługą
X. Bredyg

28 7bre 1613. Rzr.
Zytomierz.

Projekt

Cum in anterioribus Capitulis unanimi Capitulari consensu Perillris Admdm Dnus Dominus Thomas Suszychi "Canon: Cath: Zyttt:" in Provisorem seminarij Nostri Zytomiriensis fuerat electus, quam electionem summe Nobis acceptam, ratam, et gratam habueramus. Etenim gravissimi hujus Viri prudentia, in rebus gerendis dexteritas, in officijs Ecclesiasticis, adusque gestis, praeclara et omnibus encomijs majora merita, ad cuncta munera ac officia obeunda aptum et dignum, ipsa jam experientia deste, demonstrant. Nunc tamen ob causas, Nobis bene notas, ad Novam ex parte Nostra Provisoris electionem, procedendum censuimus et judicavimus, ac in effectu juxta sancita S. Concil: Trid: Sess: XXIII. de ref. c. 18. E gremio Capituli Eundem Perillrem Canonicum Thomam Suszychi, et ex Clero Civitatis N. N in Provisores Seminarij Authoritate nostra Ordinaria elegimus et constituimus ~~presentibus~~. Atque V. Capitulum Nostrum et Clerum Civitatis Zytomirien presentibus requirimus, ut ~~ex partibus suis~~ pro jure quo Provisores eligant et constituant. Speramus in

Do

domino: quod v. Capitulum ob commodius subsidium et promptius Consilium Seminario ~~Seminario~~ a Provisoribus subministrandum, Unum ex Prelatis continuo ad Cathedralem Ecclesiam residentibus eligere non intermittet; Et Clerus Civitatis virum gravem disciplinae Ecclesiasticae studiosum suis suffragijs ad hoc officium invitabit. Datt.

Nie przyzwoita rzecz bayki W. wmci Panu Dobrodziejowi donosić, iak mnie rownie niepraywoita bajek stuchać. Jednak ta iedna, ktorą mam z Ust Jm. Osolinskiego niech będzie iedna za tysiąc.

Konspiracya, ktora tu iest przeciwko mnie ma na Celu Prowizora Seminaryi. Jak iest mocno utożona: że kommissarze albo Missyonarze muszą ustąpić z Zytomierza, albo ia Missyonarzom Nieprzyiaciel. Na miescu moim, gdy mnie wypędzą, powinien bydź Prowizor, iako zawsze u missyonarzow stoiący, Ich interesow nayłopiey wiadomy, naylepiey missyonarzom życzący.

Cóżby to była za taxa Pana Boga dla mnie żeby się tak oholiznościi powiązały, iżby mnie Jw Pan Dobrodziey z Zytomierza uwolnić raczył. Chętniebym Jm do tego projektu pomogł, aby to było bez zmartwienia Pańskiego. Ale co na tym pocznie to smutno! Mnie, Osolinskiego, i Krasickiego Elektora Szlot, na potrzebney Szubienicy powiesić. Co tu robić ma między duchownemi robić? Mniey sza o powieszenie mnie, Aby propter justitiam. Byłbym szczęśliwy. —

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu!

449. 68

Miałem honor odebrać szanowne i mile mi zawsze wyrazy Pańskie. Zlecone mi dopilnowanie sprawy kościoła Katniańskiego, w Sądzie Głownym, z taką ochotą i pilnością dopełnię, iak wiernemu i przywiązanemu Mandataryuszowi należy. Będziemy z Kanonikiem Prokuratorem spolnie i poiedynczo do J.W. J.W. Prezesa i Deputatow iezdzili, i chodzili, Będziemy i w samey Izbie Sądowey dla większey permowencyi i perswazyi.

Ja z moiey strony Łaski Pańskiey upraszam o ta= skawą za mną do Jw. Pasterza Dobrodzieia instancyą: o na= pisanie listu przez powtę do Xięcia Eustachego: aby raczył na nalazł reparacyą kościoła i zabudowań Plebańskich w Ole= sznicu, á ia za moicy posesyy tego kościoła, zrobiłbym ini= tatis o dziesięcinę układ, iakby xiąże chciał. Skorobym tylko odebrał wiadomość: iż xiąże obiecuie Jw Pasterzowi przychy= lić się do tego żądania.

List, ktory do Jw Pasterza Dobrodzieia, w interesie

N.N.

Ad. manuyonaszow tuteyszych pisałem, może iest nadto czuły, darowáć mi to Jw. Pasterz Dobrodziey rzeczy, może się będzie dawać, takowy list Jw. Starościnie przestać, ktoż wie? czy Damy nie poruszy? a ztąd mieliby deservitam mercedem.

Z wyselkiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego Imci Pana
Dobrodzieia

Zytomierz.

7bre 1613. r.

nayniższym Sługą
X. Jozef Redelig

40

Wielmożny mi
Dobrodzieiu.

Obłąkane owce Antonina Zaleska i Vincenty Guminski, z żalem za swoy postępek niegodziwy, i z płaczem prosili mnie: o wstawienie się za niemi do Jw. Pasterza Dobrodzieia. Powiedziałem im formalne kazanie, iak wielki występek popełnili! i iak wielkiey warci są kary.

Nie wiem: co Jw. Pasterz z niemi zrobi, Ja upraszam: aby i w Cudnowie, gdzie Xiędza oszukali, i w Żytomierzu, publiczne, dla przykładu innym, odnieśli ukaranie. Spodziewam się że ich i w Łuckiu rekollekcye nie miną. A czyli Jch Jw. Pasterz Dobrodziey dyspensować będzie, aby w Żytomierzu ślub wzięli: czyli każe wspędzić, w to nie wchodzę.

Pokazywał mi Jx. hmh Szabłowski wyciągnięta z relacyi Oyca Jch procedencyą, i te wychodzącym do Łuckiu czy wyiezdzaiącym winowaycom miał oddać. Ja oddaię mnie samego nayuszanowieyszey Łasce Pańskiey z wysokiem poważeniem

Wielmożnego Mci Pana
Dobrodzieia
nayuniższy sługa
x Pleciadis mp.

6. 7bra 1813. Bze
Żytomierz.

42

Do Jasnie Wielmożny Panie
Dobrodzieiu!

Przez wyieżdzaiącego stąd Jd. Regensa miałem honor rapporta
i prośby moie do Jasnie Wielmoznego Pana przesłać,
teraz z miesiąca Septembra rapport mam honor
dołączyć, z naygłębszym respektem

Jasnie Wielmożnego Pana
Dobrodzieia

3. 8bre 1813. r.
Żytomierz

nayniższy nayobowiązanyszy
Sługa X. J. Redrig

Wielmożny Pan
do Brodnicy —

Przesyłaię Rapport, Cośmy zrobili na komissyi Sąsiedzkiey
wiedząc mocą uprzywileiowania Moiey prawa
do Brodnicy — Jestem Panie, uprzytomnosi mo
iey trwałey rozpoznienie — wkrotce robiony
będzie dokład, ale ieszcze niemożebnie uprzednie
cyfr będzie przyszły w tych stronach, bo odrestaury
wtych ziemiach aby zawiadomy koppie — Interym
ieto innostrzo ze strony Mieszan — Mocarten
z W Rolano him dokumentem stwierdzonym, coż
tylko tycze kościoła katolickiego, aby mi
obiecał że tylko te dokumenta będą przedsta
wiane przestane na kościelney tabory będą
Jestestwie wspierać Jestem — Jak komissyia
obiecała nie poważa w Rolnikow — Napisany
list mogł prosby o Rezolucyę Jak iechałem
do Pastorow — Niemiec Jak Dziś to komissyia
będzie podobno dla Pastorow — Rezolucyę Rezo
lucyę na wszystko potrzebuiemy uprzedzenia

Wielmożny Pan Burmistrz
nayuniżsługa
A Pawłowski

Brodnica
1813
Stycznia 22

W Jo. Burmistrz —

Wielmożny Mości 485

Dobrodzieju!

Na żądanie JW. Pana Dobrodzieja aby Jego dzieło które iuż iest w Kancellaryi Sądu Głównego przyiąć przyięte ode mnie zostało z naywiększą chęcią dopełniam. — Dopilnowanie sprawy Jego z Starostwem Kamieńskim iest miałą rzeczą, ale ze expensy będzie dużo to pewna. — Pomiędzy prawnemi na mocy, wprawdzie oparty iest w sprawie z Panią wymaga aby naypryrod całe dzieło Sąd Główny z przedłożonemi dokumentami przesłał do Prokuratora po opinią, azie dokumentow przez mnie Pana Dobrodzieja złożonych iest bardzo mało. Za Perewodnikowi od Archiwu za przechowanie tych po rublowi srebrnemu zapłacić potrzeba niewspomniawaiąc o dalszych konsequencyach iakie rzeczy wypadać mogą, w których zawsze wypadnie opłacić. — Ale pomijam to

zmazano

znasz WWMć Pan Dobrodziey iako naylepiey swoią sprawę czy niema do ostatniego Decretu Dziesięciotygodniowego przemieszczenia choć po pewnia że w takiey sprawie nieprzyzwoiey bydź niemoże ale po rzecz z kazną dosyć iest na tém — prawda że ia nieznam tey całey sprawy nieczułem, bystrzeiey opinią którą w kopii zmiatem sobie przystanę — Śpieszę się bowiem do Paskowa, ale aby czasem na próżno aby niepomieść capensy ostrzegam — W końcu nas nim nieznam przypadnie dowi Głównemu decydować, bo sprawy podobne Sąd Główny z przyczyny stosunków w kopiach dokumentów niektórych, ale niepoświadczonych przez Sąd Kowelski osobliwie od mieszczan odesłał par tę dziesięciodniową i kościoła Katnerzyńskiego Temuż Sądowi Kowelskiemu dla poświadczenia

a wtenczas kiedy powrócą na odwrót za przedłożeniem przez obie strony dokumentów swoich zacznie się decydować — Dam za wiedzieć powróciwszy z komisyi iakim sposobem ta cała rzecz przydzie — Szczelnie się zawsze Wielmożnemu

Jestem z całem szacunkiem i uszanowaniem

Wielmożna Dobrodzieja

najniższym sługą

A. Kamieński

Dnia 26. kwietnia
1813.
Zytomierz

Od Konsystorza Jeneralnego Duchownego Rzymsko Katolickiego Łacińskiego Litewskiego.

Do WJX. Reddiga Kanclerza Katedralnego Dyecezyalnego.

Konsystorz ten wysłuchawszy Prośby WP. Wincentego Guminskiego do Sądu swego podanej, w której się przy osobistem stawieniu się, tłumaczy: że ma za rozgrzewy Religijne, lub też iakowego podobieństwa, bez jednego z niewiadomości prawa Kościelnego Ślub Małżeński z Panną swoią WP. Antoniną Zalewską w Parafii Cudnowskiej zawarł postarał się, i podeszła się przeto Taxkanowości Sądu tego, po odbytym nad Dyspensy, ile w Trzecim Stopniu pokrewieństwa między pomienionemi Guminskim i Zalewską zaszłego, gdzie z prawa należy dla Stanowiącego odestchu, wprzód. postanowił ponieważ WP. Wincenty Guminski będąc w 3m Stopniu pokrewieństwa z WP. Antoniną Zalewską, ośmielił się zawrzeć z nią niepraweme Śluby Małżeńskie w Parafii Cudnowskiej, przeto Ślub ten mniemanym delektowaniu, WP. Antoniną Zalewską w celu zaspokojenia się nad sobą, i przebłagania Oblubieńca prawa, w Domu swym Miłowierdzia do dalszej Pokuty Sądu swego umieścił, żeby zaś przyzwoite kwary Duchowne i na WP. Wincentego Guminskiego dla naprawy obyczajów jego, rozciągnione zostały, odnosi się do wyżej Konsystorza Rzeczy 18. Reddiga z tem, aby przez oznaczenie WP. Wincentemu Guminskiemu w Konsystorze wzięty Rekollekcyi, i posłał, oraz delegowanie umysłnie do tego osobnego Kapłana, w celu dopełnowania w tych wskazaniu tych kar, Obawiennie onego zostanowił nauki; Oby dwom zaś Stronom tak Guminskiemu jako i Antoninie Zalewskiej nayzwiązy powinności, iżby podobawą kar jako w Sprawie Kryminalney rozciągnąć się powinnych, mieszkali się odtąd z sobą po Małżeńsku mieszkali, i nauczy pod ciężkie Kryminalny Delatem uczynią. Dało w Lucku Dnia 2.o 8bra 1813o Roku.

Sekretarz Alexander Ponurzewski

Kollegski Registrator A. Długoszewski

Kanellarzysta Sawkiewicz

Od Konsystorza Generalnego Duchownego Rzymsko-Katolickiego Łacińskiego Łuckiego

Do WJX Wikaryusza Katedry Katedralnego Żytomirskiego

№ 276

w Żytomierzu

Kopia

Od Konsystorza Gnego Duchownego Rzymsko-Katolicki-
go Łacińskiego Łuckiego

WJXX Wikaryuszom Katedry Żytom.

Zalecenie.

Konsystorz ten wysłuchawszy Prośby Wr. Wincentego Gu-
mińskiego w dniu 24 7bra r. b. podaney, w którey przy
osobistém stawieniu się z mocy nakazu Sądowego
sobie danego tłumaczy się, iż nie z wzgardy Religii,
lub też iakowego podstępu, lecz iedynie z niewiadomo-
ści prawa Kościelnego szlub małżeński z Wr. Antoni-
ną Zalewską, Parafii Cudnowskiey zawrzeć postarał się,
przeto poddaiąc się łaskawości władzy Sądu tego, pro-
otrzymanie dyspensy, ale w trzecim stopniu pokre-
wieństwa, tam gdzie z prawa należy siebie stawia,
czego odesłać, wyrażał. Postanowił: Ponieważ
Wr. Gumiński będąc w trzecim stopniu pokre-
wieństwa z Wr. Antoniną Zalewską, ośmielił się,
zawrzeć z nią, nieprawnie szluby małżeńskie,
w Parafii

№ 275

80 429

w Parafii Cudnowskiey, przeto ślub ten niewatpliwym deklaro
wać, Ks. Antoninę Kalewską, w celu zastanowienia
się nad sobą, i przebłagania obrażonego prawa, udzie
lenie tutejszym miłosierdzia do dalszey rezolucyi Sa
du tuteyszego uniesie. Żeby zaś przywrócić kary Du
chowne i na Ks. Vincentym Juminskim dla nagro
dy abuzaiow iego rozciągnione zostały, odnieśli się
do W. Ks. Christofa Kass. Exp. Reddyga, ktoremu aby prze
znaczenie Ks. Vincentemu Juminskiemu w Klasztorze
ze ciągłych Rekollekcyi i postu, oraz delegowanie
innydzia do tego osobnego kapłana w celu dopełno
wania uskutecznienia tych kar zbawiennie onego
zastanowić raczył, Gdyż dwóne zaś stronom tak
Juminskiemu iak i Antoninie Kalewskiey nay
srokey protestuiemy, iżby pod obawą kar iako w spra
wie kryminalney rozciągnąć się powinnych, nie
ważyli się odtąd z sobą żadnego mieszkać,
znaczey pod sąd Cywilny Kryminalny oddani
zostaną. Bierzemy dla (uwiadomienia) i należy
tego dopilnowania) a w przeciwnym zdarzeniu)

Konsystorzowi swoiemu rapportowania, zaleca
W. W. Ks. Wikaryuszom Katedry Lyd. iako i Ks.
Simonowskiemu Kommendarzowi Kościoła Cud.
nowskiego. — Datt w Łucku Dnia 2 Stbra 1813r.

81 434

Na Oryginale podpisano:

(Assessor L. Woroczyński
Sekretarz Aleksander Semaszkiewicz.
Kollegski Registrator A. Długosz)

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

82

434.

Jak przed moim Laskawcą żalę się przed W. Wielebnem Dobrodziejem, że mnie to bardzo uciska. Ks. Prześ. Konsystorz nie ma dla mnie względu, obsyłaiąc mnie takiemi pismami, bez których powinienbym się obeyść. Drugie wz pismo w tym miesiącu odbieram. W pierwszym żądano: abym na delwizyczyą Komissyi Sądowey Edukacyiney uczynił sprawę, czyli Xięzia Niewęgłowski żyie, i gdzie się Jego subrejsorowie znaydują. Na sprawienie mogła bydź polecona Jm. Podrzekuniemu, mniey maiącemu dziennie zatrudnienia. Należało mi Prześ. Konsystorzowi odpisać. Odpisałem więc: że wz Komissya Sądownicza Edukacyina żądała odemnie tey wiadomości, i zem tę wiadomość do wrzemienia przesłał. Należy i mnie i Prześ. Konsystorzowi multiplicare entia.

Drugie pismo, teraz odebrane, zawiera: abym Ur. Gumińskiego osadził w klasztorze na rekollekcyach i powiedz, delegował kapłana do dania mu rekollekcyi, zabronił

z An

z Antoniną Zalewską mieszkania. Jakież pismo odebrał Jx. Roddzielkani, z uwiadomieniem: że i mnie to polecono. Zdaie się: że dosyć bytoby do Jx. Roddzielkaniego pisać: aby te decyzyą Prześ: konsystorza wyexekwował, i o dopełnionej uczynił rapport. Na coż mnie ieszcze Exekutorem tego czynić. — Mnie i tak Żytomierz nie miły, a ieżeli przy tych zatrudnieniach, i swieceniu się, w tem niezdrowem i upoważnionym iest dla mnie miescu, mam podobno pisma od Prześ: konsystorza odbierać, prawdziwie, że szukaią spokoyności, i zdrowia, Żytomierz porzucę, a Jw. Pasterza Dobrodzieia przeprosze.

To pomijam: że tylko sama kancellarya do mnie pisała, to się stało omyłką, że nie dano do podpisu, ale ieden dla mnie skutek, iakby było podpisano, i iedno zatrudnienie. Przytaczam to pismo in Originali, i kopią takiegoż zalecenia do xx. Wikaryuszow, i o liberta- cyą od takich pism na zawsze, albo od uwolnienia mnie z Żytomierza upraszam, bo sam się uwolnię. Może Exekutorem pism Prześ: konsystorza będzie lito ex minori Clero.

Naypokorniey Łaskawcę mego przepraszam: że tak czule piszę. Radbym przy końcu wielu mieć spokoyność, wzdycham do niey, w Żytomierzu niepodobna tey spokoyności znaleść

Metrykę Ur: Jozefa Białobłockiego Tasce i protekcyi Łaskniey przypominam. Przyiąłem tego młodzieńca pod moy dozor. Uczemy się Gramatyki Lijańskiey, czynię Jw Łasterzowi Dobrodzieiowi tą pocztą rapport; z wysokiem poważeniem.

Wielmożnego Wmci Pana

Dobrodzieia

17 8bra 1073. r.
Żytomierz.

nayuniższy Sługa
X. Bredlig my

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

84
436.

Miałem honor pisać do Wielmożnego Dobrodzieia, za obła-
nemi owieszkami Wincentym Gumińskim z Anto-
niną Zaleską, których przestępstwo sądzone, małżeń-
stwo za nieważne uznane. Zaleska w Domu miłosier-
dzia Łuckim, Gumiński u XX. Bernardynow Żyto-
mierskich na polucie osadzony.

Zaleska z Łucka uszła. Gumiński przysięgę ofia-
ruie, że o tem nie wie. Są ludzie którzy go tu od po-
wrotu z Łucka widywali, więc chyba przez subordyno-
wane osoby mogłby ią z Łucka wytraść, ale chudy
pachołek, dawny żołnierz, z pracy rąk żyiący. Jego
mina pokorna iego tłomaczenie się, przyięcie poluty,
litość nad przestępnym wzbudza.

Upraszam nayuniżeniey Waszej Łaskiey o instancyą
do Jw Łaskawca Dobrodzieia, aby Jm dyspensę na rzecz

Jdz

Jx. Nanowika Szabłowskiego przystał raczył, Ja, oni, iak Ich
Jx. Szabłowscy z Ich rodzicow Genealogia wyprowa-
dzit, in tertio simplici linea collaterali grado.
Mieli oni tę procedencyą przez Jx. linika Szabło-
wskiego podpisaną wziąść do Ducha, i mu-
sieli tam albo u Pana albo w konsystorzu
zostawić. Upraszam Łaski Pańskiey za
niemi, ex amore proximi.

Z wysokiem poważeniem

Wielmożnego Łaskawego

Dobrodzieia

21. Octbr 1613. Rku
Zytomierz.

nay niższy Sługa
Xpt Redekig mp.

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

86
437

Dobrze mi tak. Żaliłem się przed W. mością Dobrodziejem: że w ciągu iednego miesiąca odebrałem od Konsystorza dwa pisma, Odebrałem teraz i trzecie. Na wszystkie trzy odpisałem, ale na wszystkie obowiązku Taxki Kanslicy upraszam, abym więcey obciążanym nie był.

Wiem ia o tem że Expedycye Rządowe bywaią tak: że potrzebuią zgłoszenia się do mnie Konsystorza, iak i do ostatnia była, O karbonę i Mahlera, gdzie ia do Magistratu Juteyszego pisał, iak z rapportu Okso" browego da się widzieć. Ale czemuż ia do tylu Taxk Kasterskich nie mam i dey pozyskać; aby mi sam Jw Kasterz zalecał, za poprzedzaiącym do Jw Kasterza odmeldowaniem się przez Konsystorz?

Wiem się do czasu dzieie się wola Boża, ale się: bie samego łącham się, aby się nie działa wola moia,

bie

kiedy Żytomierz, który mi prawdziwie bardzo iest przykrym, porzucę. Naypokornicy przepraszam za to uniesienie się.

Ussd. Regenci zastawscki i Żytomierscki przyiechali tu zdrowi, powiedali mi i o X. Józefowiczu w Liuchu stanuyi, i o innych okoliczno[illegible] do dalszego Seminaryi dobra [illegible] Day Boże! żeby dalszy czas nadgrodził te zmartwienia, które z okazyi Seminarium tuteyszego ponieśliśmy.

Z wysokiem poważeniem mam honor będąc

Wielmożnego Wmcia Pana

Dobrodzieia

Żytomierz. 21. Obr. 1813. Br.

nayniższym sługą

X. Józ. Redlich m/p

Panie Dobrodzieiu. W Iaporyszczach niema tadu. Plebanem iest dawny Przeor X. Jasikowski, a na Przeora przystany tu młody Xiądz Kozłowski, mowił mi że z dyspozycyi J.W. Officyała Podkorodeńskiego podowczas w Korodyszczu bawiącego. Obywatele tam, tey parafij lubią dawnego Parocha, i niezyczyliby iego odmiany, mieli nawet do Jw Xcia Dobrodzieia o to pisać. Nowy i młody Przeor X. Kozłowski bywa w Żytomierzu, bo tu oboto Kudmina matkę, nie mam ia nic przeciwko Niemu, ale zdaie się dla tamtego mieysca lepiey byłoby, gdyby ieden był Parochem i Przeorem.

Jmcx. Pietraszkiewicz ieszcze w Żytomierzu. Niech będzie. Day Boże żeby był takim iak należy,

Na=

Następnie czas podawania duchowieństwa tuteyszego do Rubryczelli. Choćby się tu ieszcze Jx. Lietraszkiewicz znaydował, nie podam go, czy nie zrefleltuie ieszcze i to, abyśmy lepszą mieli z Niego pociechę.

Wielmożny mi Dobrodzieiu!

440.

Piszę do Jw. Kasterza Dobrodzieia: że Jmci. Regens życzy sobie mieć podane na piśmie zalecenie: aby nihogo nawet z Prałatow i kanonikow w Seminaryjskich stancyach nie umieszczał. Przyczyna wiadoma: Jak znam Jw. Kasterza Dobrodzieia delikatność, takby to można w tem piśmie umieścić: że się to nie czyni dla żadney osoby w szczególności, gdyż Jw Kasterz iest pewny, że Osoby duchowne, im wyższym Urzędem zaszczycone, tem lepszy przykład z siebie starają się dawać, ale że osoby świeckie które z wizytą lub z interesem przychodzić zwykli, mogą czasem lub późną porą, lub w czasie zatrudnień profesorow i Alumnow przychodzić, dla tego samego potrzebna iest osobność.

Zostawiam to do woli i taski Jw Kasterza Dobrodzieia. Z wysokiem poważeniem będąc

Wielmożnego Wmci Pana
Dobrodzieia

24. 8bre 1813. r.
Zytomierz.

nayniższym sługą
X. Reddig mp.

Wielmożny mu
Dobrodzieiu!

90.

444.

Słabości Jw Pasterza Dobrodzieia niezmiernie żałuiemy: Obligowałem Duchowieństwo aby we mszach S.S. mieli kollektę, a Sieroty Siostr miłosierdzia żeby przed Panem JEZUSEM litanią za zdrowie Pasterskie odmawiały; dopóki pożądańszey nie odbierzemy wiadomości.

Regestr Duchowieństwa przytączam, Umieszczam tylko X. Jastkowskiego, bo ieszcze się tu znayduie, i nie ma dotąd z Petersburga admissyi. Nie wyrazitem Jd. Pietraszkiewicza, który choć się czasem tu znayduie, ale iakby go nie było, i day Boże żeby się prędzey wyniosł, albo ad meliorem finem reverteatur.

Z wyszoliem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego Wmci Pana
Dobrodzieia

14. 9bre 1813. r.
Zytomierz.

nayniższym sługą
X. Redlingowy

Wielmożny mu
Dobrodzieiu.

92
443.

Najpokorniey Jw. Kasterowi Dobrodzieiowi dziękuię, i W. mci Panu Dobrodzieiowi, za taskawą fatygę w napisaniu dyspensy dla Jumińskiego i Zaleskiey. Oddana Zaleska do Siostr miłosierdzia odbyła pięciodniowe rekollekcye, a dni piętnaście była na instrukcyi i poluciu, nie wypuszczona aż do ślubu, którym tu dał Jś. Szablowski maiący o to do siebie prośbę od Exc. Kuratora dyspensy Pana Stomowskiego.

Smutna sercu Kasterskiemu każda wiadomość o ubyciu kapłana, nie śmiem donieść: że Jś. Bazyli kościoła Wikary Leszczyński ten świat pożegnał. Kapłan nie wielkiey nauki, ale cichy skromny, przykładny, trzeźwy, i od parafian kochany. Na miesce iego daię do Leszczyna mego Wikarego Krajanowskiego Kotłubowskiego a sam upraszam Jw. Kasterza Dobrodzieia

aby

aby Heryh Budwid do Brojanowa był wyswięconym, tym
czasem nim się wyswięci, ia będę w Brojanowie
z będącym tam Unitem posługi parafialne czy=
nił. Do Olesnica na miłość Boską o księdza proszą,
obiecuię im że przybędzie, ale mi się bardzo przy=
krzą. Niech się Pan zmituię zaradzić tey potrzebie
rzeczy.

Jmć x. Regens Smotho ma prawdziwego du=
cha swego powołania missyonarskiego, odwiedza
mnie często, bo częstey potrzebuie pociechy. Cieszę Go
iak mogę, ale bez dzielney Jw. Kasterza Dobrodzieia
pomocy nie damy sobie rady. Jmć x. Zarzecki był tu
w Seminarium ale się tylko z XX. Professorami widział,
iakoż się i widuie, ile razy tu iest zahątnemi przez
podworze i kuchnią drzwiami WPan. Exprowizor.
Że pohątne rady niespokoyność mnożą; z tey to
przyczyny Heryh Buthiewicz oświadczył Jm. Re=
gensowi: iż nie chce się do innego kościoła święcić,

tylko

tylko do Berdyczowskiego, obawiał bilka razy niegrzecznym
dla Jm. Regensa humor. Nadomiar pokazywał inszy in=
nym, zapisany sobie na stęplowanym papierze przez
WPan. kanonika Wołyńskiego Bytut. ma więc iechać do
Dubna aby na ten tytuł był wyswięcony. Czyli ma io=
chać do Łucka z listem do Jw Kasterza, aby hoznie=
czne tak było, jak się WPan. Kanowi Wołyńskiemu podo=
ba. Boleie na to Jm. Regens, ia bardziey boleć po=
winienem. Prosi Jm. Regens o wydanie suspensy
contra vagum Zarzecki, który się tu ukrywa, prosi
Jm. Regens, i ia naymocniey o tę taxkę upraszam:
aby Jm. Buthiewicz nie był święconym do Berdyczo=
wa, ale do Leszczyna a Jm. Kotukowski byłby w Zy=
tomierzu. Rada Jm. Superiora Smothi iest: abym
w imieniu Pana Dobrodzieia naygorącey upraszał o in=
stancyą do Jw Kasterza: iżby Jm. Buthiewicza do Se=
minarium Łuckiego zapakował, i tam iezeli będzie
wart, do iakiego tamteyszego kościoła wyswięcony aby

się

się te duchy przeciwko mnie buntliwe, a razem i przeciwko Regensowi, trochę uspokoiły. Natomiast będziemy się tu obchodzić małą liczbą kapłanów, ale Jx.a Buthiewicza nie życzę sobie do Żytomierza; a jeżeliby miał bydź w Berdyczowie byłoby wielkiem pohańbieniem Regensa i moiem.

Już to drugi raz Jx. Buthiewicz mnie i koścółkowi sztuczkę płata. Przed rokiem życzył Jx. Osolinski aby Jego na dyakony promowował, iż był determinowany z X. Lupszewiczem na święcenie iechać, bo nam dyakon potrzebny, ale Jx. Zarzycki odmówił Go, czyli ich Jx. Osolinski powiedał, zbałamucił. Nie będzie więc nigdy rady, jeżeli takie bałamuctwa będą.

Raz Pan Dobrodziey bydź Protektorem i Patronem Regensa i moim.

Wjx. Lnh Woliński sprawił Buthiewiczowi koszuli i berlaucz, byłby to miał sprawione z Seminarium gdyby był szedł prostą drogą.

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego wmcBana

17 Xbr 1813. r
Żytomierz

Dobrodzieia

nayuniższym Sługą
X. Jzt Reddig mp

94

446.

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

Nie ma tego momentu, w którymbym przestał W. wmcBanu Dobrodzieiowi dobrze życzyć; lecz miła mi każda okazya, w którey, bez znudzenia Go, tę życzenia ponawiać mam zręczność. Życzę więc W. wmcBanu Dobrodziciowi tego wszystkiego, czego tylko od naywyższego życzyć sobie możesz. Recedant vetera, nova sint omnia. A dawna Jego dla mnie przyiaźń i łaska niech będzie dla mnie stałą. Oto mam honor nayserdeczniey upraszać z wysokiem poważeniem

Wielmożnego wmcBana

Dobrodzieia

19. Xbr 1813. r.
Żytomierz

nayuniższy Sługa
X. Jzt Reddig mp

96

Wielmożny Mći
Dobrodzieiu!

47.

O owych z Wilna vzuconych na mnie piorunach, po owem nayczarnieyszem Jśc. Csolinskiego opisywaniu, czas przekonat: że i ia i Jś. Csoliński nie winny. Przysłałem czam Panu Oryginał listu Jś. Pohla, i kopią mego odpisu. Ale złemu nie zapobieżemy, ieżeli z gruntu nie wykorzenimy ducha buntowniczego, ktory się tu znayduie.

Żalił mi się Jś. Regens Smolka: że mieszkanie Xx. Wikaryuszow, ma takie Osoby, ktore Xx. Missyonarzow przeciwko wszelkiey Zwierzchności burzą, i czerniące potwarze vkładaią. Examinowałem to iak mogłem, bonis medijs chcąc dalszemu złemu zapobiedz, a przeszłe złe w niepamięć puszczaiąc. Ale widzę, i z przekonania piszę: że poki kapelan Szkolny Jś. Withowski będzie w Żytomierzu, poty Xx. Missyonarze i ia nie będziemy spokoynemi. Ten przywiezionego przez Jś. Smolkę Missyonarza Kowalewskiego, tak dalekio przeciwko mnie i Regensowi poburzył, że się

Jś.

Jś. Regens Jś. Kowalewskiego pozbydź musiał.

Gdyby te niechęci kończyły się na moiem prześladowaniu i na czernieniu moiey osoby, nie miałbym śmiałości utyskiwać na to, niech moie postępowanie za mną świadczy, a Bog niech będzie obrońcą moim. Ale kiedy słyszę: że wyższe odemnie osoby bywaią spotwarzane, to mnie więcey, iak moia krzywda, dolmuza. Nakoniec abym się zbyt ciężaru mego sumienia, powierzam W. mciPanu Dobrodziejowi: że i Jś. Osolinski żalił mi się że raz mszą Ś. odprawiaiąc, ledwie mogł dokończyć, gdy Studenci blisko Ołtarza tak nieskromnie się sprawowali: że prawie na Ołtarz lezli. Jś. Smolka maią zarekomendowanego sobie imienniha w Jś. Archidyakona naszego Studenta trzeciey klassy, gdy z katechizmu examinował, zdziwił się: że wszyscy naypotrzebnieyszych do zbawienia nie wiedział, i ieszcze się odzywał że są starsi Studenci, którzy i tego co on nie umieią; i Jś. Krepski żalił się że Studenci widząc Xiędza z Panem Bogiem do Chorego idącego nie tylko adoracyi powinney, ale nawet uszanowania kapłanowi należnego nie czynią. Pomimo to— ia sam siedząc w Stallach w czasie mszy Studenckiey, widząc nieprzyzwoite Studentow sprawowanie się, przymuszony byłem, kiwaniem ręką dać im poznać ich nie przyzwoitość.

Otoż to na czem boleć potrzeba: że ieżeli młodzież szkolna nie będzie w religiy ugruntowana, i do chwały Boskiey z młodości przyzwyczaiona, czegoż się w dalszym wieku spodziewać?

Zrzuciłem nim ciężar z mego sumienia, kiedym to W. mciPanu Dobrodziejowi powierzył, w pewności że Jw. Pasterz Dobrodziey będzie o tem wiedział, i zaradzić raczy. Nie mam nic do Jś. Withowskiego, życzę mu żeby dzierzdziey i kapellanią szkolną i lepszy od tuteyszego fundusz posiadał, ale żeby to było z chwałą Boską! Wiem: że Jw. Elater protegiuie tego kapłana, day Boże!

nie

żeby wszystkich zacnych ludzi miał protektorow, ale protekcya
pismienna częstokroć datur ut petitur. Niemogł
nikt więcey Obywatelskich listow i podpisow mieć za
sobą iak tu w czasie wyborow zyskać i wyżebrać
Jś. Daszkiewicza, przecież Jego postępowanie do-
tąd nayprawdziwszą za nim iest zaletą.

Darzy W. wmć Pan Dobrodziey że smutnemi
doniesieniami i żądaniami zatrudniam.

Za przyięcie do Seminarium Dyakona But-
kiewicza nayuprzeymiey dziękuię. Może on będzie
nayleprzym kapłanem, ito temczasowe zmartwienie
może mu do dalszego szczęścia posłuży. Jeżeli się
J.w. Pasterzowi Dobrodziejowi zdawać będzie, aby tu był
odesłany do Leszczyna Otwartem sercem przyimiemy
iego: aby tylko o Berdyczowie nie myślił, ale owier-
nem obowiązkow dopełnieniu, gdzieindziey będzie.

Z wysokiem poważeniem mam honor być
Wielmożnego wmć Pana Dobrodzieja
nayuniższym sługą
Reddig

13 Januarÿ 1814.
Zytomierz.

Kopiusz

Do W. Jmć X. Wizytatora Sola. —

98

Nie ma takiego złego, któreby na dobre wyyść nie mogło. A złe
dano o Boża, mogła, się, rozbić. Ja Marcinkiewicz przyto-
mie iest ulubiona, dla mnie maxyma, że ia, ani żadzi-
wiam, ani złotnieniu smutkowi poddaię, w tem szczę-
śliwemu, cokolwiek niemiłego dla mnie Pan Bóg dopuści,
bo mi nieznane zamiary Opatrzności, iakiemi wszechmo-
cna ręka nas do siebie pociąga. —

Przepraszam wmć Pana Dobrodzieja, za ten Chorologi, zda-
rał mi się, stosowny do Jego listu, w którym mogą pomoc
żądana dla naprawienia tego, aby w Seminaryum Zyto-
mierskim naprawić można. —

Jeżeliś wmć Pan Dobrodziey, na Regensa Wjś. Smolkę, z któ-
rego mowy i postępowania prawdziwego Ducha S. Vincentego
a Paulo widzieć można. Jeżeli Opatrzność Jego świętobliwym
chęciom pobłogosławi, Seminaryum Zytomierskie stanie się,
przykładem dla innych Seminaryów. Pomagaĺ Wjś. Regen-
sowi w jego żądaniach tem chętniey będę, im bardziey prze-
konany iestem: że Wjś. Regens nie swoy Particularny In-
teres, ale Ecclesiastici Ordinis decorem promowendum ma
w zamiarze. —

Do oddania przyłączonych pod moią, koperta, listów użyłem
rady Wjś. Smolki i podług tey postąpiłem. List do Jś Ka-
rzeckiego przesłałem do Berdyczowa pod kopertą, Karzenna,
z zaleceniem umieszczenia tamteyszemu Jś. Wikaremu: aby
na mój koszt posłańca naiął i ten list Jś. Karzeckiemu
odesłał; albo ieżeliby się, w Berdyczowie znaydował do Rąk
oddał. —

Na doniesienie Wjś. Regensa iż mury w Seminaryum gro-
żą, niebezpieczeństwem, że gwałtowna potrzebna iest reparacya

bardzo

bardzo się boię: żeby W. Wincenty Dobrogost nie doniósł o tem Jw. Biskupowi naszemu, czemu my tu sami możemy radź radę. Nie chcę ia niczem Jw. Pasterza mego martwić, ieżeli potrzeba reprymendy za bytność powinna; Jw. Pasterz temu nie zaradzi. Od nas rada i decyzya. aby sprowadzimy Architekta iednego i drugiego, my dostatniaki na fabrykę wygodzi może postarałbym się, gdy iuż zdecydujemy się tego, co to kosztować może, donieśiemy dopiero Jw. Pasterzowi; zachęcę Plebanów o dobro Kościoła gorliwego, aby się do tey fabryki przyczynili, ia sam przytoczę, ile możności: a Jw. Pasterz kosztu żałować nie będzie, ani będzie miał obawy zmartwienia, a rozrządzenie X. Mijszonarzom będą w całości; aby tylko potrzebna iuż spokoyność Jw. Biskupa ale do X. Mijszonarzow należała; bo każdy o swoią, zdaleczna" trzeźliwszą bydź powinien. —

Dotąd napisany list miałem, gdy mi doniesiono: że zjawił się w Kłytowianach X. Karmelita. Na wieść czy przybycia, poczta, odesłany W. Wincenta Dobrogost list odebrał; to mi tylko wyjd. Regens powiadał: że wielkie zwiedzenie iego miał z marstwienie. Ciesz, ile mogę, drapieznego, ale mi się, to nayprzód podobało, gdy mi wyd Regens mowił, że w swoich zamartwieniach nayprzykrzą, w listach swoich d. 12 maja nie pocieszę, ; pocałuie pismo i wspolobiorącym się, bydź czuie. Oto to prawdziwy Mijszonarz! —

Ruz W. Wincenty Dobrodziey temu godnemu i świątobliwemu w moiem przekonaniu Xiędzu Mijszonarzowi bydź coraz większa, pociecha, , bo ia na samym wstępie powiedziałem sobie: że wielkie alarzki, wielkie zmartwienia z nowa mieć, nim wszystko do należytego porządku przyprowadzi. —

Z mojey strony starać się będę, iżby Pasterza pomocy użyć, aby Ostrzeni osobliwie Duchowni, nie mieli do Seminaryum niepotrzebnego przystępu.

Z Wysokim poważaniem mam honor bydź &c.

14. Januar 1814 R.

Kłytowian. —

99.

451.

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

Naypokorniey dziękuię W. wmci Panu Dobrodzieiowi za taskawą troskliwość około tego wszystkiego co mnie interesuie, i za ostrzeżenie mi tego, co mi sprawnie przykrość. Dyakon Butkiewicz może się zreflektuie. Może Opatrzność temi przeciwnemi drogami te subiekta do siebie pociąga, i nam przez cierpliwość do zasługi daie okazyą. Co do mnie pewno zasługi mieć nie powinienem, bo albo nie umiem czuć, aby należało, i tę nieczułość radbym nazwał cierpliwością, albo zbyt niecierpliwy iestem, i tobym rad nazwał gorliwością, w dwa przeciwne sobie, raz po raz, wpadaiąc omamienia, widzę tylko: że nie iestem zdolny bydź na tym urzędzie, którego mi może nie iestem zazdrości, a ia pożądania godzien, ia każdemu plebanowi zazdroszczę spokoynego życia, i radbym osiąść bądź w Brojanowie bądź w Olycie, aby mieć spokoyność, mieć czas przeczytania książki, i gotowania się do śmierci. Abym tylko w tem oddaleniu nie uczynił Jw. Pasterzowi Dobrodziejowi przykrości, za największą to mieć będę taskę, i upraszam W. wmci Pana Dobrodzieia o pomoc do zyskania tey taski.

O dzisieyszem moiem zdarzeniu mam honor W. wmci Panu Dobrodzieiowi donieść. Co odebranym iednym i drugim liście z Wilna

że

że nasi Żytomierscy Duchowni niespokoyności robią w Seminarium znieche=
cając Missyonarzow przeciw Missyonarzom i przeciwko mnie; po da=
nym kontrakcie na wyswięcenie Alumnowi Butlierowiczowi, Co
było dla mnie in barbam zrobiono. Wzywałem tuteyszych du=
chownych, przeliczałem niepryzwoitości, iakie z tych niechęci
wynikłyby, i iakie ieszcze wynikłąć mogą. każdy a miano=
wicie Jx. kapelan Szkolny tłomaczył swoią niewinność, i ia na
tem przestałem widząc winę, i bardzo wielką winę, ale winnego
nie znalazłem. Dziś tedy rano przychodzi do mnie wJx. kanonik
Woliński w interessie parafialnym Berdyczowskim, ia byłem prze=
pomszą WJx. kanonik tylko co po mszy. Zacząłem przywitanie
od podziękowania za kontrakt dany Alumnowi Butlierowiczowi, od
radziwienia, że to pierwsza w kościele Bożym praktyka: aby za kon=
traktami święcono. Opowiedziałem listy, iakie odebrałem z Wilna, i nie
pryzwoitości, iakie się w Seminarium działy, niechęci wzniecane prze=
ciwko mnie, diffamacye nie tylko mnie ale i kogoś wyższego, moie
dawnie, a względem kogoś wyższego czyniłem reflexye, przypomniałem,
odmowienie mi i przyięcie samowolne x. Pruszyńskiego, przypomnia=
łem i wymowiłem założenie bez pozwolenia kościoła. xi: x: mo=
wiłem wszystko co tylko moia tsierpliwość, gorliwością prze=
rzemnie odurzona, do ust podawała. Przygotowany byłem na
odpowiedzi dla mnie niemiłe, Ale prosz skromney exkuzy

i tłomaczenia niewinności, nic nie odebrałem.

To pewna: że postąpienie verio z Jx. Zarzeckim, który tu był
na moment w Żytomierzu, i Ołtarz miał sobie zabroniony, poru=
szenie nagłego wyiazdu xx. Professorow, którym exesse kazano,
Może uczyniło mocne reflexye x. kanonikowi, że niechciał ani
tonu, ani oporu dla mnie pokazać.

Był wJx. kanonik na śniadaniu potem na Obiedzie u mnie
Det Deus meliora lapsis.

Spodziewam się: i pewny iestem że wJx. Regens Smolko
wykorzeni reszte abusus które się uwiodły, aby mu tylko
Pan Bog dał zdrowie i cierpliwość.

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego wmci Pana

Dobrodzieia

27. Jan: 1814. r
Żytomierz

nayuniższym sługą

x. Józef Reading

Widmożny Mci
Dobrodzicu!

101.

483.

Dzień 15. Decembra będzie dla mnie dniem na całe życie pamiętnym, z okazyi pomnożoney dla mnie liczby Tasek Łańskich, przez instytuowanie się moiem imieniem na Archidyakonia Olyckq. Ja Taska osmiela mnie upraszać o dalsze. Listem Łańskim zapewniony, iż fundusz Archidyakona czyni zł 380. że te od instytucyi do mnie należeć będą; nayposhorniey upraszam: aby były na 380 Mszy świętych rozdane, czy w świetnym czy w żałobnym kolorze, aby na moią intencyą, będę szczęśliwym, ieżeli z Taski Łańskiey wiadomość odbiorę, że ta kwota tak obrocona została. A za moię śmiałość nayposhorniey przepraszam.

Tysiączne Tąż podziękowania za Taskowe oświadczenie Łańskie iż Jw. Pasterz Dobrodziey, gotow się fatygować pisaniem do Xięcia Eustachego względem zaległey dziesięciny Blezinieckiey, Zamawiam sobie ż Taskę Pasterską na czas dalszy, teraz nie chcę, i nie

po=

powinienem J.w. Kasterza Dobrodzieia w tey okoliczności ja-
tygować; ale w inney, to iest W. Jabczarski Łowczy
Irębowelski uczynił tuteyszey kapitule wielką taskę,
kiedy dał przed pięciolatami na opłacenie długow pie-
niądze, kiedy poddanych zapomagał, kiedy był iak dobry
Kossessorem naylepszym; Nie wiele On na tey wiosce
żyrhał, i obawiamy się: aby przy końcu possessyi nie
było do nas pretensyi. Prośbą tedy iest naypokor-
niejszą kapituły tuteyszey, aby J.w. Kasterz Dobrodziey
do W. Łowczego pisał raczył, oświadczaiąc Mu wdzię-
czność za tę dla kapituły taskę, i że kapituła o do
oświadczenie J.w. Kasterza Dobrodzieja prosiła. Na-
przod religiant, przyimie wyrazy Kasterskie nay-
miley, a nam będzie z tem dobrze. Kupplikuiemy
taskę Pańskiey o instancyą w tey okoliczności do
Jw Kasterza Dobrodzieia, i żeby list był, albo pod
kopertą Wjx. Kanonika Prokuratora Kamionskiego,

albo

albo pod moią, przed następuiącemi kontraktami nadesłany.
Rumor spargitur inculpatos Sacerdotes Ord: S. Franc:
reg: Obs:, antequam ad destinatum pervenerunt lo-
cum, in villa quadam ab incolis masovitici in-
habitata, fugam dedisse.

Z wysokiem poważeniem mam honor być

Wielmożnego Wmciana

Dobrodzieia

24 9bris 1611.
Zytomierz.

nayniższy sługa
X. Jzt. Kreditowy

Kopija

9. Januarÿ 1813.

do Jw. Xięgo Sowietnika i Kawalera Czerniega.

103 454

Kiedy tyle zaufania u Jw. Biskupa zyskałem: iż mi Osobę swoię zastępować pozwolił, raczysz mi Jwmość Dobrodz. Taskawie pozwolić: abym mu myśli moie względem Kapelana Szkolnego otworzył.

Zdaie mi się: iżby z większym dla religiÿ i młodzieży było pożytkiem, gdyby Ks. Kapelan, teraz i na potem będący, bezpośrednie od Zwierzchności duchowney zależał. Rektor Szkół nie przestanie bydź Obyczaiow młodzieży dozorcą; ale że Kapelan winien bydź dozorcą obyczaiow Rektora, profesorow, i uczniow, powinien znać nad sobą duchowną zwierzchność.

Czy nie dogodniey byłoby dla kościoła i dla szkół, abyś Jwmość Dobrod. pozwolił: iżby z ramienia Jw. Biskupa był nastawiany i odmieniany Kapelan? i żeby ten nie miał prawa żalić się przed Uniwersytetem lub przed Kimkolwiek na odmianę, którąby

pe

pewno bez słusznych przyczyn nie nastąpiła, ale czasem takie bydź mogą przyczyny, których rozgłoszenie byłoby gorszącem.

Teraźnieyszy Ks. kapelan nie iest dla hospitala dogodnym, rozumiem: że tem samem i dla szpitalu dogodnym bydź nie może. wszakże o tem da zdanie swoie w Pan Rektor

Ja mam honor nayposłuszniey Jwoszana prosić: abyś na teraźnieysze pismo mnie lub Jw. Biskupowi odpisać raczył.

Z wysokiem poważeniem wyznawam mnie bydź.

Wielmożny mi Dobrodzieiu!

104

486.

W ten moment gdy poczta ma odchodzić przyniesiono mi list W. wmci Pana Dobrodzieia z dołączonym Jw. Pisarzewicza paszportem. Natychmiast postałem do kancellaryi Jw. Generał-Gubernatora, dla dowiedzenia się, iak ma bydź rozumiane potrolen. Odpowiedziano: że od daty paszportu, nie od wiazdu w granice. Będę u Jw. Generał-Gubernatora samego, i o prolongayą prosić będę, raz że około 16 marca może bydź wielka bezdroż, drugi raz kiedy to miło Jw Pasterzowi Dobrodziejowi: aby w słabości miał tak blisko swoiey familij osoby, Wielkie G[o]dzinowe zabawią, poki nam Jw Pasterz Dobrodziey do zdrowia nie przyidzie. Wszyscy się tu modlemy, i Bernardyni i Siostry miłosierdzia i Sierotki. Na przyszłą pocztę będę miał honor paszport odesłać, ale nie iestem pewny czy może Jw Gnat Gubernator dać prolongatę. Z wysokiem poważeniem mam honor bydź Wielmożnego Wpana Dobrodzieia

14. Febr: 1814. r.
Zytomierz

nayniższym sługą x. J. Geddig

106

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu.

Dla zyskania tu przedłużenia paszportu, iest potrzebny do J.W. Jenerał Gubernatora albo J.W. Pasterza Dobrodzieia list, albo Jw Pisarzewicza prośba, a to dla kommunikowania się Rządu tuteyszego z Rządem Zagranicznym. Przystany mi więc paszport przez pewną okazyą odsyłam, w nadziei: że prędzey niż pocztą doydzie, i że ieszcze do 18. marca dosyć iest czasu bądź dla wyrobienia od Jw Pasterza listu, bądź od Jw Pisarzewicza prośby.

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego wmci Pana
Dobrodzieia

16. Febr. 1814. r.
Zytomierz.

nayniższym sługą
X. Józ. Roeddig

458.

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

Przytomny tu Jd. Truszyński kommendarz Ostropolski, obligował mnie: abym wniosł za Nim instancyą o przyspieszenie instytucyi. Zapewniłem Go naymocniey: że moia instancya tyle będzie miała mocy: ile postępek Jego w Naukach doskonałości. Z swoiey strony Jd. Truszyński oświadcza; że się w Nauce doskonali, że miał ad excipiendas confessiones nayspiekniejsze świadectwo od Jd. Wyszyńskiego i od XX. Missyonarzow Zastawskich. Jeżeli tak iest, i ieszcze w Łucku Examen odbędzie, i okaże się mieć przyzwoitą naukę, żadney iuż nie będzie przeszkody. i bez moiey instancyi obeyść się może instytucyi przyspieszenie.

Panie Dobrodzieiu! podany mi projekt o kompozytę, do czasu moiey beneficium Olexinieckiego possessyi, posłałem na ręce Pasterskie upraszaiąc o radę. Miał g.w. Pasterz Dobrodziey do Xcia Bustachego pisać. Nie

wiadomości co Xiąże odpisał. Niemam nawet tego projektu na drugą rękę u siebie. Widzę całkiem mi dziesięcinę zatrzymują, a Jx. Karasiewicz, choć płatny, ieszcze pretensye do mnie formuie. Czy nie mogłbym ia z łaski Waszmości wiedzieć: co Xiąże J.W. Kasztelanowi Dobrodziejowi odpisał, abym wiedział, co mam daley robić, i czy nie mogłbym mieć kompozyty sobie w powrot odestanej, wszak ta kompozyta miała tylko bydź do czasu moiey possessyi, a mnie wolno sine praejudicio Całe dziesięcinę i darować, aby przemilczenie na koszta nie było.

W reszcie ia się będę we wszystkiem do woli Waszmości stosował, w pewności: że nie zbłądzę, kiedy się rostkazow Waszmości trzymać będę.

Z wyssokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego W.mci Pana

Dobrodzieia

24. Febr. 1614. r.
Zytomierz

nayniższym sługą
Xdz Kadzig mł

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

140
459.

Raczysz mnie W. WMść Pan Dobrodziey swemi łaskawemi wyrazami pocieszáć, iako i tem pismem, ktore z rąk WJP. Łuckiego Wroczymskiego odebrałem. Dopełniać będę moich dla JW. Pana Dobrodzieia usług, póki sił moich, albo póki cierpliwości stanie. Lubo gdybym był dawniey tego wiadomym, co wiem teraz z informacyi JP. Regenta Smolki, prawdziwie żebym był z Żytomierza uciekł. Wszakto do tego stopnia zepsucie w Seminarium tuteyszem przyszło, że nie tylko wkradły się maximy i sentymenta religij Chrystusowey, ale nawet zdrowemu rozumowi przeciwne. wolność i niepodległość taka, że ledwie nie powiem z Pawłem S. neque inter gentes. Ale to za odmianą Professorow, a potem wszystkich Alumnow, ledwie mogło być naprawione. Day Boże! zdrowie, siły, i cierpliwość JP. Smolce, ktory ma dłużć postawienia Seminarium na nowym stopniu. a Pan Bog nie zostawi trzodzieia swego bez Ministrow, ktorych sam powoła, i ci będą podług serca jego.

Pisałem

Pisałem dawniey do Pana z prośbą: aby Jx. Hoztowskii Proboszcz Soporzyskii został odmieniony, bo nie tak kiedy inszy Proboszcz inszy Parochi. — Parochem iest dawny Proboszcz i Parochi Jx. Jasikowskii, ale miewa przeszkody in Cura animarum od Proboszczelebnego Proboszcza, Jx. Hoztowskiego. Ten Jx. Hoztowskii lubi polowanie z Fuzyą ieździ, iadąc przez las, gdy od polu[ją]cych był zaproszony do kompanij, rozkazawszy słudze podać fuzyą, ten sługa, przez nieostrożność, biorąc fuzyą do siebie vową obrocona, zastrzelił się, bez chęci to stało się Jx. Hoztowskiego, ale nie bez winy. Będzie o to śledztwo iakowo w rapporcie moim do Jpa Pana okażnie się. Lepiey więc: żeby Jx. Hoztowskii natychmiast został odmieniony, Niechby tym czasem sam Jx Jasikowskii został, ieżeli mu drugiego księdza do pomocy nie przyszlą, a ten młody za Kapłanił niech będzie pod przełożeństwem, a nie przełożonym.

Paszport przesłany może tey poczty Jw Pan Dobrodziey od Jw Gnat Gubernatora odbierze, a ieżeliby na tę i na przyszłą pocztę nie był odebrany uprasza[m] o wiadomość, tobym Jw Gnat-Gubernatorowi przypomniał Osobiście, bo w kancellaryi ani się dowiadywać nie chcę, ani mi wypada; Lepiey z samem Jw Gnat Gubernatorem.

Z wyrobiem poważenia mam honor będąc

Wielmożnego Imci Pana

Dobrodzieia

6. marca 1811 [illegible]

Żytomierz

nayniższym Sługą

[illegible]

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

112

463.

Dwie iuż poprzednicze moie do Taski W. wmci Pana Dobrodzieia
były prośby: aby Przeor Topovzyski X. Woztowski został od
mieniony, bo przeszkadza in Cura animarum zasłużonemu
i dawnemu kapłanowi, kochanemu od parafian Jś. Ja-
śkiewskiemu.

Jś. Woztowski ma na siebie skarżących się Obywatelow,
prośbę przeciw niemu od Urzędnika Mozulskiego podaną,
wziął dla indagacyi WJś. Dziekan. Siedzenie naznaczone
o czasie służącym Jś Woztowskiego, który się na polo-
waniu przypadkiem zastrzelił, może bydź bez niego odbyte,

Przytaczam list WJś. Kanonika Pawłowskiego z To-
powzyszek do mnie pisany; Przytaczam kopią mego za-
lecenia Jś. Jaśkiewskiemu danego, przytaczam Obedy-
encyą, i odpis Jś Gierarda Woztowskiego WJś. Dziekanowi.

Jeżeli JW. Pasterz Dobrodziey nie zaleci serio Jś. Szy-
manieckiemu: aby Jś. Jaśkiewskiego spokoynym na mieyscu
zostawił, i tego polowanie lubiącego Przeora nierzabrał,

to

to parafia Toprzysha będzie biedna, i zgorszenie się po-
mnoży.

Upraszam więc taski Państwiey o nayprędsze temu
zaradzenie, aby JW. Pasterz Dobrodziey maiąc dosyć
zgryzot od tamteyszych Zakonników, tuteyszymi
martwiony nie był.

Wsd. Hamonik Wrocyńsku dziś wyiedza z Zy-
tomiera. Prędzey może od tego listu stanie w Ludu
Z wyssokiem powazaniem mam honor bydź

Wielmożnego Wmci Pana
Dobrodzieia

14. Martij 1614. Zytomierz.

nayniższym Sługą
X Jozef Reddig m.p.

Chciałbym iuttro wraz z moim Alumnem
Białobłockim na rekollekcye do Cho-
dorkowa do Kapucynow wyiechać,
Upraszam o swięte westchnienie dla
godnego tey pustyni odwiedzenia.

Wielmożny mu
Dobrodzieiu.

194
464.

Nie mogłem znaleść momentu wolnego: żebym przez wyiezdzaiącego dziś do Łuka W. Rogazewskiego był chociaż kilka słow do W. wmciana Dobrodzieia napisał, Day BOZE! żebyśmy za powrotem tegoż W. Rogazewskiego pomyślnieyszą o zdrowiu Xawerstwien odebrali wiadomość. Do szczerze W. wmciana Dobrodzieiowi wyznaie: że po tey smutney o słabości Xawerstwa wiadomości, tak obroszonemi na przyszłość obarczony iestem myślami, iżbym sobie życzył nayprędzey życie zakończyć, abym nie pozostał smutnym świadkiem tey klęski którąby kościoł Boży cały poniosł, a w szczegolności tuteysza Dyecezya, przez stratę świętego naszego Pasterza.

Ks. Kwiliewicza otwartem sercem czekamy, bo wpr. Łobarzewski chce rezygnować Beneficium Kiliańskie wzywa ks. Szabłowskiego aby był iego zastępcą. Na:

pi:

Napisałem do W. Łobarzewskiego: że JW. Łaskerz nie będzie bronił rezygnacyi, kiedy się konieczenie napiera, ale że trzeba aby tę rezygnacyą przed Aktami zrobił cum juramento quod nulla intercedat fraus, dolus, simoniaca labes.

Przytaczam list, który W. Łobarzewski do JW. Łaskerza niby to w sprawie rezygnacyi podług siebie napisał.

Z wysokiem poważeniem mam honor być

Wielmożnego Wmci Pana

Dobrodzieja

1814. r. 31. marca
Zytomierz.

najniższym sługą
X. Jan Reddig m.p.

Wielmożny mi Dobrodzieiu!

116

465.

Naysmutnieysza dla mnie wiadomość o ciągłey Jw. Casterza Do-
brodzieia słabości. Prosiemy gorąco Boga: aby nas tey
kolumny kościoła Bożego nie pozbawiał. Na nowo obli-
gowałem Duchowieństwo tuteysze i Siostry miłosierdzia:
aby swemi, i niewinnemi sierot modlitwami, ziednały dla
nas Casterskie zdrowie.

Naypokorniey mam honor podziękować Panu za
naytaskawsze dla mnie życzenia, nawzaiem nayzupeł-
nieyszych od Boga pomyślności mam honor W.m W.mcLa-
nu Dobrodzieiowi z okazyi następuiących Świąt Zmar-
twychwstania Chrystusowego życzyć.

Zeyście W.m. Dziekana naszego Dziegciowskiego
iest dla mnie bolesne, bo straciłem prawdziwego od lat
trzydziestu kilku przyiaciela. Żądanie czyli rostrząs
Jw. Casterza Dobrodzieia: abym dał moie zdanie wzglę-
dem wakuiącey prelatury i następnych promocyi, usłu-
terniam w nayszczerszey przed W.m W.mcPanem Dobrodzie-
iem otwartości. Choćby mnie to komuś nawazić miało.

Że

Że lubo segnens na Proboszcza, ale że ten extra Diecezim,
i Żytomierz, jego tylko na kapitułę Generalną oglądа, zda=
je mi się: żeby Archidyakon, iako ciągle w Żytomierzu ba=
wiący, do tey Prelatury naypierwsze miał prawo. Archidy=
akonia zaś ponieważ idzie per electionem, ieżelibym do=
żył, podałbym na kapitule projekt, i nayusilniejbym
starał się o to: abyś W. Wmość Pan Dobrodziey był obrany,
iako ciągle w oczach Pasterskich tyle prac dla Dyecezyi
podeymuiący. Naypokorniey upraszam, nie brać tego za
kompliment, i za ceremonialne oświadczenie, piszę to
z gruntu serca, i słuszniem tego dowieść nie zaniedbam.

Co do mnie, iuż ia na moim stopniu stanąłem, Nieden
wiem, aby o wywyższeniu myślić; Me oppotet minui, Vos
autem crescere. Osobność byłaby dla mnie naywiększym
darem, i prawdziwem uszczęśliwieniem, tak to szczerze
wyrażam, iako świeżo z rekollekcyi powróciwszy, chciałem
tę świętą Osobność z pożytkiem duszy odprawić.

A do tego: ieżeliby J.W. Pasterz Dobrodziey miał tę myśl,
czego się nie spodziewam, aby mi konferować Dziekanią ka=

to

tedralną, byłaby to prawdziwa pokusa, dla przyczynienia
mnie w kapitule zmartwienia. Gdyż i tak dziwną
Boską Opatrznością utrzymują się przyiaciele przy mnie,
którzyby mnie mogli odstąpić, i mniey stałbym się za=
memu Jw. Pasterzowi Dobrodziejowi usłużnym, choć i tak
moie usługi nic nie znaczą.

Co do Ks. Jasiłowskiego z Przeorstwa Jopowzyskiego
zrzuconego i przy parafij tylko zostawionego, od Ks. Prowin=
cyała Szymanieckiego opisanego, iakoby nałogowym był
pijakiem; wcale przeciwne mieć musiał Ks. Prowincyał do=
niesienie: że taki wyrok w swoim umyśle wydał, i do Jw.
Pasterza napisał. Znam tego kapłana od lat kilkunastu,
kiedy się między samemi karmelitami zrobiło zawichrze=
nie, miałem okazyą wypytywać się Obywatelow para=
fian, o obyczajach Ks. Jasiłowskiego. Jw. bywszy marsza=
łek Zawiszа, umyślnie do mnie przyjeżdżał z instancyą
aby Ks. Jasiłowski z parafij nie był oddalony. Cześnik
Mozrulski ciągle w posesyi Jopowzyszcz będący, nayle=

temu kapłanowi daie słowo. Wsz. Ks. Dziekan wczora z Wizyty Soporzyszcz powrociwszy, mowi: iż dla dobra parafij ten kapłan w Soporzyszczach potrzebny. O Jx. Rozłowskim Przeorze mowił Wsz. Dziekan, iż w Soporzyszczach zrządowáć się nie powinien, a przyczyny Wsz. Dziekan dał mi takie, których przez delikatność nie wyrażam. Nie stało też iuż w Soporzyszczach Jx. Rozłowskiego wyiechać za pierwszym tam Wsz. Dziekana przyiazdem. O! bodayby był nigdy na Przeorostwo nie przyieżdżał. Nieszczęście! że Jx. Prowincyał nie miał innego Subjektum na Przeora. Moim zdaniem wypada upraszáć J.W. Pasterza Dobrodzieia: aby Jx. Szymaniecki na następuiącey kapitule, na którą iuż innotescencye wydał, utrzymał Jx. Jaślikowskiego na Przeorostwie, i dał mu do pomocy dobrego zakonnika, bo i tego, co teraz przysłał, trzeba odmienić. Do naysmutnieyszego interesu zacząłem, na smutnym kończę; ale z niestrzonionem poważeniem mam honor być

Wielmożnego wmci Pana
Dobrodzieia
nayniższym sługą
X. Bielicki Dz.

27. Marca 1814. r.
Zytomierz.

Kopiia

118

Do Urzędu Duchownego &c.

Jmć Xiędzu Janowi Jaślikowskiemu Zakonu Ss. Karmelitów dawnéy Obserwancyi Przełożonemu Soporzyskiemu

Zakonnie &c.

Maiąc sobie od W. X. Biskupa Kołodrabskiego Zytomirskiego Dziekana Brzeskiego przy Kapitule nadesłane Zalecenie, Jx. Jaślikowskiemu od Wsz. Dziekana dane, aby po mimo Medycyncya od Jx. Prowincyała Jx. Jaślikowskiemu przysłana, nie ważył się Jx. Jaślikowski od Kościoła parafialnego Soporzyskiego oddalać, gdyby wyrażna od Jmć. Pasterza na takowe od parafii oddalenie, nie nastąpiła dyspozycya. — Jednakże gdy przytym w Kapitule Wsz. Dziekana wyrażone, iak ważne, iż odmiana w tym czasie Jx. Jaślikowskiego pociągnąłby za sobą krzywdę Zakonu i zgorszenie parafii. A do tego Regulamen dla Duchowieństwa Xięstw Kijowskich Wołodzkich, Mayzyszym i Menarszym Warszawy potwierdzony Dnia 13. Novembra 1801. Xięstw w paragrafie 4. wyraża: „że Zakonni „Zwierzchnicy czyli Prowincyałowie powinni do Dyecezalnych „Biskupów we wszelkich przypadkach ze względu, że ci nay„pierwszemi są w Dyecezyi swoiey Zwierzchnikami, iakoteż wsze„lkie przeniesienia, albo oddalenia się Zakonników, ustanowić się, „ani też od ich dozoru i porządku dla zachowania należytego „podług praw porządku i urządzenia nie mają się uchylać, „Biskupem, powinni donosić Biskupiem o każdym ważnym „po Klasztorach w ich Dyecezyach zostaiących wydanonym „przypadku, o elekcyach Zakonnych Zwierzchników" etc.

Na skutek

Na skutek tey miłosiernéy Monarszéy ustawy, wydany List Pasterski do Zakonników Nro 1802. Miesiąca Lutego dnia 10 Nro 67. w paragrafie 3. zawiera w sobie co następuje: —

Serio maximopere cavemus ut in conventibus curam animarum annexam habentibus ille religiosus qui Parochi officium commissum sibi habet nullatenus e loco moveatur, donec alter in idem officium prorsus examine, absolutisque spiritualibus exinque saltem dierum exercitijs per institutionem canonicam substituatur. —

Dla wygrażonych wieyą Monarszych ukazów, Pasterskich rozrządzeń, i porządku w Kapitule. Wsią Dziekana wypełnych: Ten urząd sprawuiąc obiedyencya Jest Prowincyała Jest. Jabłonowskiemu Parochowi Japonyskiemu dana, do Kancellaryi Kurii Jnr. Pasterza in Originali odesłać, a Jest Jabłonowskiemu zalecić: aby się nie ważył od Kościoła i Parafii Japonyskiey dla rozpoczętey wizyty Dziekańskiey i następuiącey Wielkonocney Spowiedzi, oddalać, pod karami na nie postanowionych. Akta do dalszey samego Jnr. Pasterza dyspozycyi, co się też i zaleca. — Dan w Łytomiérzu.

Dnia 13. Marca 1814 Roku.

Fr. Fortunatus Szymanieccki Sac. Theol. Mag. Prior Provincialis Provinciæ Russiæ Sti Joseph Ord. Fratr. Beatæ Mariæ de monte Carmeli Antiq. Reg. Obs. . . Dilecto Nobis in Xto R.P. Joanni Jaslikowski Ordinis et Provinciæ Nostræ Professo Sacerdoti . . Salutem in Domino.

Ratio pastoralis Officii suadet, ut unicuique Fratrum Nostrorum de ejusmodi providearnus Residentia, quæ ei ad majus meritum, et Provinciæ Nostræ commodum conducere valeat, ideirco te R.P. Joannem Jaslikowski Ordinis, et Provinciæ Nostræ Professum Sacerdotem Authoritate Officii Nostri, a Conventu Nostro Toporyscensi amovemus et in Conventu Labunensi collocamus, ut ibidem sub Obedientia R.P. Prioris regulariter vivas, spatium itineris à receptione præsentium tibi præfigendo dierum quatuor, idque sub pœnis inobedientium. Quorum in Fidem Sigillum Officii, et Manum propriam apposuimus. Dabantur in Conventu Nostro Horodiscensi. Die 7a Mensis Martii 1814 Anno.

F. Fortunatus Szymanieccki Provincialis

Assumptus Socius Fr. Avellinus Dielecki Carmelita

121/69

Próby które była mi dana nie wiem czym zapu-
bić czyli też moi sto i wziął. Gdyż dnia wczoraj
szego w wieczór i dziś zranu przy dokonjowi
szczerem i niemyślem icy znaleźć

L. Jarecki

122 [illegible]

Wielmożny Mości
Dobrodzieiu.

Jak widzę że coraz gorzey = Początek mo
iey Wizyty zły, gdy w trakcie tey zachorowałem
y odroczyłem Jey spełnienie aż zadaniem Znac przez
Kwestorya do wszystkich Kościołow wystąc się ma
iącae — y w tey myśli kiedy rozumiałem że moie
lichoty iuż się na tym skończyło, alic nazdnia wczo=
rayszym druga okoliczność otworzyła się Prowincy
ał z Instytutu tuteyszego Przeora, abym tego po
czciwego Starusżka pilnie swoie odbywaiącego
obowiązki Parochialne, kochanego od wszystkich
Parafian niezwaiaiąc że ta odmiana zrobić
się niemoże bez wiedzy Loci Ordinarij, wystąć roz
kazał y opuściwszy Parafialny Kościoł wyiechać do
Łabunia naznaczył — Dwa dni przy moim słabym
zdrowiu natarczywością swoią Przeor uprzykrzał
się mi, niepozwalaiąc żadney reflexyi odemnie
dawanej; gdyż przez to rozumiał, że się zemście
może nad tym Starusżkiem, za Prozbę W. Mość
ziewskiego Czynsza, którą podano do Pana i.
ale cały ten iuż zapęd upadł, y przyznam się
szczerze, że taki Przeor ostać się niemoże bez

nadzoru

Jdz= Jaslikowskiego, gdyż wszystko Zginie bez Jego przytomności – nieznaczne w zgorszenie w oczach całey Parafyi dotąd cierpiany, wyjdzie na Publiczność, y zamiast pociechy dla JW Pasterza Naszego smutek y boleść serca Jego pomnożona zostanie

Potrzeba więc koniecznie utrzymać Jdz. Jaslikowskiego, gdyż proca wyrażonych przyczyn Interessa Parachialne y Kościelne, zupełnie zaginą mogą – Na dniu wczorayszym w oczach moich widziałem y drugiego Zakonnika Jdza Bnego pierwszemu, przysłanego na Kaznodzieię, ale ieżeli na pierwszym wstępie takim się okazał, quid erit in posterum? – Kazałem mu się stawić in Officio, Examen odprawić, do odebrania Appro baty na Spowiedź, y Capacitatem ich okazać do obięcia urzędu Kaznodzieyskiego Jdz= Jaslikowskiemu który z płaczem na Starość nie winne cierpi prześladowanie, polecitem, aby natychmiast iechał do Pana, Zalecenie które mu dałem na Piśmie aby okazał Panu, y wszystko ustnie opowiedział – Ja zaś stary zgryziony iadę do Lisowszczyzny, a ieżeli nie będę mogł daley iechać wrócę się, Za Troskliwość moią zdrowie nayposlusznieyszy Duchowe zasługi do Dnia grobowego z nieodmiennym Przywiązaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

nayuniżeńszy sługa

ks. B. C. Pawłowski Wikt

D. 12 Mar 1814 Rz

Joponyszcze –

P.S. Prozbę Czesnika Mozulskiego oddałem Pszcze wi aby ią przeczytał y odpisał na nię, ale ani pierwszego ani drugiego nieczrobił – Kantorka na moie zapytanie będzie świadkiem iak po rządna y nieprożna głowa

Wielmożny mu
Dobrodzieiu!

Nie fatyguię J.W. Xsterza Dobrodzieia, czytaniem mego podzię=
kowania, za przysłanie nam Jx. Buthiewicza, tashi
Pańskiey upraszam: o wyrażenie tego podziękowania
lepiey i piękniey ustnie, niżbym ia potrafił na pi=
śmie. Prawdziwie że to była Opatrzność Boska dla
tego kapłana, i dla kościoła, że on dotąd w Luchu
bawił, Duch S. Jw. Xsteszowi Dobrodziejowi tę myśl
podał, bo powrocił Jx. Buthiewicz iak Anioł, i podo=
bno wypadnie dla dobra Katedry: aby w Żytomierzu
Wikaryuszem został, ieżeli się tak Jw Xsterzowi
będzie podobało, on iest na wszystko powolny i zu=
pełnie uległy; wsx. Archidyakon Odyniec ma wika=
rego X. Kotubowskiego, sam ten Kratat widzi: że
Jx. Buthiewicz przy tuteyszym Duchowieństwie wpra=

wi

wi się w Administrowanie Sakramentow i posługę kościoła.
Nayppokorniey Pan Dziękuię za naylaskawsze oświad-
czenia dla mnie względem promocyi na wyższą Pre-
laturę, ale iak ia wyrazom Pańskim zawierzam: iż
dla zazdrosnych, i krzywem okiem mogących na to pa-
trzyć, tey promocyi Pan nie żądasz, tak upraszam
o zawierzenie moiemu nayszczerszemu oświadczeniu:
iż rowne, i większe ieszcze przyczyny, mam z moiey
strony: abym wyższego mieysca w kapitule ani żądał,
ani, gdyby mi ultro ofiarowane było, nie przyimował.
Ju upraszam tylko Laski Pańskiey o radę, i wiadomość,
iak się w Ludkiey kapitule dzieie, czy Jw Pasterz na
Elekcyą Archidyakona podaie kandydatow? Bo za mo-
iey w kapitule tuteyszey bytności, dwa razy Archidyako-
nia walowała, może w tem chybiła kapituła: że nie ma-
iąc podawanych kandydatow, Archidyakona obrała.
Więc ieżeliby się Jw. Pasterzowi podobało, o cobym i ia
nay-

nayppokorniey Laski Pasterskiey upraszał: aby konferował
Jw Pasterz Dobrodziey Dziekanią wśt. Archidyakonowi,
prosilibyśmy o przystanie kandydatow na Archidyakona.
i otobym rownie upraszał: abym w kandydacyi nawet
umieszczonym nie był, bo to naypewnieysza: że ten byłby
obranym, ktoby wraz ze mną był umieszczonym.
Nie śmiałbym ia samemu Jw. Pasterzowi Dobrodziejo-
wi żadnych propozycyi czynić, ale przed Wm Wmcpanem Do-
brodziejem, iako moim Laskawcą, gdy się powierzam, iak
myślę, nie raczysz mi tego mieć za złe. Kiedy więc
Wm Wmcpan Dobrodziey nie chciałbyś żadnym sposobem
Archidyakonij przyiąć, rozumiem żeby był kontent z tey
prelatury wśt. Kanonik Pawłowski, któremu pokazywałem
list Pasterski w owczas, gdy kantorya została konfero-
wana: że Jw Pasterz oświadczył o nim nie zapomieć.
Darować Pan łaskawie raczy tey moiey myśli, ktorey ni-
komum się nie powierzył, a tem bardziey wśt. Pawłowskiemu.

Jo

To tylko pewna: że od tych Kratatow będziemy mieli trudności odebrać Capałza, Wcześniebym ia musiał Jm to przypominać, A i do kapituły naszey, choć mogę ieszcze nie dożyć, ale po ludzku iuż nie daleko.

Upraształem dawniey Jw Pasterza Dobrodzieia, o konferowanie penitencyaryi katedralney Jd. Synkowi Szabłowskiemu. Xx. Missyonarze nie napierają się tego ciężaru, procz tego tylko ich dwoch, Obiecał Jx. Kohl w wahaiye więcey przystać. Jeżeliby się Jmści Staszeszowi ta prosba podobała i raczył na nie zezwolić. Uprasztam o wyrażenie tego w liście do mnie: aby zaś czas walnego Penitencyaryi należytość pieniężna do Cysty Wikaryuszowskiey pro sartis testis była wniesiona. Z wysokiem poważeniem mam honor będąc

Wielmożnego wmci Pana

Dobrodzieia

17. apr. 1614. Pu Żytomierz.

najniższym sługą

Ziawił się znowu do Zaporzyszcz X. Mo[ra]łowski, Chciał X. Jasłkowskiego wiązać i do stordyszcz odsyłać, że tam ma krowin[y] yata rozstaż. To mi doniósł Xiądz Pawłowski. X. Pleban

Wielmożny mci
Dobrodzieiu!

126
447

Z listu Jw Pasterza Dobrodzieia przekonałem się: że to iest szczerowne W.wmci Pana Dobrodzieia interesowanie, abym ia miał większy i spokoyniejszy do życia fundusz. Co do powiększenia, przestaiąc na małem, nie tyle byłbym żądnym, ile naymilszey mi spokoyności, do ktorey bardzo i często wzdycham. Nie umiem więc wyrazić nayczulszey moiey dla Jw. Pasterza Dobrodzieia, i dla W.wmci Pana Dobrodzieia wdzięczności, że o mnie tak łaskawie myślić raczycie.

Znaydowałem się na Exekwiach fundu[szowych], i pro Dedicatione Cudzie w Irojanowie, kiedy przeiezdzaiący przez Żytomierz W.X. Kratat kantor Dobrowolski, dał mi umyślnym do Irojanowa wiedzieć: że się spodziewał iuż zastać expedycyą Pasterską do mnie, że w pilnym moim interesie ta expedycya była pisana, że mnie czeka podroż, do ktorey nayprędzey mam być gotowym, aby nie uronić czasu, może iuż i tak spoźnionego. Natychmiast przez posłańca odpisałem: że na rozkaz Pasterski, gdyby i do Jerozolimy, ieżeli paszport mieć będę, w ten moment wyieżdżam, ale ieżeli to moy tylko nie Pasterski iest interes,

nie

nie z wielką ochotą z mieysca ruszam. Wyprawiony posłaniec prędzey stanął, lecz iuż z responsem we Kantora nie zastał, ia nieco poźniey, tylko co przyniesioną z pocztą Expedycyą Casterską zastałem. Jakie przeczucie w czytaniu listu W.Jd. Kantora miałem, takie się za przeczytaniem listu Casterskiego, i tashawego pisma we Wmeklana Dobrodzieia powiększyło, żebym może prożno tę podroż przedsięwziął, iuż myślałem list Casterski umyślnym do Białey Cerkwi odesłać, kiedy odwiedzaiący mnie, były Deputat Woronicz, ofiarował się będącemu tu, JW Grafa Branickiego Plenipotentowi, ten list oddać, i respons pozyskać. Oddałem więc na ręce przyiacielskie Woronicza ten list, powiedziawszy, co w sobie zawiera. Spodziewam się w krótce responsu, który będę miał honor na ręce We Wmeklana Dobrodzieia przesłać, A tak nic sobie pomyślnego nie obiecuiąc, nie będę miał żalu z odmowionej, albo z wydaney iuż komu prezenty. Co mi Opatrzność przeznaczyła, to mnie nie minie. Chleb duchowny iest do strawienia bardzo ciężki, nie wiem iak ten wydycham, dosyć kłopotliwy, bez zasługi.

Niewymownie mnie obowiązały wyrazy listu Kanfiego. Widzę, i przekonywam się: że Pan chcesz abym się miał lepiey. I kiedy ia często rozmyślam: że czas abym zupełnie chleba był pozbawiony, J.W. Casterz Dobrodziey myśli o tem, i W.Wmeklan Dobrodziey do tego się przykładasz, abym wygodnieyszy i spokoynieyszy miał chleba kawałek. Niech Pan Bog, przenikaiący skrytości serca, długiem życiem Jw Casterza Dobrodzieia, i We Wmeklana Dobrodzieia obdarzy, abyście mieli rozkosz w czynieniu szczęśliwych, i w obdarzaniu duchownym chlebem. A ieżeli i mnie się co zdarzy, z tego korzystać, nie będę niewdzięcznym, choć nie długo będę pożywaiącym.

Widzę: że nasza kapituła zaczyna się znacznie zmniejszać. Słaby nasz W.Archidyakon Odyniec, po skaleczeniu więcey od dwoch lat nogi, nie może przyiść do siebie, i iuż teraz mało co chodzi. Wychodząca w obfitości z nogi woda, zdaniem doktorow, iest znakiem w krótce wyiść maiącey duszy. Wątpią, żeby ten rok przeżył. Ja się trzepię, ale sześćdziesiąt lat skończonych, daie mi poznać: że iuż zima w kościach, choć wiosna na horyzonacie. Przepraszam za tę dygressyą. Nie chcę smutnymi uwagami Pana za-

trudniać, i tak ważniejszymi interesami zatrudnionego. Nayuprzeyszey mnie tylko polecaiwszy Taskę. z wyssokiem poważaniem mam honor bydź

Wielmożnego Wmci Pana
Dobrodzieia
nayniższym Sługą
X. Jos. Redaig

1. Maji 1614. Dn
Zytomierz

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu.

128
479

Raiz W.Wmci Pan Dobrodziey bydź Taskawym: uprosić J.W. Pasterza Dobrodzieia o zaradzenie potrzebom naszego kościoła w następuiącey oboliczności.

Wsp. Łobarzewski Pleban Pulinski zniechat tu przeszłego tygodnia, końcem uczynienia rezygnacyi swoiey Plebanij, ledwom uprosił: aby tak nagle kościoła nie osierocał, wstrzymał się więc do trzech niedziel, iuż tydzień iutro mija. Obiecał Jw. marszałek Kanski dać prezentę Jd. Szabłowskiemu, iak sobie wsp. Łobarzewski życzy. Po dwoch niedzielach, trzeba będzie dać kommendę Jd. Szabłowskiemu do Pulin. Tu zostanie kościoł na Staraniu in Cura animarum na Jd. Urzędnika, i swieżo wyswięconym Jd. Butkiewiczu. Gwałtem więc potrzeba kapłana stateznego, i obyczaynego na Pod-dziekaniego, któryby zaraz mogł bydź i Penitencyaryuszem. Z poddziekaniy czyli z Wikaryi będzie miał

2b

złotych 600, z Altaryi do wikaryuszow przyłączonych zł 200. z Penitencyaryi zł 600. Jak słyszałem że Akcydensa, każdemu z XX. wikaryuszow do dwoch tysięcy wyniosą, to piękny fundusz. Ten więc kto będzie nad wikaryuszami i mansyonarzami przełożonym, może się pięknie utrzymać, ale trzeba nato virum morigerum et vere religiosum.

Nie wiem na co to Jwść. metropolita wyznaczył dwoch Prowizorow do naszego Seminarium. Przytaczam kopią listu do mnie od wść. Grabowskiego pisanego. Przyszła mi myśl zaproponować tym Prowizorom, na kapitule: że się mury Seminaryi walą, że nieuchronney potrzebuią reparacyi, żeby się przyłożyli lub obmyślili sposob przyłożenia się do reparacyi, ale się boię: żebyśmy z komornikow nie zrobili wła-
ścicielow, powierzam tey myśli W. Wmciom Dobrodziejowi, i upraszam: iakie iest w tem J.W. Pasterza Dobrodzieia zdanie.

Był tu wczora posłaniec od wść. Proboszcza naszego Malinowskiego, który powiedał: że ten Prałat także coraz to słabszy. Możeby się zmartwił: żeby Jw Pasterz Dobrodziey komu innemu konferował Dzieliania katedralną, zwłaszcza że się i wść. Archidyakowi nie polepsza. Może też i wść. Scholastyk Grabowski mieć będzie nadzieię Awansu, choć i razu na kapitule nie był. Jakkolwiek J.W. Pasterz Dobrodziey temi Prelaturami zarządzi, ia będę nayspokoyniejszym. bo ia o promocyi do grobu myślę.

Laski Łaskiey i oto supplikuię: aby Jw Pasterz Dobrodziey myślił komu beneficium Olexinieckie konferować, bo ia tylko do czwartego volu, który się w tym koncy, myślę trzymać, wiernąż Jw Pasterzowi Dobrodziejowi zdam kalkulacyą. A teraz ieszcze z Delrete kompromissarskiego W. Druzbackiemu do którego nie zadzierzawszy nic wziął zapłacę 24. Junij zł. 694.

Uważ Monarszy o dobra Radziwiłłowskie może Panowie dawno maią. Przytaczam Jego kopią, bo i mnie Cyfra interesuie.

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego Pomeczana
Dobrodzieia
nayniższym sługą
X. Jan Reddis m.

S. Maji 1614. r.
Zytomierz

Wielmożny Mći
Dobrodzieiu!

130
481

Mam honor donieść W.W.mciPanu Dobrodzieiowi: iż list Pasterski czytałem Jś. Szablowskiemu. Nie bardzo kontent że pensya Penitencyaryi waluiącey ma iść pro Sartis tectis, mowi, że gdy penitencyaryusza zastępowali, i za niego prawowali, warci są iego nagrody. Wszakże można będzie i vos= tuz Pasterski dopełnić, zostawuiąc iakąś część ad listam Vicariorum, i iakąś część dla prawuiących wydzielić: aby się nie krzywili. Jeńże Jś. Szablowski ieszcze nie iest determinowany Plebanią Kulińską przyiąć. Żal mu Żytomierza, chciałby to i tu i tam bydź. Co bydź nie może. Mowiłem: że iuż do J.W. Pasterza pisałem, upraszaiąc o Pod Dziekaniego. Odpowiedział na to: ieszcze bez determinacyi. Wszakże i tam nie tak łatwo znaleść, ktoby w ten kozactki nasz kray z ochotą przyiechał, i interes Plebanij Kulińskiey może się ieszcze przeiąć, choć iuż za tydzień Jś. Lobarzewski na rezygnacyą ziedzie, i choć koniecznie wypadnie dać kommendę Jś. Szablowskiemu, ale można będzie, iak się spodziewam

Jś. Le

Jś. Lubarzewskiego zobligować: aby iakі czas w Rutinach zabawił, nim Jś. Szabłowski tu zda rachunki, i nim instytucyą z tamtąd Lasterskiey pozyska.

Bieda z Zakonnikami! Z picczątki przytaczonego tu listu, z wyrazow tegoż bedzie pozna Pan nowego Przeora Owruckiego. Znam go osobiście, od lat kilku, mało wtem uważałem ducha Zakonnego; Mowią że się tu dziś znayduie. U mnie nie był, może i nie będzie.

Wczora X. Przeor Uszomierski był u mnie, prawda że po obiedzie, w humorze nie zakonnym. Całowicz aliunde słuszny.

Coby to za łaska JW Lasterza Dobrodzieia była, dla mnie, gdyby mi raczył dać z Żytomierza odstawkę, bo nie mogę sobie iuż dać rady. Jak Pan łaskaw na mnie, niech raczy JW Lasterza Dobrodzicia powoli do tey łaski dla mnie skłaniać. Całem życiem obowiązanym będę; iak teraz z nayposłuszniejszem uszanowaniem mam honor bydź

Wielmożnego W. mci Pana
Dobrodzieia
nayniższym sługą
X. Jós. Reddig mp.

12. Maja 1814. W.
Żytomierz.

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu!

132
483

Zalecenie Casterskie w liście wewnętrzna Dobrodzieia wyrażone: aby
paszport dla Jw Cieciszowskiego Synowca Casterskiego sztafetą
przysłać, skoro mnie tylko doszło, ani godziny nie opóźniłem,
ale natychmiast Xiędza Gołębiowskiego zobligowałem: aby do
Kancellaryi Jw. Gnał-Gubernatora doszedł, i ten papier zyskał,
z naywiększem uhontentowaniem dowiedziałem się, że iuż
16. przesłan ten paszport przy liście Jw Gnał-Gubernatora do
Łucka wyprawiony. Chwała Bogu: obeszło się bez oczekiwa-
nia w Łucku, bo w ten moment, gdy to piszę, iuż tam to pismo
musiało stanąć, i bez kosztu na Sztaffetę, u nas, i na kan-
cellaryą. Widać w tem wielki dowod przyiaźni Jw. Gnał Guber-
natora, dla naszego nayleprzego Casterza Dobrodzieia.

Z prowizorami Archidyakonatu kijowskiego każe mi się
Jw Casterz Dobrodziey porozumieć względem reparacyi budowli
Seminaryiskiey, Ochcią to zrobię, i starać się będę, ieżeli do-
żyię: aby przy mnie list do Jw. metropolity. Obydwa napisali,
przekładaiąc mu potrzebę reparacyi. I wyrażaiąc motiva
że Plebanie do tego kontrybuować podług prawa powinne.

Dano

Dam z siebie przykład, ofiarując ialme sto złotych na tę repa=
racyą, a ieżeli każdy kościoł maiący pomocnika, w Semina=
rium edukowanego, to uczyni, będziemy mieli reparacyą
skończoną. Ten projekt aby dali swoiey Zwierzchności
Ad. Prowizorowie, ieżeli dożyię, postaram się.

Co do niedostatku Duchowieństwa, iak znam tę Dye=
cezyą, i byłem Sekretarzem wizyty Generalney Roku 1777.
iuż się niedostatek czuć dawał. Nie było iednak więcey
Duchowieństwa iak teraz, a kościoł Oblubienica Chrystu=
sowa, ma takiego Oblubieńca, który się o dobrych sług za=
wsze starał, i starać będzie, póki kościoła stanie. Niema
więc racyi Jw Kasterz Dobrodzieiy tem się turbować, bo to
dzieło samego Boga.

Co do tuteyszego Żytomierskiego kościoła, ieżeli się moy
projekt Jw Kasterzowi Dobrodzieiowi podoba, salvo meliori
consilio, a nie można nam niczego na pod Dziekaniego z Du=
chu przystać, czy nie zdałoby się Jx. Gotębiowskiego
Pod Dzierżeniem za osobnym Instrumentem ręką Kasterską
podpisanym zrobić? Kapłan młody, ale prawdziwie

do

do chwały Boskiey przychylny, trzeźwy, co teraz wielką w duchownych
iest cnotą, a iak zapamiętam, nie było dawniey żadną zaletą, ale
zwyczaynym każdego prawie kapłana przymiotem.

Jx. Kanik Łobarzewski prawie ze łzami o rezygnacyą prosił,
przyiąłem dnia onegdayszego, dałem kommendę Jx. Szabłowskiemu,
ale mi przyrzekł Jx. Łobarzewski ieszcze przez Obłatawę Bożego
ciała w Pulinach zabawić, a może i dalcy da się uprosić.
Jednakże nam potrzeba będzie trzeciego Wikaryusza, na które=
rego mam projekt na Alumna Strzeczyną maiącego statek
i do nauk sposobność, mowiłem z Jx. Regensem czyby dla
usługi kościoła nie mogł bydź ad diaconatum promowo=
wany? Chętnie na to Jx. Regens przystaie. Ale na naszym
funduszu ten tylko ieden iest teraz, trzebaby nam choćby
ze dwoch ieszcze, choć tu mamy dwoch aspirantow, ale
ieszcze nie przenieśli się, i tylko oświadczyli. Bo ci dwa
Sawicki i Białobłocki w Sukience chodzą, ale ieden
przy Wx. Kanku Suszyckim, drugi przy mnie, w Semina=
rium nie stoią i chleba Seminaryskiego nie iedzą, lubo

ieden

lekcye od nas biorą, a moy na Ceremoniach tylko w Semina=
rium bywa, a zawsze przy mnie, ma wielką poięttność,
i pilnie mi się uczy; po Cichu z sobą nayczęściey mo=
wiemy. Radbym żeby w tym roku wziął minores. Czy nie
będzie Jw Casterz Dobrodziey u nas? Dałby to Bog.

Co do Dziekanij katedralney, raz Pan Dobrodziey bydź
Laskaw prosić Jw Casterza Dobrodzieja: abym mogł pozy=
skać instrument przed kapitułą, do instytuowania na
tę Prelaturę ieśl. Odyńca; Jeżeliby to bydź mogło: abym
ia przy Mustodyi został, naywiększa dla mnie byłaby Laska
niechby kto inny wziął Archidyakonią. Boby i Prelatura
Archidyakonij mogła mi narobić nieprzyiaciol. wyś.
Odyniec chwała Bogu zdrowszy, moy przyiaciel. Niech
będzie pierwszym u nas Kratatem, miło mi będzie
mieć Prezesa kapituły przyiacielem.

O gdyby Jw Casterz Dobrodziey mogł na kapitułę
bydź u nas! Coby to za wielkie było dla mnie szczęście

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego wmci Pana
Dobrodzieia
nayniższy sługa
x. Jzyd. Skorulig

22. Maji 1814. Ru
Zytomierz.

List do Jx. Raiborskiego odesłany.

Wielmożny wmci
Dobrodzieiu!

134
485

Przyszło tu do mnie z parafij Jopoczyńskiey dwoch Szlachty, Jeden
Wincenty Dithowski wdowiec, drugi iego przyiaciel i świadek
z przytączonem tu od Jx. Jaskiłowskiego świadectwem. Żąda=
nie Dithowskiego dyspensy, zostawiłem bez rezolucyi, ale
moiną, iak mi się zdaie, exhortę powiedziałem, że wiele iest
kobiet bez pokrewieństwa, że takie małżeństwa, choc za
dyspensą, nie zawsze błogosławieństwo Boskie zyskują, &c.
&c.: Lecz gdy tenże Wincenty Dithowski nalegał, iż maią
troie dzieci, znaydnie Swiątobną Wdowę, która się podeymu=
ie bydź matką, Swoich dzieci nie maiąc, zniewolił mnie,
abym tą sprawą wrocenia Pana Dobrodzieia do Jw Casterza in=
stancyi, o dyspensę dla tych biednych ludzi, na Osobę Jx. Jaski=
łowskiego, lub tego, kto tam mieć będzie Curam Animarum,
bo hic et nunc w Jopoczyńskich Agituie się de vita et mo=
ribus Commissya, na żądanie Jx. Prowincyała Karmelitań=
skiego Jx. Jaskiłowskiemu sprowadzona, z dwoch Dzie=
kanow Zytomierskiego i Owruckiego złożona, którey kom=
missyi instrument mam honor W. wmci Panu Dobrodziejowi dołączyć.

Nasz Jx. Szabł.

Nasz Ja. Szablowski ieszcze nie iest determinowanym przyiąć Plebanią Pulińską, ani go namawiam ani odmawiam. Zostawuię to woli Bożey i Jw Pasterza. Dobrodzieia dyspozycyi, Prezenty ieszcze niema i nie bardzo się stara.

O Instrument na Dziekanią haereditalną, czyli o Jey konferowanie wraz instrumentem ad inscribendum Casui Pastoralis upraszam, abyśmy na kapitule Dzielnia inskribowali, ieżeli Casus Pasterski nastąpi.

Z wyszukiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego Wmci Pana

Dobrodzieia

29. Maja 1814 r.

Żytomierz.

nayniższym sługą

Jan Kreidig

Poscedencya niżey wyrażonych 486

136

Ur. Gabryel Dickoski z Teodorą Skarcińską
spłodzieli Ur. Stefana Syna, y Maryannę Corkę
Stefan z Maryanną Świercieską spłodzieli
Ur. Jakobka, a ten z Alexandrą Mokrakiewną
spłodzieli, Ur. Wincentego —
Maryanna z Dickoskich spłodzieli z Józefem
Budzieńskim, Gabryela, od którego, Maryanna
Święcicka Wdowa —
Jakoż w Stopniu Pokrewieństwa Trzecim. Świadczy —

X. Jan Jabłkowski Ple. Ko. Jeper.

Dn 18 Maja 25. Maja.

Wincenty ma troje dzieci małych, do których nie ża-
dnego mu żyskać żony, aby mieysce matki za-
stąpiła. Że przyczyny dat Wincenty Dickowski,
Wdowiec, że prosi odpuszczenie z Ur. Maryanną
Święcicką Wdową. Świadczą X. Jat Reddzy

138
487

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu!

Jak mi kommissyą z Zoporyszcz odesłano, tak ze wszystkiemi papierami dołączam.

Jeżeli Jx. Prowincyał Szymanieckii Jxa Jasłkowskiego z mieysca ruszy uczyni wizytę parafij. Ale Mnichy nie przestaną na tem, zechcą drugiey kommissyi, iak się odgrażaią, i iuż do Prowincyała poiechać mieli. Raz W. Wmość Dobrodziey Jw Kasterza Dobrodzieja upraszać: aby Jx. Prowincyałowi zalecił, odebranie stąd Jx. Kozłowskiego, bo większe będzie zgorszenie

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego Wmścia
Dobrodzieia

2. Junij 1814. Rku
Zytomierz.

nayniższym sługą
x Józef Radwig

Nro 240

140

488

Wielmożny mi
Dobrodzieiu.

Po napisanym pierwszym liście był u mnie wsp. kanonik Godziewski, mowił: że przez wsp. Scholastyka naszego Grabowskiego poda J.W. metropolicie projekt: aby zniosłszy się z J.W. Cesarzem naszym, Jezuici utrzymywali Seminarium Żytomierskie, bo u XX. missyonarzow czyli na Osabach, czyli na chęci, edukowania młodzieży duchowney, zbywa. Był iuż projekt rzeczy przeszłego: aby Seminarium Kijowskie oddzieliła, i do Zorniszcz Pałacu XX Reformatow przeniesc, gdyż i Archidyakonat Kijowski nie ma pociechy z tuteyszey edukacyi. Teraz wszyscy Alumni Kijowscy rozieżdżaią się na wakacye. Ostatniego wziął z sobą na wakacye kanonik Godziewski, Zostanie tedy katedra bez żadney assystencyi. Mowił mi i to kanonik

Go

Godlewski: iż gdy wymawiał Jmć Professorowi kalendzie: iżby
do postług prostych, Alumnow nie używał, i sam
nie trudził się gotowaniem iedzenia w kuchni, od=
powiedział Jm. Professor, że do postług używa Alu=
mnow, iżąc pokory, a ludzi nie ma, gdyż wszy=
stkich poodprawiano, ieden tylko Stroż został, i Stro=
ża nawet przez nieiaki czas nie było, to Alumn
Kijowski Wroczkowski wody beczkę wiozł przez
miasto, i w niedzielę drwa rąbał. Że są rzeczy
nie do uwierzenia, iednak iak mowią prawdziwe.
Ja niechcę słyszeć, co się tam dzieie: aby znowu nie
krzyczano, na Tyranią, na prześladowanie, na chęć
wypędzenia &c: Przepraszam W:wmć Pana Dobrodzieia:
że tak smutne i prawdziwie okropne rzeczy wyrażam.
Z wysokiem powazeniem

Wielmożnego Wmć Pana
Dobrodzieia

nayniższy Sługa
X. Józef Redlig mp.

2. Julij 1814. Dr.
Zytomierz.

Ten list, choć dla mnie nayprzykrzeyszy, zdawało mi się do
W:wmć Pana Dobrodzieia napisać: aby co niespodziewanego
od Jm. metropolity do Jm. Pasterza nie przyszło.

Wielmożny mu
Dobrodzieiu.

Po smutnem z Jw Kasterzem i z W.wmciem Dobrodzieiem pożegnaniu, iechałem do tego okropnego dla mnie mieysca, zkąd teraz piszę, lecz nie chcę memu Łaskawcy smutku udzielać, którym sam przeięty iestem. Znayduię w pisaniu tego listu pociechę, gdy oderwałem pioro od mowy, którą iutro przed wyłożeniem przysięgi przed Jwzędnikow i Sędziow w kościele naszym katedralnym mam powiedzieć, a ta mowa tak się zaczyna. Panowie! Jezeli w mieyscu świętem, w mieyscu Bogu i prawdzie poświęconym, należy mi tak was nazywać. Tak was przecie nazywaią niżsi, tak wy nazywacie wyższych, gdy w prawdzie ieden tylko iest Pan, i Bog wasz, którego wszyscy nazywać winni Panem, przed którym wyżsi i niżsi, nazwani Panami, korzyć się powinni. Stańcie w przybytku Pana i Boga waszego

ozio=

ozdobieni urzędami, któremi was, z pośrodka wielu, dla waszych talentow, dla waszych cnot, a naybardziey dla dobra powszechnego serca wspotbraci godnemi osądzili, i oto w Obliczu Pana i Boga waszego macie wykonać przysięgę, na wierną monarszą służbę, czyli, co na iedno wychodzi, na wierne obowiązkow waszych sprawowanie, bo ten Bogu i monarsze wiernie służy, kto obowiązkow urzędu swego wiernie dopełnia. &c. &c. Dwa razy tyle iak ten po= wzięty będzie po mowie, która się powie od Ołtarza, bo ieszcze nie mam iey końca, ale na przyszłą pocztę będę miał honor przysłać, ie= żeli iutro doczekam powieczerzi, bo mi ieszcze znać nie dano, kiedy się na przysięgę zbiorą, i mowią że może aż we Czwartek.

Jeżeli Jw. Pasterz Dobrodziey tego porządku mowy nie pogani, bo się w tym względzie obawiać należy pozwalaią myślom na papier występować, tobym tę brodhą przemowę hazat wydrukować, i po powiatach Sędziom i Marszałkom rozesłać. Reszta będzie tylko z pisma Co iest przysięga podług tego texsu Jurabis in veritate in judicio, et in justitia.

Niech Pan darzie tey dygressyi; a stałą Taską i przyiaźnią zaszczyca wyznawaiącego z wysokiem powazeniem ziem iest

Wielmożnego wmci Pana

Dobrodzieia

11. Augusti 1814. a^{to} Zytomierz.

nayniższy sługa
ks. Jn^{ty} Beddig

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

Dozorca Szkot tuteyszych W. Kapijowski powróciwszy z Wilna
mowił mi: że się widział Jx. Pohlem, że Go znalazł
w Ambarasie, z okazyi odebranego od Jx. Withowskiego
listu, w którym mu wyraża: aby się nie ważył kapie-
lana dla Szkot do Żytomierza przysyłać, bo z tym
Kapelanem musiałby Jx. Withowski mieć prawną
utrapność, że Pan Kapijowski Jx. Wizytatorowi ten
ambaras wyperswadował. Troskliwym był Pan Ka-
pijowski, kto na zaszłe Szkot będzie obowiązek ka-
pelana pełnił, uspokoiłem Go w tem: zaręczając,
że podług dyspozycyi Pasterskiey zgłosz się do Re-
gensa Seminarium Jx. Smothi, i ten czyli sam, czyli
przez którego z XX Missyonarzow, będzie obowiązku
dopełniał, a w przypadku gdyby XX. Missyonarze nie
mogli, albo nie chcieli, obowiązałoby się tymczasowo
którego z Xięży katedralnych, do dalszey Pasterskiey

dy-

dyspozycyi. Dodat i to X. Chopiziowski: że Uniwersytet ma tę uwagę: aby XX. missyonarze qua missyonarze nie przywłaszczali sobie do kapelanij szkolnej prawa; że wolałby Uniwersytet: aby Jw. Kasterz Osobę iedną światłą i cnotliwą od siebie wyznaczył. Na to odpowiedziałem: że gdy wola Kasterska będzie dopełniona: aby szkoły miały duchowną posługę, i dobry przykład, więcey to samego Jw Kasterza interessuie, iak wszystkie całego Uniwersytetu Osoby.

Przybył tu dnia onegdayszego z Smiłowicz Missyonarz Jx. Markiewicz, prezentował mi Go Jx. Kolenda. Dziś przeieżdżało tędy do Romanowa dwoch Xięży Jezuitow, Kazimierz Kent i Karol Gentil. Wzięli approbatę do słuchania spowiedzi.

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego Wmciana

Dobrodzieia

21. Augusti 1814. r.
Zytomierz.

nayniższym Sługą
X. Jul. Bedrij

Wielmożny mu
Dobrodzieiu!

146

W czasie Imienin Monarszych 30. Aug: gdyśmy z WPP. Kustoszem Pawłowskim u JW. Generał-Gubernatora z początkiem byli, słyszeliśmy z ust tegoż JW. Gnat-Gubernatora: iż Monarcha wtorego Septembra miał z Petersburga wybierać się. Ale w Wigilią Monarszych Imienin odebrałem naypiękniejsze, iakie mi się ieszcze w życiu nie zdarzyło uczczenie. Dawny W. umeiesz Dobrodzieiu, że Mu to, iako memu naystarszemu przyiacielowi powierzam.

Wchodzi do mnie JP. Smolio vegens żądaiąc Approbaty, dla Nowo przybyłego Missyonarza Ks. Narbiewicza, piszę w ten moment imię i nazwisko, po napisaniu pytam, czy niemiał od JP. Wizytatora iakiey względem Kapelana Szkolnego wiadomości, odpowiada mi, rozpalony gniewem: że miał reprymendę za moy list z oskarżeniem Jego do Wizytatora pisany, mowię: że żadnego listu do JP. Wizytatora nie pisałem, to do JP. Ospolińskiego, większym ieszcze uniesiony gniewem — Ani do JP. Ospolińskiego bezpośrednio zaręczam: żem nie pisał. — Używa wyrazow nieprzystoynych, między innemi przepraszam że do papierow powierzam, używa do mnie terminu głupstwa.

Wzno

wznoszę ręce do gory, i biorę Boga za świadka moiey niewinności, powtarza On te słowa z urąganiem, oświadcza wyrobić na mnie Komissyą, powiedam że dobrze ale się waszan uspokoy, w ten moment bardziey ieszcze vospalony powtarza do mnie to waszan, tak dalece: że nie wiem coby daley było, gdyby, szczęściem dla mnie, nie nadszedł Jx. Infułat Gotębiowski, żalę się przed Jx. Infułatem, iakiem traktowany, przecież zerwał się z kanapy, i spiesznym krokiem do drzwi, których nie zamknąwszy wyszedł. Mnie się zdaie: że samego naszego J.W. Kasterza Tagodności, więcey iak Anielska, bytaby tym postępkiem poruszona; iezeli nie gniewem, tedy politowaniem dla mnie musiałby się JW Kasterz unieść. Lecz nie chcę zdrowia Stałego Kasterskiego ziałami memi nadwerężać. Spodziewam się w naystarszem dla mnie W. Wasana Dobrodzieia sercu znaleść politowanie dla mnie. Ale smutną sobie na dal wystawiam konsekwencyą. Jwr się żalił przed Panną starszą Jx. Smotłą że pieniędzy nie ma,

i nie

nie tylko Szpitalowi za to że przez kilka miesięcy wszystkich żywiono, nie nagrodził, ale ieszcze od Panny Starszey dwieście złotych na drogę iak mowił do Zastawia pożyczył, i 31. Augusti stąd bez widzenia się ze mną wyiechał.

Nasza Seminaryy zapewno nie obsłta, będzie znowu narzekanie, i nalegania o pieniądze do JW Kasterza, a żadnego naszego Alexyka nie ma w Seminarium, dwoch z tuteyszych szkół, co się dawniey z powołaniem oświadczyli, iak się dowiedzieli: że Alumni wodę wożą, i na kompiel Regentowi noszą, i drwa w niedziele rąbią, tak powołania odstąpili, i w Żytomierzu ich iuż nie ma.

A co mnie naywięcey martwi że Dyakon Strzeczyna, aż chodzi, ale coraz słabszy, lekarstwa żadnego nie czynią skutku, Wyiechał do Stryia stamtąd ma się udać do Lubaru do Doktora, wątpię: żeby Dyecezyi długo służył. Właśnie myślałem, i teraz ieszcze, iezeliby mu się zdrowie polepszyło, uprasząc łaski Kasterskiey o pozwolenie przestania Go do Łucka albo do Dubna na Święcenie

ad

ad Presbyteratum. A podobno mnie samemu wypadnie w tym
miesiącu iechać do Olesińca dla uczynienia ostatecznego
tam obrachunku, i pozbycia się tego lito-pstliwego miesca
tobym Dyakona wziął z sobą i w Dubnie Go zostawił, a
powracaiąc, kapłanem odwiozł tu. Upraszam tedy
Pańskiey o pozwolenie na to Jw. Pasterza Dobrodzieia,
i o pismo do Jw. Suffragana. mnie tu na te parę dy=
godni zastąpiłby wsp. Dziekan Odyniec.

Przykro mi że od wyiazdu z Romanowa żadney dotąd
o szczęśliwem do Łucka przybyciu od Jw Pasterza Dobrodzieia
nie mam wiadomości, i oto będąc w Niedzielę od Jw. Gubernatora pytany, z żalem odpowiedziałem: że dotąd nic mi nie
doniesiono.

O pozwolenie instytuowania Ks. Łuńka Szablowskiego na
beneficium Kulińskie Jw. Pasterza Dobrodzieja upraszam.
Tu mamy przeuieą pomoc do mszy z Ks. Czarneckiego, a ia
mam zamowionego tu z Dowbowa Ks. kapelana tamtejsze=
go Szyszurewicza.

Raczy Pan Tadeusz dawować: że go i tylo prozbami, i tylo
zmartwieniami mem smiem trudzić, z wyssałem poważeniem

Wielmożnego WMCPana
Dobrodzieia
nayniższy Sługa
A. J. Redlig ręką

1. 7bre 1814to Ac
Zytomierz

Wielmoźny mći
Dobrodzieiu!

1418

499

Nowa rana sercu Pasterskiemu zadana przez śmierć Xięia
Kustosza Jabłonowskiego, mego Dobrodzieia, choć nie
miałem szczęścia bydź mu znanym. Podobno i ia
nie zabawem tąż przykrość Jw. Pasterzowi Do=
brodziejowi zrobię, bo i dziś ledwie mszą odprawiłem,
i więcey w łóżku iak na nogach iestem.

Posłałem umyślnego do Jw. woronicza dopomi=
naiąc się o respons na list Pasterski Jemu do Grafa
Branickiego powierzony, z obiązacyą: aby na moy koszt
umyślnego do Białey=Cerkwi posłał.

Nayuniżeniey Jw. Pasterzowi Dobrodzieiowi dzię=
kuię za pozwolenie mi wyiazdu, i pozwolenie słu=
żenia sobie w Łucku, Mieniem iednak kiedy się wy=
bioręę, choć radbym nayprędzey, iak dziś to i za mia=
sto wyiść nie iestem w stanie, choć mi odmiana po=
wietrza potrzebna. Muszę ieszcze posłać do Lubaru
dowiedzieć się, iak się tam ma nasz słaby Dyakon
Strezyna, którego radbym po drodze zabrać z sobą

ieżeli

ieżeli Mu Doktor pozwoli.

Mam nowy ambaras z kapellanią szkolną, wiele trudności czynić mi Jś. Narkiewicz, nim się podiął mszą studencką odprawiać, przeciwadatem wolą Pasterską, wolą Jś. Wizytatora, Ich własne dobro, i pięlną pensyą. Rzecz cała, że trudno wydołać, kiedy co niedziela trzeba w kilasie dla starszych Studentow rano, dla młodszych po obiedzie, miewać nauki. Jak z całego dyskursu wnieść mogłem: że maią racyą obawiać się tego obowiązku, bo iest nad ich siły. Muszę mieć Xiędza w odwodzie ażeby w Niedziele był gotow rano na naukę dla starszych, a Ulevych Białobłocki będzie miał katechizm dla młodszych, ieżeliby Jś. Narkiewicz mieć nie raczył. Prawdziwie ciężko wspomieć że takie subjekta nam dasą, Niema z kim mowić. Pensyą z Fastowa ieszcze 4ta presentis Seminarium odebrało, i zaraz po odebraniu Jś Narkiewicz nakupił Atlasu na kalorę rownie szerokią iak długą, którą Mu tu u Panien Miłosierdzia szyią. Przepra-

szam nayppohorniey że takie drobiazgi piszę, ale te drobiazgi w moim umyśle nie sprawiaią dobrey opinij o Synach Wincentego Swiętego, i o słubie ubostwa, którem ten Swięty chciał mieć to zgromadzenie obowiązane.

Kończę wyznaniem nayposłuszniejszego uszanowania z iakiem mam honor być

Wielmożnego Wmci Pana
Dobrodzieia

18 7bre 1814. Rtu
Zytomierz.

nayniższym Sługą
X. Jzyd Redlig
my

Jeżeliby się Jw Pasterzowi Dobrodziejowi podobało ten projekt, iakem tu przytączam, przyiąć i podpisać, możeby to dobrze było.

Wielmożny Mości Dobrodzieju! 25. July.

150
841

Wyrozumiesz od Obowiązku Szkoły Parafialney Powieściłey mego Justyna Klenyka, którego nayściślieyszey Pamięci Taffy oddaie=
na Zawsze; Będąc w Luckim Bytem z moim=
Sm. W Wielmożnego Pegana Dobrodzieja, Ktoren=
Narad mi Jego na dzień 28. Augusta do Semi=
rarium = przyszłe - na Ktoren termin, y ia=
duszPanie Boże dosiebie będę musiał przyiechać
atym Bytem = Postawuie ia nayce Pamięć=
Kopie Fundusow Kościoła Parafialnego Bucza=
skiego = ponieważ Wielmożny Wey Dobrodziey
Imieniem dzieci ma w J.W. Pasterz Dobrodziey
jadąc z Zytomierza bydź - y maszynie Kazała
Kuz wiedzyć Kościołowi Buczańskiemu, przeto
co dawnieysze Fundusze zaymuią dobrodzie=
stwa jako to ogrodzenie Plebanalnych ogrodow=

reparacyą Kościoła y Plebanij, oraz y wszelkiego zabudowania = nadstatek dalsze obowiązki = Kollatorowe = ku chwale Bożey Stolicy, a mianowicie = ja nigdy niechciałem, y niechcę = aby to Probostwo Bucieńskie miało w niczym piniężney należytości = więcey gruntow, y pod= danych = jako Kapitularz nieprzysłana. Kanonia Wo = Wesołowskiego w Kościele Swoim wymienia; więc oraz Panie Dobrodzieyowie gruntu bez niego bydź w Kapitule W. Wesołowskiemu czynić na rzecz Kościoła = wiecznotny Zapis, swoją Protekcyą mnie = ratować; bo ja chcę zawsze dawnieysze fundacye utrzymywać, a co nowego z Łaski JO. Xięzęt Jabłonskich gruntu złotych 500, zaczęte nato miech będzie osobna wzmianka = Kanonia = Zmiłuyże Panie Dobrodzieja iak mnie Samego, tak fundusz Kapitalny, oraz mego Justyna nigdy z Swey dobrey woli nie opuszczać = Polecam mnie nayczulszey pamięci y dobremu Sercu = jako zawsze Waszego Dobrodzieja życzliwy y nayuprzeyszy Sługa.

Dnia 1814 r. Dnia 23 Lipca

Ruby

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu!

Pan Ignacy Szyszko
Plebanus Lubarscensis
Dziekan Zytomierski Dobrodz.
Dworu odebrano = Zytomierz

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu!

502 152

Pomimo słabe moie zdrowie i iesienną porę, wybrałem się był do Olexinca, aby tam interesa z Jm. Wikarem i Kossessorem ostatecznie ułatwić, a powracaiąc na Luch Nogi Pasterskie ucałować, o honorowanie tego benefiçium "komu" upraszać, i W.um Pana Dobrodzieia dawney nayszczerowniieyszey łasce mnie przypomieć. Stanąłem w Korcu, z tamtąd przed moim przyiazdem rachunki z Jm. Wikarym i z służącymi kościelnymi do Zytomierza wysłano. Nie miałem z czem do Olexinca iechać; Do tego maiąc Czterech ludzi, gdy mi się dwoch rozchorowało, trzeba było do domu wracać. Napisałem do Kossessora: aby na moy koszt do Zytomierza przyiechał, tu z nim spodziewam się skończyć.

Od dwoch tygodni sprowadził się iuż do Zytomierza Jmć. Szczurewicz Kapelan Lowkowski lat kilkanaście w tuteyszey parafij zamieszkały, Już w Lowkowie innego kapelana maią. O pozwolenie inspytowania tego Zacnego Kapłana na wikaryat katedralny Łaski Pasterskiey upraszam.

Posyłałem umyślnego do Lubaru dla dowiedzenia się o zdrowiu Dyakona Strzeżyny. Doktor czyni nadzieię, ale

Ci

Ci, co na wyschłego, i iak mowią; suchotnika, patrzą, mało nadziei maią. Ciężkie to dla mnie zmartwienie, bo ten młody człowiek obiecywał przykładną i pracowitą dla kościoła posługę. Day Boże aby iey był w stanie dopełniać. Również i Ks. Buthiewicz Wikaryusz powrocony z Berdyczowa po czteromiesięczney kuracyi, tam za nieuleczonego osądzony, tu przyiechał, resztę kaszlącego życia dokonywać, i tu ie" dnakowe Doktorow tuteyszych zdanie: że żyć nie może. Prosiłem Pana o miłosierdzia: aby Go doglądały; nasiąłem Człowieka: aby przy Nim bawił i nocował. Jak się Bogu podobało nas martwić.

Akt ostatniey naszey kapituły mam honor dołączyć. Że inszy Prezes w akcie kapituły zapisany inszy podpisany. Bo zaraz po installacyi swoie mieysce w Dziekan zaiął.

Z naypowinnieyszem uszanowaniem mam honor będąc

Wielmożnego Wmci Pana
Dobrodzieia

9. 8bre 1814. Dn.
Zytomierz.

nayniższym sługą
X. Jgn. Reddig m.p.

Wielmożny Mć
Dobrodzieiu.

SRS 154

Smutny dzień dzisieyszy dla mnie, gdyż o godzinie 10. rannej
Jmć. Ludwiewicz Wikaryusz tuteyszy ten swiat pożegnał;
ten Kapłan Aniołem powrocił z Lucka, wielką miałem
o Nim nadzieię, z żalem pozwoliłem do Berdyczowa
na kuracyą wyiechać, ale Jabemu odmowić nie godzi=
to się. Powroćiwszy żałował: że wyiechał. Używało
się starania i Doktorow, i Siostr miłosierdzia, do dnia
smierci Wizytatoryami był obłożony, dla umnieyszenia
bolu w piersiach, i przy Modlitwach X. Podkustoszego i
dwoch Sióstr miłosierdzia Bogu Ducha oddał.

Lękam się wiadomości o Dyakonie Hreczynie w Lu=
barze Jabym, poszlę po Wszystkich Świętych znowu do=
wiedzieć się; Day Boże! pomyślnieyszą iak dotąd wia=
domość.

Był u mnie Dozorca Szkoł tuteyszych X. Kopijowski
pokazywał mi pismo z Uniwersytetu Wileńskiego,

kto=

którem na powrot do Obowiązkow kapelana Szkolnego Jx. Withowskii aż do nowego roku 1815. wezwany. Mowiłem iż Xx. missyonarzom należy, za czas dotąd odbywaney kapelanij, nagroda, zapewnił JX. kapijowskii że iuż o to pisał do Krzemieńca. Dziwna rzecz: że Dyrektor Gimnazyi udał się do Jw Kasztera Dobrodzieia o kapelana, Jw Kasterz do Wizytatora, i teraz znowu taka odmiana!

Ja przygnębiony zgryzotami niczemu się iuż teraz nie dziwuię, i na wszystko nieczułym się staię. To Mazowieckie przysłowie: że złe samo o Bożą męke się rozbije, iest moią ulubioną maxymą. a Chrystusa Pana rozkaz: Sinite venire ad me[sic], iest słodkiem dla mnie prawem. Z wysokiem poważaniem mam honor bydź

Wielmożnego Wmcia Pana
Dobrodzieia
nayniższym Sługą
X. Reddig m.

16. Obr. 1814. r.
Zytomierz

Wielmożny mi
Dobrodzieiu!

Rkp 156

Nayposłuszniey dziękuię W.Wmciu Dobrodzieiowi za Tasha we
Jego, pocieszaiące mnie wyrazy, ale razem i smuiące, gdym
się dowiedział: że J.W. Kasterz Dobrodziey zmartwiony zo-
stał intrygą, mimo wolą, a tem bardziey że przeciwko wo"
li Kastershiey uczynioną o beneficium Lubomlskie.
Pozwol W.Wmciu Dobrodziey: abym Mu cały stan duszy
moiey odkrył, od momentu wiadomości o tem beneficium
aż dotąd. — Niezmiernie zadziwionym zostałem nad La-
shą Kastershą, którey prawdziwie nie wart iestem: abym miał
więcey duchownego chleba, ale i rownie bytem i iestem za-
trwożony: że i z tego co mam, wkrotce mi trzeba będzie
zdać rachunek. Dziękuię więc Bogu i Jw. Kasterzowi Do-
brodziejowi za ten chleb, co mam, więcey nie iestem żądny.
Jest to dziełem Opatrzności dla Wzł. Archidyakona Bossa-
kowskiego że Jemu to beneficium przeznaczone. Lepiey
tego kawałka chleba odemnie potrafi użyć. Prawdziwie

cieszę się

cieszę się: że ten Prałat tak w Dyecezyi zasłużony, to Beneficium bierze. Żem zaś piękniey dla Niego: że mimo jego woli i wiedzy.

Myśl moia była dojechać do Olexinca: aby Obrachunek uczynić z Wikarym, i z ludźmi kościelnymi, i powracaiąc upraszać JW. Prałata Dobrodzieia, o honorowanie tego beneficium komu innemu. Niezastawszy potrzebnych papierow w domu, i słabości dwoch moich ludzi, oraz niedobre moie zdrowie przymusiło mnie do Żytomierza wracać; pisałem do Kossiora: aby za moy koszt do Żytomierza ziechał, i obrachunek ze mną zrobił, po którym prosić będę i iuż tem pismem o instancyą W. Wnieśana Dobrodzieia upraszam: abym dla dobra Kościoła Olexinieckiego, i dla moiey słabowności został od rządow tego kościoła uwolnionym. Dziesięciny nie daią; O hollatorze teraźnieyszym nienayleprzemi uczyniono opinią, JX. Wikary porobił sobie kalkulacyą i wybrał in vim dziesięciny, do podźwignienia mego, wielość zboża i pieniędzy. Kościoł nie ma usługi.

A ia

A ia Bogu mam dać rachunek. Upraszam, nayposłuszniey upraszam o uwolnienie mnie, i żebym w przyszłorocznej rubryceli iuż nie był umieszczony, a w przyszłym miesiącu zupełnie uwolniony.

Otoż to moia spowiedź, którą tak prawdziwie ich in articulo mortis przed moim Zbawicielem czynię z wyrobieniem poważeniem wyznaiąc mnie być

Wielmożnego W. Wnesana
Dobrodzieia

23. Octobris 1814. a.c.
Żytomierz.

nayniższym sługą
X. Jgn. Kreddig
mp.

Wielmożny mu
Dobrodzieiu!

AHS 158

Mam honor przypomieć łasce Pańskiey moy projekt względem ustanowienia kogoś: aby się opiekował domem, ogrodem, i Gospodarzem JJ. Wikaryuszow, co należało podług Ordynacyi Pasterskiey do JX. Poddzielnaniego. Jeżeliby się J.W. Pasterzowi Dobrodzieiowi nie podobało: aby tem zarządzał JX. Kan. Podlustoszy, potrzeba iednak aby instrumentem Pasterskim ktoś był do tego ustanowiony, toby mogł bydź i JX. Szuszewicz, Nowy Wikaryusz, ale dawny Kapłan, stateczny, i przykładny. który aby był na Wikaryat instytuowany, nayspiorniey JW Pasterza Dobrodzieia upraszam. A na Rządę Domu czyli Zastępcę tym czasem Poddzielnaniego, upraszałbym naygoręcey o Instrument, czyli na JX. Golębiowskiego czy na JX. Szuszewicza.
Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego Wmciana
Dobrodzieia

27. Obr. 1814. a.v.
Żytomierz.

nayniższym Sługą
XJzd. Redaig m.p.

Illustrissime et Reverendissime 516 180

Domine Domine

Nad zasługi moie odbieram nayta[illegible]kawsze wyrazy
JW. Pana Dobrodzieia, zaktore nayposlusznieysze
składam dzięki; moment przybycia Pańskiego
do nas będzie szczegulnieyszym nastąpi uprzedzo
waniem. Bogu dzięki że nam dobrze z Dziatkami
wygląda, wpatrzywszy się w Jego opatrzności, mogę
słusznie wyznać że będzie nieco wytrzymy skrzeczko
ues, Przykładem Ludu y Duchowieństwa, ogarnęły do
broci krzywyszego talentu nad opatrywanie Ludzmi.
Aptyka niech Pana Dobrodzieia niechudni, boza bę
dzie zaopatrzona, niech nierny sługa chrześcianina
uczyni ofiarę którey na zawsze zostaie

Jl. 28 Obris
1814
Lubar

Jll. et Rndsmae Dnis Vestrae
humillimus servus
Fr Dominicus Wyszyński
mp.

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu!

SAP 162

Admisso uno absurdo sequuntur infinita. Do Kryppatesiow zdanie prowadzi się we wszystkich stanach, nawet w uczonym Akademiczym stanie.

Przychodzi do mnie wezwa Dozorca Szkol tuteyszych W. Kopijowski, okazuiąc mi pismo od Dyrektora Gimnazyi Siborskiego, że znowu Ks. Withowski od kapelanij Szkolney oddalony. Odsyłam W. Kopijowskiego do Ks. Regensa Osolinskiego: aby się z sobą rozmowili. – Wieczorem odbieram list, którym tu mam honor dołączyć. Dziś rano przychodzi do mnie W. Kopijowski, oświadcza iż zdawało się wczora: że Ks. Osolinski podeymował się obowiązku kapelanij, a późno wieczorem pisał do W. Kopijowskiego list, którego treść następuiąca: 1mo że w Roku zeszłym 1813. Xięża missyonarze wezwani pismem Urzędowem Szkoły Żytomierskiey na skutek pisma z Gimnazyum, tudzież pismem Urzędu Duchownego Żytomierskiego do sprawowania Obowiązków kapelana po kilku niedzielach wiernego tegoż Obowiązku sprawowania bez żadney żadney dotąd nadgrody, i podziękowania

20

zostali oddalonemi 2do że w tym roku na wezwanie Uniwersy=
tetu, za zezwoleniem Jx. Wizytatora Pohla przyiął Jx. Nawkie=
wicz ten Obowiązek, i znowu po kilko-niedzielnem sprawo=
waniu, bez przyczyny, bez nadgrody, i ze wstydem został
oddalonym. Że po takich dwoch przyimowaniach i oddala=
niach, nie wypada iuż więcey Xx. Missyonarzom tey kapela=
nij przyimować, poki nie będą mieli poprzedzaiącego od swe=
go Wizytatora, i od Jw. Biskupa Cieciszowskiego wezwania,
iako też od Uniwersytetu nastawienia. = Dawszy mi takowy
list do przeczytania W. Kopijowski, obaczał razem pismo do
siebie Jx. Withowskiego, w którem wyraza: iż maiąc rezolu=
cyą z Uniwersytetu pod numerem cytowanym, nie może
obowiązku kapelana poprzestać, i przeciw wszelkim so=
bie do tey kapelanij zdarzanym przeszkodom protestuie się.
Żądał odemnie W. Kopijowski w takim zdarzeniu rady.
Odpowiedziałem: iż żadney dać nie umiem. I po wielu
zadawanych mi pytaniach zostałem w milczeniu, albo
obo=

obiętną zbywałem odpowiedzią, Niechcąc kompromittować się
i w odpowiedzi, aby nie były mnożone absurda.
Z wysokiem poważeniem mam honor będąc

Wielmożnego Wmciana

Dobrodzieia

30. Obr 1814. Ex.

Żytomierz.

nayniższym sługą
X. Xst Reddig

348/164

Jasnie Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

W sprawie kwestyi zostrzymania Obowiązków Kapelanii przy Szko: Żydowy przez Jexx Missionarzów odbywanych, złożyłem Jasnie Wielmożnemu WPanu Dobrodzieiowi. Kopią rezolucyi Rządu Gmper Universitetu pod 18. Września r: b: przez Dyrektora Gimnazium i Szkół Guber. Wołyńskiej pod 9. Października r: b: № 1654. kancellaryi mnie Dziś doręczonego odbieram W: Dyrektora zlecenie, abym takową rezolucyą wzmiankowaną wziął do wypadku zgromyłki kancellaryi Gmper. Universitetu – wypadło tedy rzekem Jexx Missionarzy przeprosić za pomyłkę kancellaryi i prosić o kontynuacyą Obowiązków Kapelanii przy Szkole co niżej dopełniłem. Z tego zaszłego względu mam powinność prosić Jaśnie WPana Dobrodzieia Abym Kopią tego rezolucyi wzmiankowanej za racyą jako niebyłą – Jestem z nayprawdziwszym Szacunkiem

Jaśnie WPana Dobrodzieia

nayniższym sługą

Dnia 29. Października

1811.

Zytomierz

Wielmożny mci
Dobrodzieiu.

Sdg 166

Mam honor dołączyć W. W. mci Dobrodziejowi regestr Duchowieństwa. Słyszałem że po kapitule XX. Karmelitow Observantow nastąpiła w tuteyszych trzech kilasztorach odmiana, i iakoby iuż nowy Przeor do Sopoczyszcz i drugi taki do Oleska poiechał, lecz kiedy mi się tylko ieden z Nich Uszomierski prezentował, tego położyłem in Elenco, inny ch iak byli. Wszakże do Jw Kasztelana Dobrodzieia musieli uczynić rapport, więc Pan Dobrodziey możesz tę odmianę zamieścić hazard.

Chwała Bogu! nasz Dyakon Strzeczyna zdrowszy, posyłałem umyślnego do Lubaru upraszaiąc Jd. Prowincyała Wyszyńskiego: aby miał o nim staranie, że ia za stół i za apteke zapłacę: Ten godny kapłan, czyni mi oświadczenie: że za apteke gotow zapłacić. Czego ia nie dopuszczę. O stół, ieżeliby więc Jd. Prowincyał czynił Ceremony, tobym mu certuno

quan

164
522

quantum narzucił, alebym wstyd był dla mnie: żeby za
Apostołę Jś. Prowincyał płacił.

Czytałczam list który do mnie Jś. Wyższy pisze, ponieważ napisałem: iż radbym sam bydź w Lubarze i wziąwszy z sobą Dyakona i zawiesz na wyświęcenie do Lucka, gdy będzie zupełnie zdrowym. Moia więc podróż do Jw. Kasterza Dobrodzieja tylko odłożona została. Ale za polepszeniem drogi, i zdrowia Jś. Strzeżyny, serdecznie pragnę uścisnąć stopy Kasterskie, i szalowney mnie Łaskiey przypomieć Tasie. Opatrzność może to zdarzyła naszemu Dyakonowi dla tego tak długą słabość: aby swoią skromnością swoim dobrym przykładem przyswiecał

Za

Zakonnikom ścisley i skromniey żyć obowiązanym.
Miło mi iest że się J.W. Kasterzowi Dobrodziejowi podobało przyięcie na wikaryat Jś. Szczurewicza kapłan prawdziwie godny. Day nam Boże takich więcey.

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego Xmcia
Dobrodzieia

3. Obr. 1814. r.
Zytomierz

nayniższym sługą
x. Jan Riedigier

Wielmożny mć
Dobrodzieiu!

Mam honor przytączyć W.wmci Panu Dobrodzieiowi Killka Exemplarzy. Kazań, i prosić o Taskawe ich przyięcie. Oraz o zaszczycanie mnie zawsze nayszczerszą Taskią, którey mnie mam honor polecić

Wielmożnego wmci Pana
Dobrodzieia

6. 9bra 1814. Qu
Zytomierz.

nayniższy Sługa
X. Jgt Reddig mp

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu!

811.

Daruy wmć Pan Dobrodzicy Tashawie: że w nayleprzem Jego
sercu szukam dla siebie pociechy. Jestem ciężko zmar-
twiony z okazyi Taboyci Jx. Gołębiowskiego, który od
tygodnia w takiey melancholij zostaie: że ani moie
łagodne perswazye, ani surowe tajania, na które
się tylko uśmiecha, przyimuiąc iak od Oyca, nic mu
humoru odmienić nie mogą, a to z okazyi, kiedy po-
bity Zakrzyszyan wpadł w nocy do rozebranego uż
Jx. Gołębiowskiego, a potem wpadł pijany Jx. Krępski.
Podana do mnie przytączona tu prośba i odpo-
wiedź Jx. Krępskiego wyiaśnią interes. Dziś
w przytomności wjx. Justyna Pawłowskiego był
u mnie Zakrzyszyan, żaląc się: że po tem pobiciu,

dalej

tak ciężki ból głowy cierpi: iż sypiać nie może. Obarzywat głowę i czuprynę, za którą był trzymany i bity.
A J.w. Pasterz Dobrodziey każe mi Jx. Wrępskiego na Wikaryusza instytuować. Ten kapłan dawniey przecież się wystrzegał, i upominany poprawy obiecywał, ale teraz Cugle, i gardłu, i zuchwałości, popuścił.

Odwiedzał wjx. Justorza Jx. Gołębiowskiego, znalazł leżącego na łożku. Czy to moie do tego Godnego kapłana przywiązanie, Czy Jx. Gołębiowskiego słabość umysłu. Ale cokolwiek bądź, czyni mnie to niespokoynym i zmartwionym. Nie pierwsze to na Jx. Wrępskiego Skarga. Oto Komanizenio Jego

w Roku

w Roku 1812. Gdzie skomponowano że Cum Sanctissimo wzięty był, czy sam poszedł do Policyi Co iest bayka, bo do Chorego iechał, ale winien: że burse miał na sobie, co ludziom świeckim dało do takiego sądzenia pozor.

W. Chopijowski przysłał mi kartkę, którą na iego służącego Jx. Wrępski do Policyi pisał. A sam W. Chopijowski mowił mi pierwiey ustnie, że Jx. Wrępski tego Chłopczyka gwałtem przez kratę wyciągnął w ogrod, i do Policyi z tą kartką odesłał. Cokolwiek bądź: znaczy kapłana, bardzo niespokoynego, i wiele przykrości ludziom przez swoię prędkość czyniącego —

Da-

Dary w.wmcsan Dobrodzicy ze Jo tem zatrudniam:
ale podobno i ia niezadtwego, iak Jx. Gotębio z
wsli, zachoruie. Ciężko zmieść, kiedy z tego
nie ma Bog chwaty, a coraz większe wynikaią
zgorszenia, i ludziom bieda.

Z wysokiem powazeniem mam honor bydź

Wielmożnego wmcsana

Dobrodzieia

6. 9bris 1614. Ch.

Zytomierz.

naynizszym Sługą

X. Jzp. Reddig m.p.

Wielmożny Mci

Dobrodzieiu.

172

Zmartwiło mnie ciężko wyprokurowanie przez Jx. Krzysiego
prośby do Jwkasterza Dobrodzieia, i podanie iey do
akt powiatowych, iak przytączony tu kartelusz po=
swiadcza, z Extraktu wypisany. Czytałem wszystkie
podpisy. Można o Osobach tam podpisanych to po=
wiedzieć, co krasicki napisał: = Zwyczaynie iak w mie=
ście za dwoch dobrych Totrow dwieście = Nie spo=
dziewam się żeby ta prośba iakli wzgląd u Jw. Ka=
sterza Dobrodzieia znalazła. Ale ciężko i nader,
ciężko będzie temu kapłanowi Żytomierz porzucić,
podobno prędzey się mnie Żytomierz pozbędzie.

W. Adwokat Berezniczki zaczął korrespondencyią,
day BOZE! żeby był na tem koniec. Czy nie będzie to
druga Baczyńska. Z wysokiem powazeniem wy=
znaię mnie bydź

Wielmożnego wmcsana

Dobrodzieia

naynizszy Sługa

2. 9bris 1615. Ch.

Zytomierz.

X. Jzp. Reddig m.p.

§13

Roku 1815 dnia 23 Października Warszpz do dnia 2 Roku y
Miesiąca na akcie wyrażonych w Żytomierzu zgłosił się rospoczyk
Stawaiąc osobiście W.e Ignacy Romanowski pisarz Magist.u Żytomier
ze kopią prośby od parafian żyt.h do JW.o Kaspra Cieszkowskie
go Biskupia Zytoczyr Łuckiey, Żytomierskiey i różnych dow
row Kawałek na papierze sztemplowanym 50 kop. srebrnym
i o zgodności z oryginałem na poczcie wystawionym przez sta
Stawaiącego poświadczoną do akt tuteyszych przyłożył w oblatu
pocztowym przyłożeniu Kazimierz Stefański pisarz tutey Żytomier

146
574

Wielmożny Mći
Dobrodzieiu!

Naypohorniey mam honor Panu Dobrodziejowi podziękować za taskawe zatrudnienie się interesem moim względem ostatecznego ukończenia o kościel. Olesinskiey. Jrazem naypohorniey przepraszam, że ieszcze mam śmiałość "to" zatrudniać.

Czy nie mogłbym taskę Łaskawą pozyskać: aby Wpan. Antkowi Dziechanowi Klonowskiemu polecono zostało finalne tego interesu dokończenie.

Wpan. Hanowik Mieszkowski zrobić to mógł. Przez wachmistrza Jm. Narasiewicza okazał drogę wysłedzenia dalszych Jm. Wiharego wyborów, a indagacyia z ludzi kościelnych i W. Skoczyńskiego zrobić się mogąca mogłaby rzeszty odkryć.

Ja przytączyłem w papierach, teraz dotą-

vzo

ozonych rachunek z Jm. Karasiewiczem z papierow
przez niego podpisanych. Podług tego obra=
chunku mnie się ieszcze od Jm. Wituszego zł.
475. należy. Lecz gdyby się naywięcey okaza=
to należeć mi, Nic nie chcę tylko spokoyno=
ści, i zupełnego z tamtego mieysca uwol=
nienia.

Parafia Olexinieska źle usłużona, gwał=
tem woła o pasterza przyzwoitego, ktoryby
przy kościele siedział. a ia drże na wspo=
mienie żem lat kilka nosił imie Rządcy
tamtego kościoła.

Darować mi Pan Tasshawie raczy że w ciężkim moim smutku nie mam się do kogo udać; Jraczy mnie tak Tasshawie ratować:

abym

abym prędzey zupełne zyskał uwolnienie.

Rozumiem: żeby było dogodno dla wm. Dziekana Klonowskiego gdyby mu polecone zostało danie decyzyi, albo przynaymniey Opinij we wszystkich kategoryach, ialkie rozbierać będzie. a Conclusum do decyzyi Kasterskiey zostawi.

Polecam ten interes Opiece Panskiey z wysokiem poważeniem wyznaiąc mnie będąc

Wielmożnego Wmci Pana
Dobrodzieia

29. Januarij 1615. Dz
Zytomierz.

nayniższym Sługą
x. Jac Reddig my

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu!

875. 177

Po wyexpedyowaniu wczorayszey poczty, gdy wjm. Kustosz Pawłowski i jm. Krępski do mnie przyszli, przy dwo„ godzinney z gorą exhortacie, iakąśmy wedwoch jm. Krępskiemu dawali, skłonił się przecież, do uznania się winnym, i naysolenniey przyrzekł poprawę. Żal mi się Go zrobiło. Day Boże! żeby i dla naszey spokoyności, i dla swego szczęścia przestał bydź tak prędkim i zuchwałym. Przyrzekłem Mu instytucyą, za zobaczeniem poprawy. Może Go obawa powzucenia Żytomierza od dalszych zapędow wstrzyma, bo do tego miesca podobno nadto iest przywiązany. Dla tego Łaski Pańskiey upraszam: aby o wczorayszey expedycyi jw. Pasterzowi Dobrodzicielowi nie wspominał. Ale oraz nayłaskawiey wnieść za mną instancyą: że mam przyczyny wstrzymania

do

do czasu tey instytucyi, nie dla mego interesu, ale dla
Jego własnego dobra.

Z wysokiem poważeniem mam honor bydź

Wielmożnego wmciana

Dobrodzieia

7. 9bre 1814. Qtr
Zytomierz.

nayniższym sługą
A. Jos Reddig

Wielmożny Mci
Dobrodzieiu!

176 179

Nie umieiący się za dawne taski wywdzięczyć, o nowe uprasza.
Oto Panie Dobrodzieiu! Kosciot Dzieziechi wiele na tem ma=
ci że nie ma mieszkaiącego Dziedzicy, i tem więcey: że nie
ma, iak należy, wikarego.
Possessor Wioski Kościelney Korszytowki przywiozł mi
regestra, podług których ia Jemu ieszcze 856 złp: 22 Gr: zo=
staię z tego roku winnym. Ludzie Kościelni i x. Wikary
wybrali z należącey mi i potrąconey dziesięciny złp: 2317.
Jeszcze Jx: Wikary ma iakoweś do mnie pretensyie.
Nie bratem nic tegoroczney dziesięciny, radbym: żeby iey
szacunek kompensował, miane do mnie, pretensyia.
Odważam się tu przytączyć in Oryginali rachunki
z possessorem i z służącemi Kościelnemi nayspokoinieyszey
taski Łaskiey suppliknąc: o instancyą do Jw Łaskiego
Dobrodzieia: aby Wjx. Kanonik Mieszkowski moy Zadłużony

przy=

przyiaciel mogł zostać od Jw Pasterza Dobrodzieia zobligowa=
nym, i wyznaczonym, na ziazd do Olexińca, abym ia
na dal był spokoynym; i to beneficium miało Ktatego
Rządcę.

Datem ia w. Skoczyńskiemu possessorowi Blankiet
na kwit z odebranej tegoroczney dziesięciny. Nie dla
tego abym te pieniądze pozyskał: ale żeby pretensyie,
iakie do mnie bydź mogą, zaspokoić, a resztę na fa=
brykę tamteyszych budowli obrocić, i zupełnie bydź wol=
nym.

Zapomiałem uczynić podziękowania za taskę Pańską,
że iuż w przyszłoroczney rubryczelli nie będę przy Olexi=
nieckim kościele druhowanym. Źle to w oczy duchownym
wpadało: że ia to beneficium posiadam; Należało mi bo=
nieczznie zbydź się, i zazdrości, i ciężaru na sumieniu.
Za reflexyie i życzenia Pańskie: abym to beneficium
dłużey trzymał, naypokorniey dziękuię, wiem że te z ney
taskawszego dla mnie serca pochodzą, ale nie są

z mo=

moią kalkulacyią zgodne. Naywiększą więc dla mnie taskę J.W.
Pasterz Dobrodziey uczyni: gdy wyż. wanowiska mieszkowskie=
go zobowiąże: aby tam za polepszeniem drogi ziechał,
i ze mną ostatecznie kaniec zrobił.

Jakibym ia był szczęśliwym, gdybym na pierwszy dzień
Świąt albo na nowy rok mógł J.W. Pasterzowi Dobrodzieiu
osobiście w Ludzie służyć. Jeszcze też w życiu tego szczę=
scia nie miałem, chciałbym tego roku, ieżeli się cokolwiek
drogą poprawi. Na S.S. Trzech Królow nie wiem czy J.W.
Pasterz Dobrodziey będzie u siebie, a choćby był, tłum gości
nie dozwoliłby mi może z JW. Pasterzem i z W. wmcią Do=
brodzieiem zabawić się.

Z wysokiem poważaniem wyznawam mnie bydź

4. Xbr 1814. r.
Zytomierz

Wielmożnego wmci Pana
Dobrodzieia

nayniższym sługą
x. Ign. Kredig my

Jasnie Wielmożny Pasterzu

Panie Dobrodzieiu

Powżarzam litorę moią niewinności moiey broniąc,
a niewiadoma JW Pasterzowi, i niewiem iakim sposo
bem zatrzymana, lub wstrzymana. Ktorą co do słowa
ow nayąłtszey mey pokorze JWPanu wyrażam.
Ciągu lat osmnastu, ktore poświęciłem na usługi
Ratnenskiego Kościoła, to mnie naywięcey cieszyło,
że Proboszcz Ratnenski Prałat Kantor Łucki, stoso:
wnie do głosu całey Parafii umieli dobrze cenic pracę
moią, i mieli mnie za Kapłana takiego, iakim z wrzę:
du mego bydź powinienem.
starałem się nietylko niezawodzić postępkami memi
powszechney o sobie opinii, ale owszem ciągłym zachowa:
niem się w karbach mych obowiązkow, chciałem przeko
nac lub na mnie patrzący, że podług S: Pawła Apmula:
mini Charismata meliora iest moią nieodporną powin:
nością.
Przypadek ślubu Ur: Lubidzkich zerwał łancuch —
długich moich u WMCi Xiędza Kantora i Proboszcza
Ratnenskiego zasług, i zaostrzył go na mnie tym nie:
sprawiedliwiey, im postępek moy w danin ślubu iest
legalniejszy, z wyrazistym oświadczeniem służenia mego
Kościołowi

Kassiatowi i oddalenia. Takie zaraczenie WMCiXięcia Proboszcza i Prałata poprzedziło moie usprawiedliwienie się IWPasterzowi, Dnia 9go apr: Roku bieżącego, a dopiero na wyiździe mnie od WMCi Xięcia Proboszcza oświadczone. Że iednak w własney sprawie, ani mogę, ani pragnę być Sędzią, tak meritum sprawy, w krótkim Piśmie, mam honor IWPanu Dobrodziejowi przesłać, tym nay więcey końcem, aby WMC Xiądz Kantor w innych kolo: rach stawiąc rzecz szczerze, nieznieważył dla mnie Pa: sterskich względów, którym na zawsze polecaiąc się, cum profundissima Veneratione zostaię

Jasnie Wielmożnego Pasterza
Pana Naylitościwszego i Dobrodzie
ia naylaskawszego.

naypokorniejszym Bogomodzcą
i nayostatniejszym Sługą
X. Tomasz Kaliński S.J.L. zakr:
Kaz: Wika Radzy[illegible]

20. Apr.

Wielmożny Mć
Dobrodzieiu!

532 182

Prawdziwą chęć miałem na dzień 29. Praesentis zjechać do Lucka, złożyć Przyiacielskie życzenia Panu, pomowić w moich Interessach; lecz o: puszczony od Mć Kontowta którem porzucił Massa Dyecezyą bez dimissiorow musze pilnować Kościoła i Parafii bo na iednego Mć Missyonarza byłby zaciężko- Tyle tu w Bazalii narobiono odpustow ile w Kościele Ołtarzow przez zwyczaynych świąt rocznych- Lud ich zgromadza potrzeba Karań Nauk i słuchania Spowiedzi- Musze ich tu sprowadzać, Zakonnikow do pomocy, Expensa znaczne a dochody bardzo małe- Obrabiona Parafią z akcydensow niewystarcza na Mięso i drobiazgi do Kuchni- Ja się nietykam tych dochodow patrze tylko jakby zbierane jak się Expensuia i zeszłe co tygodnia dokładam ex propria, iest to magnum nihil- Zapewne iey Reputacya stymie zeszłe jak była za Bro: niszewskiego, ale teraz i Parafia zmniejszona przez reformowanie się Kapielskiey i obchodzenie się obcienty- Część znaczna Parafii oddzielona to Terespolem, za Terespolem znaczna część ludności Parafialney udaie się do Kościoła Mikołaiewskiego w Ludzą Dyecezyą nieznam quo Jure? po: wiadaią że na fundamencie Rezolucyi Biskupa Sierakowskiego wtenczas kiedy Powiat Konstantynowski należał do Tego Jurysdykcyi- Kapitułowat o tey

o tey nieprzyiaznosci zmarły Proboszcz tak do Jo Pasterza jako też i do Konsystorza lecz temu niezaradzono, ludności się wzięto do Bazalii-rachunek a dochody do Obcey Dyecezyi i Parafji przechodzą— Żyiąc do złotych od Marca do 15. Stycznia iest Fundusu pewnego, Samey Pensyi z Podatkami przeszło dwa tysiące potrzeba za ten czas zapłacić, prócz Wiktu, opału w tym Kraju drogiego Reparacyi zupełnie zrujnowanych budowli, okrycia ludzi na Plebanij i Folwarku, zapomogi zubożonych Jurydykansow którzy kawałka chleba niemaią bo nie sieli na przeszłą zimę— Grunta Poddanych Żyd Cyrulik trzymał i piaciu Szlachty— Dusz bo. na tey Jurydyce było do niewolnicy Pana Cyrulika którem ich był absolutnym Panem— Powróciłem biednym chłopakom ich grunta nazadzie się Żydkowi którem teraz dzierżi prócz Pretensye— Wyrąbał Kościelny lasek na swoie Domostwa dla siebie i swoich krewnych; Każe sobie płacić za chałupkę w tym Lasku postawioną— odwołałem się do Jndezacyi z czego to drzewa stawiał, chciałem by mi pokazał świadków, lecz nieprzychodzi więcey, rozumieiąc że ukarzem na Jego Ktamliwe prośby wydanym, przymuszony będę zapłacić mu podług iego woli— Tyle mi narobił nieprzyiaciół Xiądz Dziekan Mieszkowski przez wydanie derelictow Ludzi poddanych mogą Xiędza Niepłatni mnie napastnicy, Ludzie Kościelni Plebanscy i folwarczni Żydzi u których brano wszelkie choroby zeszłego Proboszcza różne artykuły, każdy chce abym mu płacił Jako teraźnieyszy Rządca Kościoła za przeszłego a ja sam niewiem jak potrafię wyjść i za ten czas który iestem opłacić się tym wszystkim którzy tu muszą bydź utrzymowani— Jest to dla mnie podobna administracya do Wieleduchowey, i boię się abym tak niewyszedł jak na Wieleduchach lub jak na Serbinowce— Początki są Intrygi podobne owym przed 15 laty jako obiałem Plebanią Płońskę! Moie przeznaczenie o tey Dyecezyi abym nie ustannie cierpiał i zawsze był bez dostatecznego fundusza, bo zazdrość nie sypta niedami spokoynego mieć kawałka chleba— ale Ja od lat ośmiu iestem obciążony na wszystko, i dziś gotow iestem odstąpić nietylko administracyi Bazaliyskiey ale i Plebanii Płońskiey Jeżeli są osoby któreby mię mogły zastąpić na tych mieyscach— Faians dla Pana gotowy niemam go sposobu przestać do Łucka chyba po Zasiewach— Prosze Pana o approbatę dla Xdza Wyżewskiego Wikaryusza Płońskiego chciał iechać do Zastawia na Jesienne Rekollekcye, niemoże pod moie bawić nie wiadzaiąc opuścić Kościoła Płońskiego równie jako i Xiądz Brem zwoley Kapitułi ogłoszenie Kościoła Płońskiego równie jako i Xiądz Brem zwoley Kapitułi w tabliczę zawarzenia Za Kanonicy lub Uniaci dziś ich niema! Przytaczam Jndult na Kaplice do Korczowki proszę o wydanie Nowego na lat trzy bez: do winien powrócić do Kurzji co należy— Przesyłam Życzenia lat nastur szył i ciągłey Szczęśliwości Zawsze z prawdziwym uszanowaniem

Wowwwnego Pana Dobrodzieja Życzliwy i

Nayniższy Sługa—

X.W. Janowski

20. Xbris 1814. Ku

Bazalia

W. Jmć X Scholastyk Piwnicki

Białogrodka

d. 15. Mar.ª V.ª 1814 r.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

533 1814

Pochowawszy WJ. Xiędza Prałata Katedralnego Naszego Dzięciołowskiego Ile można było z nay większą przykładnością, a Zastawszy Parafią całą Bazaliskę y Kościoł prawie bez Kapłanow ile wczasie Wielkonocney spowiedzi, a nadto i bez sposobu ich Utrzymania przy tym Kościele, Umyślnego posyłam z Raportem co mi zrobiło, przyłączywszy Kopią Testamentu y Regestr Wszystkich rzeczy Xięia Wasmć Niebosczyka podpisane do Jasnie Wielmożnego Pasterza Dobrodzieja Co uważyło WJ. Kaminski Opiekun pozwolił mi przekopiować, Oddawszy moie Adnotacye przy Kazdey Spisanych rzeczy, Wyglądaiąc dalszych Rozkazow, prawie przeczuwaiąc to Wszystko Jak było odebrałem o Śmierci Wiadomość posłałem Umyślnego do Łucka z Raportem ale do tąd ieszcze niepowrocił. Przy tey okazyi mogę Pasterzy Mego Cudzie Xiędza Prałata Ubogim z pierwszego regulatu rozdać Ubogim Obowiązuiąc się Ulicznemu

Perillustris Reverendissime Domine.
Patrone Gratiosissime.

186

534

Podług życzliwych rozkazow WPana Pobra na ręce Jego składam prozbę do Konsystorza Lwowskiego. o Sublewacyą. oczekuiąc za Taskawym Pana mego interesowaniem się, rychłey y względniieyszey rezoluicyi. mniemam że na same allegacye obrażonego Kalwińskiego Kanonika, dosyć iest obciążony przez trzy lata obiatowany. z resztą choćby drobności była wielkością, a fakt prawdą, dosyć iest kary przez trzy lata, bydź uszkodzonym w przyzwoitym zamierzc osiągnienia przystoynego powołaniu życia sposobu — oddałem się zupełnie dobremu sercu WPana Dobrodzieja — zostaiąc z wysokim uszanowaniem

Perillustri. Reuen. Domini.

obowiązanym y prawdziwym Sługą.
Ks. P. Daszkiewicz Dziek. [illegible]

D. 28 Jul. 1814. v Bodzyszow

554
187

Prośby osób Duchownych z 1814. r.

Reszta Próśb znayduie się przy Rapportach Dziekańskich i Prowincyalskich — y Synody —

188

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

535

Z wielkiem ukontentowaniem dziś otrzymałem List
WPana Dobrodzieja pod Dniem 20. gbra przysany,
na który niezwłocznie odpowiadam.
Jak 2. a 2. są 4. tak to iest niecomylną prawdą, coś
Pan Dobrodziey wyraził w swym piśmie, że wszel-
kich smutnych zdarzeń w Seminaryum tuteyszem
było źródłem nieporozumienie się, a czasdoktore mniey
niepotrzebna Ambicya; przytem, że nieufność, obo-
jętność, i otwarte nieprzyiaźni wynikały z lada
nieukontentowania, nayczęściey z pozorów urojonego
Toż samo i ia nieprzestaię powtarzać: „Dałby iuż
„Bóg! aby koniec był położony wszystkiem tym sta-
„pieniom, iakie Naylepszy nasz Ordynarz w cią-
„gu kilku lat miał z powodu rzeczonego Semina-
„ryum.“. Naywiększa nasza powinna być usilno-
ść, żebyśmy niedali z siebie przyczyny do żadnego

zmarK

189 556

żmartwienia Jw. Pasterzowi Dobrodziejowi; czci
i miłości Synowskiey naygodnieyszemu: którego
nieocenione zdrowie i długoletnie życie wiele
iest potrzebne i pożyteczne dla nas wszystkich.
Druga nieomylna prawda: że „niepodobna, aby coś nieza-
„chodziło między Ludźmi wspólnie mieszkaiącymi„,
Zbawienną tę Radę: „rostropność radzi nie wszystko
„brać do serca, albo za lada słowem formalizować„,
będę miał za prawidło moich postępowań w to-
warzyskiem pożyciu. Day Boże! aby wszyscy chcieli
zgodzić tem prawidłem. —
Rad to czuię się być zawsze dłużnym, gdy odbieram tak chlu-
bne pochwały, na które bynaymniey ieszcze niezasłużyłem. — Mimo nawet mey gorliwey chęci, okazania
w skutku naszych zbawiennych zamiarów, nie iestem
w stanie uzyskać dla siebie tak zaszczytnych względów.
Pokładaiąc całą moią nadzieię w Bogu, potem w Dobroci
i Łaskawości Jw. Pasterza Dobrodzieia, tudzież w zba-
wiennych radach, i skutecznej pomocy w Interessach
Seminaryiskich Wielb. Bratata Archidyakona Dobr.

twą

tuszę sobie, iż pociski nieprzyiacielskie, chociaż
mię dosięgną, ale nieuszkodzą. —
Naymocniey zaś iestem przekonany, iż Wielm. Pan
Dobrodziey, nie tak dla mnie niegodnego, iako ra-
czey dla Dobra Seminaryum tuteyszego, nie-
odmówisz Dzielney swey Protekcyi i pomocy.
Z wdzięcznością oczekuię Rezolucyi na kilka punk-
tów w Rapporcie do Jw. Pasterza Dobrodz.
wzmiankowanych: naypokorniey upraszam Pana
o skutecznienie tey Rezolucyi; oraz o przestrze-
ganie mię we wszystkiem po Oycowsku bez żadney
ogródki, iak nayotwarciey. Łaska ta, nayuię-
kszą będzie dla mnie pobudką do okazywania
w skutku, że iestem i pragnę być zawsze
z naygłębszem uszanowaniem —

Wielmożnego Pana
Dobrodzieia

naymiższym Sługą
X. Jan Osolinski

Ł. 14. Xbra
1814.
Żytomierz

Wielmożny Bracie i nayosobliwszy mnoy

Dobrodzieiu —

190 53

Odebrawszy zwimym uszanowaniem do rąk moich Pisma Xięcia Kasztelanowskiego Dobrodzieia de dato 11. Julij Roku bieżącego 1814 sub Lto 345. Miałbym honor zgłębokiem uniżonosci uczynić Raport JW. Pasterzowi. Lecz poznawszy w tym Liście Charakter szanownej Osoby Prałata Dobrodzieia mego, zwiodła gorliwość odmiekkami odezwać się do mego Kasztelana —

Wiadomo iest Bratu Dobrodzieiowi ziechuk ia przykrym postępowaniem za Polnisz i Rawiczem A skoro złożyłem obowiązki moie, zaraz Zapadł Dekret Kapitulny ze tym złożyć kalkulacyą z Expensowich. Pod owoss dwa został prawa Rzec. Kapituły determinowanym JWMci Xiędzu Szymon Ulanowskim Administratorem Rawickiego, który ieh do tego zadu abusiatnie zastępował i zastępuie iż Stępil mam na Bogu nadzieię prosi mnie nieobchalkulacyą — Że zaś Rachunków maiąc JWMci Xiędzu Kanonikowi Kamieńskiemu do tych dwa: przyczyne są JW. Xiędzu Kanonik Kiwinski i Jch Xięstwowski, którzy Legatow swoich ieszcze nieuregulowali.

Mi

Widzę in nawet tak długą przewłokę szkodę podaltum
Prozby na dni 2 im Julij do Wzes: Kapituły domagaiąc
się tego uwedzat konice bytu mego przy Kapitule W:
i siła satysfakcya za uchybienia mnie przez
Ich Mość Pana Wojewodzinego. Wzes: Kapituła uznawszy Prozby
moią za grubo napisaną / bo była tak pisana iak
wtedy sama była / miedzawszy ieszcze mnie rezo-
lucyi odbiegowaty mnie na trzeci; czwarty dzien
mnie z prawa. Lecz niestuszliwy wypadek na nas
oczy wszystko przemieszał. Bowiem zaraz
przyszły odniesli mnie Raportem do JWo Pa-
stora i mili oycowskie serce Jego ruszyli
sie i w Prozbie mojey popredzaiacey wyrazitem
to zadne miary mienego przyiąc Prowizoryi: Po-
mowić Tamte Dobra Kollegiaty z Kapitulnemi
tedyby nas wrzodzeniu tym Kapitulnym, ale
trzymoy nadal przeciwne, Skyba bym się wyzy Lewat
na zgubę mey duszy: Lecz zaś tego nie czynie
miedzam, tak też spodziewam się że mnie nikt
do tey zguby nakłaniać nieschce ——
Więc prosi i usilnie prosi Pokuta Dobrodzie-
in mego, bo nadal Panie przedługawszy
JWo Pastora, wyiednać mnie z dobrodzieystwa
Jego

z dobrodzieystwa Jego albo Zytuet / choby ostatni w-
zgromadzeniu naszym Kanonika, ktoryby mi mogł
lezat do Dzigdow Dworowych: albo też na sta-
rose maiąc starzgane siły, strawne przy usługi
miejscowe zdrowie i oczy, mogłbym przy tuley
tym Kościele choć na swoim Stole do kotlatur
ostatek dni wiekow mego. Ulubiłem wkocha-
tem to miejsce, te Swiątynie niechciałbym
się oddalić, bo wdalszey stopnie przeczuć
Smoba spodziewać / tuty i wieczni widocznie byliby
Damnię ——

Więc o wzwe złego duszy wprawiaiąc przez
Ciebie Pana nie mey najdzanowniejszy, pokła-
dam zupełną ufność wszelkie uzyskania słusz-
Prozby mojey, ktorego oczekuiąc mam honor
wyznać tem cześć Widzmowskiego Pokuta

Dabrodzieia ——

Najnizszym Sługą i dozgonnym Bogu Modlą-
X. Jan Kopowicz Gnatowicz

Dnia 20 Julij
1814 Roku

Widmozny Mości

Dobrodzieju!

537/192

Dopełniając Rozkaz mojey Zwierzchności, mam honor i
WWMg Panu Dobrodziejowi donieść, że Zagorski mo-
ią Kuzynę odprawiłem— Rzecz pewna, iż w poczyn-
kach niewiedziałem, kto Ona była z Domu— wczaś
poźniey szym dowiedziawszy się że iest Domańska, nie
mogłem, i niemogę zapierać Kuzyństwa— ale y owszem
staraniem moim było rozpocząć kroki połączenia z
Mężem, ieżeli żyie, y ulokowania Jch gdzie w dobrym
mieyscu, lub też odesłania do Familij— a wreszcie,
ieżeli w rozumieniu niegodziwych ludzi była tak po-
dłą Kobietą, obowiązkiem moim było zapobiegać, a-
by niebyła takową nadal— Jakoż w rzeczy samey,
Bogiem się y teraz zasłaiaczę, że w przeciągu Lat
Dwoch, nic po niey płochego w Domu moim niepostrze-
głem— złość tylko ludzka y zazdrość sprawiła, że
i mnie y Jey tak dalekie chciała na Sławie szkodzić.
Lecz mnieysza o to— ofiarowałem to Bogu memu i
mam nadzieię, że mię nie upośledzi—
w Roku przeszłym miałem przyobiecaną łaskę WWMg Pa-
na Dobrodzieja, że będę miał sobie nadesłany Jm.

dult

dult na Kaplicę Parafialną Kotkowską— Ta gdy ledwie nie dotychczas była zaiąta reparacya y ozdoba wewnętrzna, nie zgadzałem się Oniego— teraz zaś kiedy iest zupełnie ukończona, nayposłuszniey WWMci Pana Dobrodzieia o wspomniony Indult upraszam— rownie o Approbatę do Słuchania Spowiedzi dla Xiędza Kreczetowicza. Któren może mi cokolwiek folgi uczynić— bo szczerze mu znam się Panie, że trudno y ciężko iest bardzo na iednego Kapłana— y tak, dużo mi ustaie na siłach— Oddaiąc się nayuniżeńszym względom, mam za obowiązek wyznać, że zawsze z nayuprzeyszym uszanowaniem zostaię—

Dnia 4 Junii— 1814 Kotki—

WWMci Pana Dobrodzieia Nayniższym Sługą— X. J. Niewiński—

Taborek d. 3. Julii 1819. Rus.

Wielmożny Mć Dobrodzieiu!

194

Z martwieniem w Dniu wczorayszym JW naszego nayukochańszego Pasterza, w prawdzie Nadzwyczaynego o Drogie Jego zdrowie, iak się to ma, raczy nas WWMPan Dobrodziey uwiadomić, iako i wymówić przed nim, żeśmy niepraw[illegible] tey niepraw[illegible] iemności, którey byśmy się słusznie, że cierpieliśmy mocno w Duszy na to wydarzenie. — Raczy oraz WWMPan Dobrodziey darować, ieżeli także co niepraw[illegible] iemnego uczyniła, nie nasza w tem wina, a za cudze go przeprawiamy niosąc prośbę, abyś to pokryć raczył przez zwykły swoy dla nas [illegible] którą zawsze wysoce cenić mam honor wyznać iestem

Wielmożnego WMPana Dobrodzieia

nayniższym sługą

X. Czarnecki m.p.

Wysokie uprowadzanie do Rzymu WWMPana Dobrodzieiow, a Jako prawdziwemu naszemu Zwierzchnemu, powierzamy Nasze obawe, odwagie Zdrowie Zmartwionego naszego Pasterza Dobrodzieia, przed którym Vaer Nas usprawiedliwi, bo wczorayszego Wyiścia ani Zapomnimy, ani tyś od Zadawać, nie będziemy mogli Zupełnego Żałowania ze strony, Jako WWMPana Dobrodzieia Najniższe sługi Czarneckiego

Wielmożny Prałacie Dobrodzieju!

196 539

Przysłany transport pieniężny w asygnatach doszedł mnie przez obecnego tu W^go Jumiewicza, któremu specifikę dałem świadectwo.

Nie śmiem pytać z jak pewnego zrzódła ten skarb do mnie przypłynął; z Rąk tylko W^go Prałata tamtąd za Sercem Jego uczyniłam w tak tajemnym, żeby nie było ciężko Dobrodziejkom odpowiadać; ale mogę sposób czynów dobrych Autora miłosierdzia. Ta kwota stoi za 10. tysięcy Rubl. a. — nie ciężka teonate przez to; że mnie terminu żadnego nie oznaczono. —

Tym czasem proszę wierzyć, że nie wyjdę z długu aż do wdzięczności po ciągnionego wieku.

Już wyjeżdżam przy upadku o Pasterskim Ręku Biskupa Naszego błogosławieństwie, któremu z Serca powszechnym się — porzuca podróż osładzi się uwagami w liście danemi z wyrazem tak doskonałym do nadziei dobrej. —

La ofiarowane gorliwe Modły dziękuiąc proszę być pewnym o wzaiemności, że już do dawnego przywiązienia — słabym słowem wyraże. —

Pewnowiam przychylność, i uprzeki Szacunek oświadczam z wyznaniem istotnym: że jestem Łaskawego Przyjaciela Obowiązany Sługa. — Dederko Biskup Mińsk:

24. Junij. —
1814. — Mińsk.

197

Wielmożny mi Dobrodzieyo

441

Dla nagłego Interesu wypadło nam potrzebą wyjazdu z domu na dni kilka, z tey przyczyny Sessyiá stwierdzenia Jw Patterowi podług Jego Rozkazu na niedzielą iest niepodobnymi; — Raczy W. Imć Pan Dobrodziey być tłumaczem żalu naszego y oraz zapewnić, iż za powrotem, starać się będziemy nadgrodzić sobie tu wypadek, z tworzeniem drobiazgowego Wyrachowania — Co się dziś zdaie dopiero przyszłego przytaczy — a W. Imć Pan Dobrodziey proszony abyś przyiął ukłon od całego Domu y wiecznie tamże Wysokiemu Uważaniu z którym — mam honor być W. Imć Pan Dobrodzieyu

najniższym Sługą
A. Dydyk

z Iwanicz 28. Aug
1814

193

Wielmożny Mości Dobrodzieju. 1641

Zastawiając moię Vsłużenie WMci Pan Dobrodziejowi, Koniv na Mnie wtoczony od Sytam vmyślnym, to iest Wody Salcyrskiey Butelek dwanaście — Bardzo przepraszam że tak opoźniony, bowiem taki Interes powoli zawsze się działa a naybardziey z Ostrożanowicia zawsze, wszelako iżali iakie Rozkazy od WMci Pana Dobrodzieja Zayda y ze Strony JMci Biskupa, to chętnie przyimę y Starać się będę nayusilniey, one dopełnić przez nas obojga — Vkłanianiem Wielkim wyznaiąc nas —

WMci Mci Pana Dobrodzieja

Naymiłszemi Sługami

Exulanci.

D. 1. Julij 1014 — Rz. Jeżeli Vdanie Vaszemu wzięcz vsłużyć Komukolwiek podobnym Mogę tenże podawszy Vdam się gotow y chcę bo Vest Pany gorliwy.

Daruj W Bóg dobrodziej u ludzi
byle uprzeimu do tak smutnemu
u Vich miast stoj. Bolesław dla
bożnej Cieszeij. a dla nas pokornie
ustawicznie W Boga dobrodzieja wzywa
y do JM Biskupa ręce całuie.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

542

Że śmiało bym uważać się do prawdziwey Łaski
Wrmnesana Dobrodzieja, wielkim moim za Jeh dowody niewątpliwey
za to prowody Jego prawdziwie Przyiacielskiego Serca dla Mnie = Interes
mierzy prawdziwey wdzięczności dla Ich Prospetora Syna mego X Szymkowi=
cza SJ. ktorzy mieszkanie wkrótce Wrmnesana Dobrodzieja iako mego
Opiekuna nadto Mnie pewnym robi pomyślnego skutku, gdy iuż ieh
ustkuiącym i spartym na tak licznych przypadniczych dowodach Serca
Łaski Wrmnesana Dobrodzieja dla Mnie te zyczne onego do kona
dopełnienie będzie to Szczęście wzięta długu moich Bam Wystarcz
z Wielkim nieprzezytey wdzięczności. Gdzie tylko o przykie Onego do
prowadzenie bo zakrzątany wyiazdem za Granice W Łaskiego Dobro
dzieja Ktorego Nogi całuię wrostaby dla Mnie Sprawotka Trudno
sci przeswiadczane w zabawionym Kraiu Dyecezyi lepiey wiadom
mnie Wrmnesana Dobrodziejowi niżbym One mogł tu zebrane wzy
ttkie Bam przełożyć Ktorym Koniec Jego istotna Przyiazn dla Mnie
wiadczyć tylko może z dupetną pewnością i spokoyności dla
Mnie = JW Worcell wyiechał do Memla, co większa X Tomasz Syn
Kowicz będzie Nawałtera spokoynego nieżyczy Sobie narażać się na
te praktykowane niedogodności i Odmiany Stępanskie nadto gtone
zwłaszcza przy Wstępie początkowym do Jego Obowiązku, gdzie by
chciał swoią Zasługą ugruntować Opinią o Sobie, woli mniey za
Dożą Kontentować się, Ktora dobre Jego sprawowania się Zasługą

mogłyby

Sup 202
496

mogłyby w czasie byt Jego powiększyć, a do tego też to razem
Filozof. na małym pragnie poprzestać aby tylko stodyczy Bokoim Korzy-
wat= Dopiero adnexe Jego Damiana a Łaski WMPana Dobrodzieja
dla Mnie na tym zależy aby Xiądz Liszowski Proboszcz Horyngrodzki
był przeniesiony do Lubni a Xżę Gabryel Czetwertyński mury Bracis-
zek Dacie Prezentę JX Tomaszowi Szymkowiczowi. Która tak dobrze
iak iest w mojey Kieszeni, tylko aby JW Pastorz Dobrodziey przychy-
lić się raczył Łaskawie do moich Proźb, Które u Woy Jego Łaskawych
Składam, bo iak przez Swietych do Boga, tak przez nayłaskawszego
mego Przyiaciela, iako zasadę mego Szczęścia w wywiązaniu się
moią wdzięcznością za moie Sługi do JW Pastera Dobrodzieja
zwykam mą Prozbą WMPana Dobrodzieja wstawienia się nie
omieiąc Onego Sam dziś niesc aby tak odmieniona niezostała= Interes
Kościoła Horyngrodzkiego Ja biorę za moy własny= Darzczam Ho
norem moim że go do Końca nayprzyzwoicieyszego a Korzyścią dopro
wadzę, byle ta Łaska nastąpiła dla Mnie, co razem będzie moiego
Trudu naywiększym wypłaceniem a drugą aby Xżę a Rozkazu JW
Pastera Dobrodzieja podług tamtego przyrzeczenia był do Mnie
wyznaczony dla utrzymania Przyiacielskiego Interesu Kościoła Ho=
ryngrodzkiego= Ze zaś Pierwszych dni Augusta iest Kapituła XX
Bernardynów, a X Chlebowski Prowincyał tego Zgromadzenia znaiąc
potrzebne do Ich Zgromadzenia i użyteczne Subiectum, przemino
Wypadł Lat zupełnych dawania Szkół, podług Praw tamtego Zgroma-
dzenia stanowiących przemikliwszy Onego Łaski aby tey Łasce

WMPana Dobrodzieja niemogł bydź przeszkodą a przynay
mniey przewłoką Łaski WMPana Dobrodzieja niech raczy tym
nayuprzeymy zajrzeć w tym czasie. Jto co WMPan Dobrodzieiy
osądzisz bydź potrzebnego w tym Interesie dla mojego Szczęścia i nay=
prędszego Onego w zupełnieyszi ukończenia raczy przez tego Bohatera
dobrotliwy i łaskawy Panie przestać, abym zupełnie był spokoy=
ny i więcey nie pozwalało Mi iak wystawiać Twoią Osobę na
Jemną Panie, dobroć Serca uwielbiać, Łaski chlubić się Przy=
iaźni cenić, i do zawsze Łask moich wystawiać się a nay
wyższym zawsze zostaiąc uszanowaniem

WMPana Dobrodzieja
Nayuniższym Sługą
Chowowuyski

29 Junii 1814
z Słuniewnik

203
547 447

Wielmożny Pan
Dabrodziej

Pamiętnego Brzeziny, Pana Dabrodzieja wsmiedzyniu sta
re Pan nazyster grabi: K. Bohdanowiczowi, wydzierżawiony dla mnie wsmy
ch bez
ieciadziedzictwo na 20 lat niniejszą ina tylko moi wsmiles: do Jaśnie wielmoż
nego Pana Dabrodzieja wsmy prozby. Razy Brzeziny, Pan Dabrodziey dopomoże, bi
daleko na gus wrotu tey swoiey, wsmy tey dowodzego dla mnie tak zajmuja.
gdy przedsiem wdzięczności wzgłędnemi ich zpominowym będziemo.
wiem

Brzeziny Pana Dabrodzieja
Pokornigszym Sługa
Antoni Wilga

2 Julij
1814
Kratowy

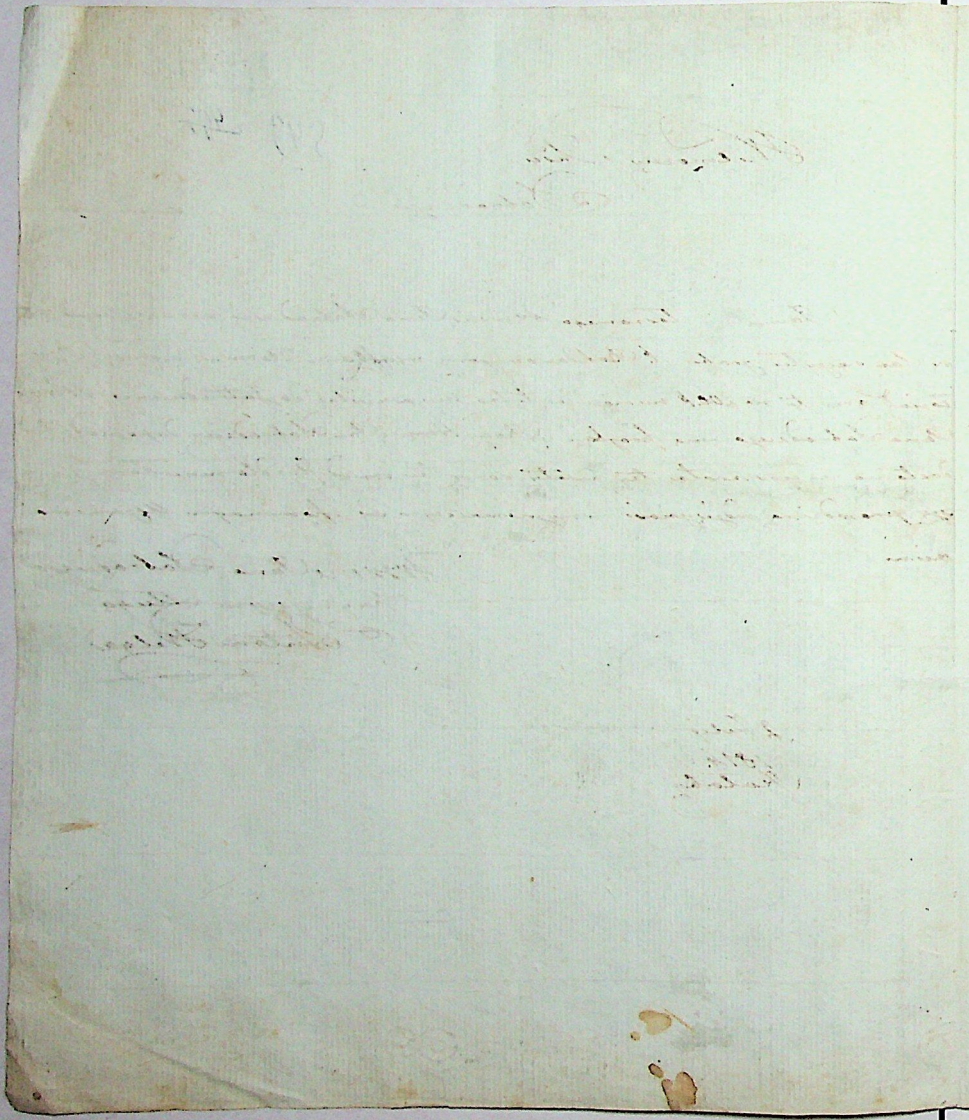

205

Persvis Reverendme Domine

Protector Symplome

Nie mogę tego utaić w jakowey czułości, i Poszanowaniu W[ielmożności] Waszmości, Dziedzicu naszego Powiatu Chwalitey, przyiść powszechnie od Pana, dany dla niego przezemnie. Wypisać wszystkie z szczeremi zalecaniami, tyle by czasu potrzeba: ieśmy na Seymie radośnie mowili o szczęściu, i dobrocii naszego Pasterza, i Oyca: nie odosobniaiąc od Jego boskich Talentów prac, i pomocy Persvis Andrzeia D[ei] G[ratia]. Zamyka wszystkie na tem jednem: że nad szczęście, i

Pysa

Pospieszam, życzyć jeszcze Twojego zdrowia, i ewentualnych sił do prac już opracowanych zadań w tey świętney Diecezyi, i do zawiązania bliższey z nieyą poufałości, co już tam samem na ulgę, i opuszczenie Twoje zdrowie z nas zdrowiu Jmci Pasterzu. Mierny Towarzysz tych życzeń, i uszanowań, ma o nich pewnością świadczyć, i uznanie będź

Perświs Reverendissimus Dnis

Vale

Drohobycze
1. Julij 1874.

obowiązanym najniższym sługą

207

Szanowny Stanie! O wyraźnym wy-
padku moim przeuwidzianym piszę ja do
JW. Parlena, który wyobraża na moim
Sercu Cyfrowską Julkę: tak powiadam, jak
kochanie; będzien mógł obiaśnić się dla
czego do Stolicy jadę: ale nie zapisać, ai
otrzymani z Olyki wasilku podług afe
huraciy JW. Jmciewina: cofbądź z ia-
kiego źrzódła jmci W° Prałata Skirmiew
skiego upewniającego mię swą pomocą.
Racz wdać się mobisuie: bo widzę, że
Jmoja odległość daje okazią być liczo-
rem w Zastępstwie chcęć moich pomoc.
Zatrudniającyeh. Serce Przyjacielskie
zajęte ustawnemi dziełami. — Oddaję dalszej
byleżym niczyjey nie nadużyć przyjaźni,
która nader w zgromadzeniu poważam. —
Stuga. Przyjaciel JDEM.

Który zostawiam jmci Zatrudnieniec.

АРКУШ-ЗАСВІДЧУВАЧ СПРАВИ (ф 178 оп 4 спр 54)

У справі підшито і пронумеровано 207 аркушів;
у тому числі: літерні аркуші _____;
пропущені номери _____
+ аркушів внутрішнього опису _____

Особливості фізичного стану та формування справи	№№ аркушів
1	2
Чисті аркуші	2, 4, 6, 10, 12, 18, 20, 24, 30, 32, 34, 43, 47, 51, 53, 55, 59, 61, 65, 69, 71, 73, 75, 85, 89, 91, 95, 105, 107, 109, 113, 115, 119, 131, 135, 137, 139, 145, 153, 155, 159, 161, 165, 169, 173, 178, 185, 193, 195, 198, 200, 204, 206,

Архівіст І кат _____ Левківська В. М
(найменування посади працівника архіву) (підпис) (ініціали (ініціал імені), прізвище)

26. 06 2020 р